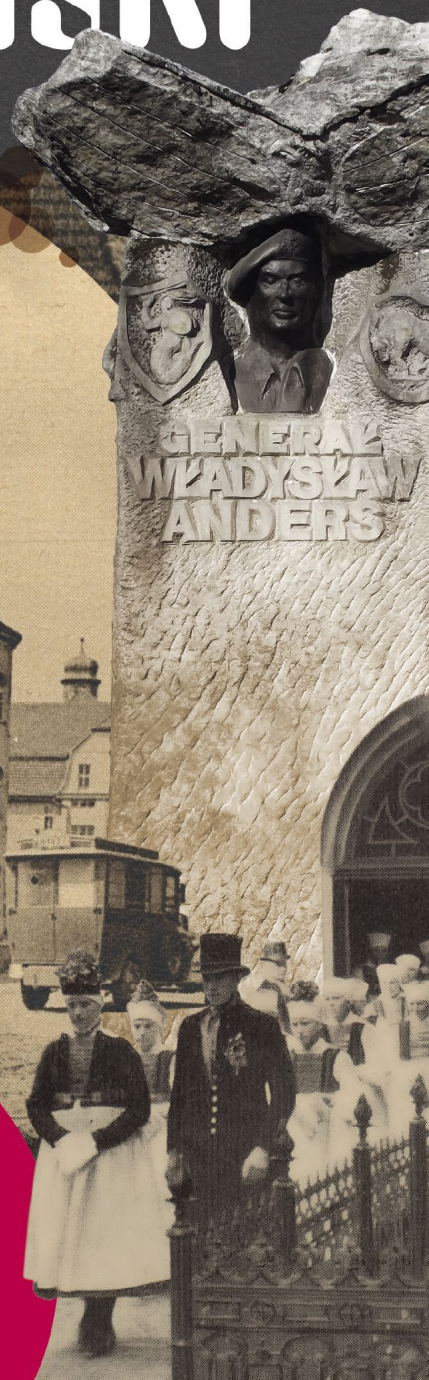


ROCZNIK KOSZALIŃSKI



2023
KOSZALIN



KOSZALIŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

**ROCZNIK KOSZALIŃSKI
NR 51**

KOSZALIN 2023

Kolegium redakcyjne

prof. PK dr hab. Krzysztof Wasilewski – przewodniczący

Iwona Sławińska – sekretarz

Joanna Chojecka

Rafał Janus

Katarzyna Królczyk

dr Rafał Marciniak

Dariusz Pawlikowski

Beata Sawa-Jovanoska

Recenzje naukowe

prof. UP dr hab. Paweł Gut

prof. US dr hab. Dariusz Rymar



ISSN-01-37-5652

Wydawca:

Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela

plac Polonii 1

75-415 Koszalin

Wydanie I, Koszalin 2024

Projekt okładki: Mariusz Król

Opracowanie graficzne: Piotr Witkowski

Korekta: Anna Makochonik

Druk: Mazowieckie Centrum Poligrafii

Wydawnictwo powstało przy współpracy z Archiwum Państwowym w Koszalinie.

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5
-------------------	---

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Joanna Chojcka

<i>W sprawie koszalińskich procesów o czary z lat 1620–1626</i>	9
---	---

Anna Gut-Czerwonka

Twórcy koszalińskich pomników:

<i>Zygmunt Wujek, Wiesław Adamski, Romuald Wiśniewski</i>	23
---	----

Andrzej Kuczkowski

<i>Początki zainteresowania naukowego Jamnem i jego kulturą</i>	37
---	----

Leszek Laskowski

<i>Korzenie koszalińskich rodzin – Kielarowie</i>	53
---	----

Iwona Sławińska

<i>Koszaliński szpital ma 110 lat – twórcy i historia 1912–1945</i>	57
---	----

Krzysztof Wasilewski

<i>Budowa i powstanie pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Koszalinie</i>	69
---	----

TUTEJSI

Krzysztof Urbanowicz *Ernst Sachse – burmistrz, który wprowadził*

<i>Koszalin w XX wiek</i>	83
---------------------------------	----

<i>Małgorzata Zychowicz Maria Hudymowa</i>	85
--	----

JUBILEUSZE

<i>Jarosław Jurkiewicz Politechnika Koszalińska ma już 55 lat!</i>	89
--	----

<i>Krzysztof Socha Siedemdziesiąt lat Zespołu Szkół Morskich w Darłowie</i>	93
---	----

Joanna Piwońska *Historia to wiedza. 65-lecie Zespołu Szkół nr 8 w Koszalinie* 95

Anna Makochonik

Pięć dekad gmachu głównego

Koszalińskiej Biblioteki Publicznej 97

VARIA

Bogusław Polak

Jerzy Rudzik: Reduty polskości przeciw germańskiej nawale

na pograniczu 1919–1939 103

Anna Rawska, Łukasz Rozmarynowski

Galeria Sztuki Regionalnej

Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego 105

KRONIKA .

Leszek Laskowski *Działo się w Koszalinie – 2023* 113

POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

Irena Boguszevska

Pożegnania i wspomnienia 123

BIBLIOGRAFIA

Anna Kowal

Bibliografia regionu koszalińskiego w wyborze 133

OD REDAKCJI

Cieszymy się, że po ubiegłorocznym jubileuszowym, pięćdziesiątym możemy oddać w Państwa ręce pięćdziesiąty pierwszy „Rocznik Koszaliński” za rok 2023. W 2025 roku „Rocznik Koszaliński” będzie obchodzić jubileusz – okrągłe sześćdziesięciolecie.

Bieżący numer jest bardzo bogaty. Tak się złożyło, że sporo w nim artykułów z historii sztuki. Publikujemy dwa artykuły o koszalińskich pomnikach. Krzysztofa Wasilewskiego *Budowa i powstanie pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Koszalinie*, w którym Autor w oparciu między innymi o dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Koszalinie opisał historię powstania w 1954 roku pomnika przez wiele lat obecnego w centralnym punkcie miasta. Anna Gut-Czerwonka, znana jako autorka biografii Zygmunta Wujka, przybliżyła trzech artystów, których prace istnieją w przestrzeni Koszalina. Oprócz Zygmunta Wujka są to Romuald Wiśniewski i Wiesław Adamski. Po lekturze wymienionych tekstów można wybrać się na spacer po mieście, śladami opisanych realizacji. Szkoda, że po pierwszym pomniku, który według opinii historyków sztuki był udanym przykładem rzeźby socrealistycznej, pozostał tylko cokół.

O początkach zainteresowania wsią Jamno i jej specyficzną kulturą napisał Andrzej Kuczkowski, dotychczas znany przede wszystkim z opracowań dotyczących archeologii.

Czarostwo, kontakty z nieczystymi siłami, polowania na czarownice i to w koszalińskich realiach. Weryfikacji tych nieprawd, w oparciu o dokumenty archiwalne, podjęła się Joanna Chojcka.

Jak w każdym numerze, sporo miejsca poświęcamy koszalinianom, bo to oni tworzą historię miasta i budują jego charakter. *Korzenie koszalińskich rodzin – Kielarowie* to materiał autorstwa Leszka Laskowskiego, który historię rodziny oparł przede wszystkim na jej wspomnieniach.

W grudniu 2023 roku minęło 110 lat od powstania koszalińskiego szpitala, dzisiaj Szpitala Wojewódzkiego przy ul. T. Chałubińskiego. O jego historii przedwojennej w latach 1912–1945 i o Zgromadzeniu Salem, które szpital wybudowało i prowadziło, traktuje artykuł Iwony Sławińskiej.

Tradycyjnie już przedstawiamy dwie sylwetki *Tutejszych*. Z powojennych – Marię Hudy-mową, którą przybliżyła Małgorzata Zychowicz, a o burmistrzu Koszalina z przełomu XIX i XX wieku, Erneście Sachse, napisał regionalista Krzysztof Urbanowicz.

Tak się złożyło, że wśród jubilatów 2023 roku znalazły się trzy placówki związane z edukacją: Politechnika Koszalińska, która obchodziła 55-lecie, Zespół Szkół nr 8 w Koszalinie przy ulicy Morskiej oraz jedna z najstarszych szkół na Pomorzu – siedemdziesięcioletni Zespół Szkół Morskich w Darłowie. Instytucja wprawdzie starsza, ale gmach w którym obecnie funkcjonuje, ma już pięćdziesiąt lat – takie urodziny obchodził budynek Koszalińskiej Biblioteki Publicznej przy placu Polonii.

Wśród tekstów opublikowanych w tym numerze, po raz pierwszy pojawia się dział *Varia*, a w nim tekst o książce dziennikarza przez wiele lat związanego z „Rocznikiem Koszalińskim”, Jerzego Rudzika oraz prezentacja kolekcji regionalnej KTSK, która po latach znalazła swoje miejsce i jest eksponowana w siedzibie Wyższej Szkoły Straży Granicznej w Koszalinie.

Pięćdziesiąty pierwszy tom „Rocznika Koszalińskiego” uzupełniają tradycyjnie: *Pożegnania i wspomnienia*, *Kronika* oraz *Bibliografia*.

Pozostawiamy Państwa z refleksją nad tym, co napisał w ostatnio wydanej książce Tomasz Jastrun: *Nasza przeszłość to ogon komety widziany z coraz większej dali, zaraz zniknie w mrokach wszechświata, podążając za swoją głową. Więc warto wracać do przeszłości, by coś z niej ocalić* (Tomasz Jastrun – *Alfabet polifoniczny*, Wyd. Iskry Warszawa 2024).

Wszystkim naszym wiernym Czytelnikom, tym od lat, ale także nowym, życzymy przyjemnej i odkrywczej lektury.

Kolegium redakcyjne

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

W sprawie koszalińskich procesów o czary z lat 1620–1626

Historia oskarżeń i procesów o czary, a wraz z nimi prześladowania tzw. czarownic, niezmiennie wywołują u współczesnych zainteresowanie i emocje w przekonaniu, że prześladowania posądzanych i oskarżanych kobiet, mężczyzn, a także dzieci² o uprawianie czarów bezpowrotnie minęły, a niechlubne i przerażające praktyki „polowań na czarownice” należą do przeszłości.

Zainteresowanie „polowaniami na czarownice”, czarostwem, uprawianiem czarnej magii i kontaktów z nieczystymi mocami, jakie przypisywano tzw. czarownicom, współcześnie niesie ze sobą wiele nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych często w internecie, a opartych głównie na mitach, przesądach i wyobrażeniach. Tymczasem kwestia oskarżeń i procesów o czary jako zagadnienie badawcze doczekała się bogatej literatury, będącej dorobkiem wybitnych znawców tematu³.

1 Joanna Chojcka – kierownik Działu Historycznego Muzeum w Koszalinie. Absolwentka historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku oraz archiwistyki na UMK w Toruniu. Stypendystka Fundacji Boscha i absolwentka Szkoły Archiwalnej w Marburgu (*Archivschule Marburg*). W latach 1999–2022 związana z archiwami państwowymi. Główne zainteresowania badawcze koncentruje na krytyce i edycji niemieckojęzycznych źródeł historycznych do dziejów Pomorza i Koszalina oraz wprowadzaniu ich do obiegu naukowego poprzez publikację i inne formy popularyzowania wiedzy o historii. Do jej najważniejszych dotychczasowych opracowań należą edycja i tłumaczenia kronik miejskich Koszalina, Sianowa i Sławna.

2 J. Wijaczka, *Dzieci w procesach o czary. Casus Prus Książęcych w XVII wieku*, „Zapiski Historyczne” LXXIX, 2014, z. 1, s. 101-116.

3 Bogata literatura przedmiotu, w tym materiałów źródłowych, u dociekliwego badacza polowań na czarownice i procesów o czary: J. Wijaczka, *Czarownicom żyć nie dopuścisz. Procesy o czary w Polsce w XVII–XVIII wieku*, Poznań 2022. Zob. też: M. Pilaszek, *Procesy o czary w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008 – tutaj interesująca analiza literatury przedmiotu i badaczy tematyki, a także przegląd uwarunkowań religijnych, społecznych, kulturowych, politycznych, ekonomicznych procesów o czary. Ciekawe i wnikliwe ujęcie zagadnień zaprezentowała: M. Pałęga, *Procesy o czary na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku na podstawie akt Archiwum Książąt Pomorskich i Książęcego Sądu Nadwornego*, [w:] A. Majewska (red.), *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Zauberei und Hexerei in Pommern*, Stargard 2008, s.105-116. Analizę i omówienie dokumentacji Sądu Nadwornego w Stargardzie dotyczącej procesów o czary w Księstwie Pomorskim przedstawiła: A. Gut, *Dokumentacja sądowa w procesach o czary*, [w:] K. Kopiński (red.), *Bellicum diplomaticum VII Thorunense. Dokumentacja i materiały archiwalne instytucji wymiaru sprawiedliwości – problemy, wyzwania, perspektywy*, Toruń 2022, s. 9-32.

Faktem jest, że o ile na zachodzie Europy, szczególnie w Niemczech, cieszy się on od dawna popularnością⁴, o tyle w Polsce zainteresowanie badawcze tą tematyką przybrało na sile z początkiem obecnego wieku. Okazuje, że jest to nadal temat niewyczerpany, a liczne źródła i materiały archiwalne odnoszące się do regionalnych i lokalnych historii procesów o czary pozostają nierozpoznane⁵.

Szałeństwo „polowań na czarownice”, rozumianych jako postępowanie karne przeciwko osobom oskarżonym o czary i używane zamiennie z pojęciem procesów o czary, rozprzestrzeniło się niemalże w całej Europie od końca XVI wieku i trwało przez cały XVII wiek. Ujednoznacznienie tego budzącego do dzisiaj grozę zjawiska wynika m.in. z formy, jaką przybrały procesy karne jako postępowanie prawne w okresie nowożytności. O ile w średniowieczu tortury stosowano tylko w procesach o herezję, to poprzez zmiany w systemie prawnym od XVI wieku stały się one elementem procedury karnej i znalazły zastosowanie w sprawach karnych, w tym w procesach o czary⁶. W przyjętym w 1532 roku zbiorze prawnym cesarza Karola V *Constitutio Criminalis Carolina*, zwanym *Carolinq*, zdefiniowano pod hasłem *zauberey* definicję prawną czarownicy oraz sposobu postępowania wobec oskarżonych o czary. I tak wszelkie rodzaje negatywnego wpływania na otoczenie zawierały się w definicji *zauberey*, czarostwa i czarnej magii opartej na paktowaniu i „spółkowaniu” z diabłem, co miały uprawiać czarownice⁷. Twórcy *Caroliny* korzystali przy tym z zagadnienia również z „dzieła” opublikowanego w XV wieku, znanego jako *Młot na czarownice* (*Malleus maleficarum*). Traktat ten przypisywany dwóm inkwizytorom – profesorom teologii Heinrichowi Kramerowi i Jakobowi Sprengerowi – stał się podstawowym kompendium wiedzy o czarach, czarownicach oraz ich związkach z szatanem. Cieszył się ogromną popularnością, doczekał się wielu wydań i wywarł olbrzymi wpływ na skalę zjawiska, stając się podręcznikiem do zwalczania „plagi czarownic”⁸. Krytyk polowań na czarownice, holenderski teolog Cornelius Loos, uważał, że *Malleus* sam bardziej przyczynił się do wprowadzenia „czarownictwa” w Niemczech niż cokolwiek innego⁹.

4 M.in.: K. Baschwitz, *Hexen und Hexenprozesse. Die Geschichte eines Massenwahns und seiner Bekämpfung*, München 1963 (wyd. pol.: *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1971).

5 O stanie badań dotyczących wsi, miast i miasteczek w Wielkopolsce zob.: J. Wijaczka, *Oskarżenia i procesy o czary w Kozłminie w XVII i XVIII wieku*, [w:] „Roczniki Historyczne” LXXXII, 2016, s. 197-199.

6 Por.: R. Zagolli, *Folter und Hexenprozess. Die strafrechtliche Spruchpraxis der Juristenfakultät Rostock im 17. Jahrhundert*, Gütersloh 2007; J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993.

7 B.P. Levack, *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. E. Rutkowski, Wrocław 2009, s. 48; W. Tschacher, *Malleus Maleficarum (Hexenhammer)*, [w:] G. Gersmann, K. Moeller, J.-M. Schmidt (ed.), *Lexikon zur Geschichte der Hexenverfolgung*, [on-line] 2008; https://www.historicum.net/themen/hexenforschung/lexikon/sachbegriffe/art/Malleus_Malefic/html/artikel/5937/ca/056e2e50f5/ [dostęp: 10.12.2022].

8 B.P. Levack, dz. cyt., s. 64; W. Tschacher, *Malleus Maleficarum (Hexenhammer)*, [w:] G. Gersmann, K. Moeller, J.-M. Schmidt (ed.), *Lexikon zur Geschichte der Hexenverfolgung*, [on-line] 2008; https://www.historicum.net/themen/hexenforschung/lexikon/sachbegriffe/art/Malleus_Malefic/html/artikel/5937/ca/056e2e50f5/ [dostęp: 10.12.2022].

9 B. Ulbricht, *Cornelius Loos und die Hexenverfolgung. Ein katholischer Theologe gegen den Hexenglauben*, 2022, <https://www.grin.com/document/284931>, [dostęp: 22.06.2024].

Carolina legalizowała również tortury stosowane w procesach karnych jako metodę na zwalczanie czarownic. Kodeks zobowiązywał także miejscowych sędziów do wydawania wyroków śmierci przez spalenie na stosie¹⁰. Proces składał się ze wstępnego przesłuchania, tortur, znalezienia przyczyny oskarżenia, osądu i wydania wyroku¹¹. Przy zbieraniu oskarżeń i badaniu czynów oskarżanych korzystano z zeznań świadków, przy czym ich zeznania mogły opierać się na pogłoskach czy „złej sławie” (infamii)¹². W postępowaniu koronnym dowodem było przyznanie się oskarżonego do zarzutów. Dochodziło do tego najczęściej przy użyciu tortur, które stają się w okresie nowożytnym kluczowym elementem procedury karnej. Ten bezwzględny sposób postępowania z oskarżonymi został zaczerpnięty ze średniowiecza i procesów inkwizycyjnych, kiedy tortury powszechnie wykorzystywano w procesach o herezję. Co więcej, torturowani oskarżeni z własnej woli czy przymuszeni wskazywali kolejne osoby – potencjalnych oskarżonych, wobec których podejmowano procedury zmierzające do kolejnych oskarżeń i procesów. Taki sposób postępowania legalizował więc w procesach o czary uzyskiwanie zeznań, gromadzenie informacji o kolejnych domniemyanych czarownicach, przyznanie się do winy oskarżonej czy oskarżonego i tym samym pozwalało uzyskać kluczowy dowód w procesie. Po zebraniu materiałów potwierdzających oskarżenie sąd analizował zgromadzone akta i po zasięgnięciu opinii jednego z uniwersyteckich fakultetów prawniczych wydawał wyrok¹³. Sąd miał też stawić się na miejscu egzekucji, podając zgromadzonym przyczyny wyroku. Należy zaznaczyć, że czarostwo uważano za zbrodnię wyjątkową. W czasie procesu nie stosowano pewnych reguł proceduralnych, jak np. badanie kompetencji świadków, stosowanie tortur wobec podejrzanych, gdy nie było namacalnych dowodów popełnienia zbrodni czy łamanie zasady niepowtarzania tortur¹⁴. W takim porządku prawnym, ze stosowaniem tortur jako legalnego środka prawnego w przesłuchaniach, dochodziło do niewyobrażalnych nadużyć, a także do niezliczonych pomyłek sądowych. W efekcie skala masowych prześladowań i legalnie popełnianych zbrodni na oskarżonych osiągnęła ogromną skalę, a faktyczna liczba ofiar nadal jest trudna do ustalenia¹⁵.

W przypadku Pomorza Zachodniego dorobek historiografii na temat oskarżeń i procesów o czary koncentruje się na historii najbardziej znanej pomorskiej „czarownicy”, szlachetnie

10 Na stosie palono nie tylko czarownice. Kodeks karny cesarza Karola V (*Peinliche Halsgerichtsordnung Kaiser Karls V*) z 1532 roku, opublikowany jako *Constitutio Criminalis Carolina* i zwany *Caroling*, przewidywał spalenie żywcem jako karę nie tylko w oskarżeniach o czary (§ 109 Strafe für Zauberei), ale też w oskarżeniach o fałszowanie pieniędzy (§ 111 Falschmünzerei), sodomię (§ 116 Unkeuschheit wider die Natur), podpalenie (§ 125 Brandstiftung) i świętokradztwo (§ 172 Diebstahl einer Monstranz mit geweihter Hostie); S. Salomonowicz, *Wizerunek kodeksu Constitutio Criminalis Carolina*, „Rocznik Nauk Prawnych” XIII, 2003, z. 1, s. 61.

11 A.M. Wójtowicz, *Kryminalna Karolina*, racjonalista.pl [https://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2844 [dostęp: 10.12.2022]].

12 B.P. Levack, dz. cyt. s. 81.

13 A. Gut, dz. cyt., s. 22-24.

14 B.P. Levack, dz. cyt., s. 88.

15 N. Bogucka, *Ile osób naprawdę zginęło w polowaniach na czarownice?*; https://www.o2.pl/artukul/ile-osob-naprawde-zginelo-w-polowaniach-na-czarownice-6362871486490753a [dostęp: 10.12.2022].

urodzonej Sydonii von Borck¹⁶. Inne, niemniej dramatyczne, historie związane są z nieszczęsnym losem straconej i spalonej na stosie (również pochodzącej ze szlacheckiego rodu) Elżbiety von Doberschütz ze Szczecinka¹⁷ oraz Triny Papisten, czyli Katarzyny Zimmerman ze Słupska¹⁸. Przy bliższej analizie okazuje się jednak, że opracowania i podsumowania stanu wiedzy o oskarżonych i prześladowanych w procesach o czary we wsiach, miastach i miasteczkach dawnego Pomorza, w tym na temat dokumentacji zawierającej stosowane informacje i źródła, nie tylko nie wyczerpują tematu ani bazy źródłowej, ale też wymagają weryfikacji o nowe źródła właśnie i stan badań¹⁹.

Przykładami na to są chociażby powszechnie mało znane przypadki oskarżeń i procesów o czary, jakie miały miejsce w Koszalinie w XVII i XVIII wieku. Tymczasem to właśnie koszaliński proces oskarżonej o czary Barbary Labarentz z 1694 roku miał kluczowy wpływ na zmianę ustawodawstwa w państwie pruskim²⁰. W efekcie analizy koszalińskiego przypadku przez Christiana Thomasiusa doszło do faktycznego zakończenia procesów o czary w Prusach z początkiem XVIII wieku, co wiąże się z wydaniem dekretu Fryderyka Wilhelma I z 13 grudnia 1714 roku, uniemożliwiającego ostatecznie prowadzenie procesów o czary²¹.

16 Sydonia von Borck (1548–1620) pochodziła ze znamienitego rodu pomorskich Borków. Po odrzuceniu jej jako kandydatki na żonę pomorskiego księcia Ernesta Ludwika i utracie należnej części majątku, w wieku 56 lat zamieszkała w klasztorze w Marianowie, niedaleko Stargardu Szczecińskiego. Oskarżona w wyniku intryg, m.in. o to, że mszcząc się za własne krzywdy, rzuciła klątwę na książęcy ród Gryfitów, została aresztowana. W trakcie procesu była torturowana, a uznana winną śmierci księcia Filipa i nieplodności żon książąt skazana na śmierć. Tylko ze względu na jej szlacheckie pochodzenie w geście miłosierdzia najpierw 72-letnią Sydonię ścięto, a potem spalono jej ciało na stosie. Zatwierdzający wyrok książę Franciszek zmarł nagle, trzy miesiące później. Ostatni z Gryfitów odszedł bezpotomnie, przeżywając ją o 17 lat. Egzekucji dokonano na placu poza murami miejskimi Szczecina, w pobliżu Bramy Młyńskiej. O sprawie Sydonii von Borck zob. m.in.: W. Łysiak, *Przeorysza z Marianowa, Sydonia von Borcke. Obraz mitu*, [w:] M. Glińska, B. Kozińska (red.), *Badania nad sztuką Pomorza: materiały z sesji naukowej Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Sztuka Pomorza Zachodniego w świetle najnowszych badań, Kamień Pomorski 20–21 maja 1988 roku*, Poznań 2000, s. 719-733; B. Frankiewicz, *Sydonia, Szczecin* 1986; W.-D. von Borcke, *Sidonia von Borcke. Die Hexe aus dem Kloster Marienfluss*, Schwerin 2002; J.P.D. Alvermann, *Eine unruhige, wunderseltsame Creatur. Das Leben der Sidonia von Borcke (1548–1620)*, Rehna 1998; G. Riedl, *Alles von rechts wegen! Frühneuzeitliches Hexenprozeßwesen am Beispiel des Falles der Sidonia von Borcke*, [w:] M. George, A. Rudolph, *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Dettelbach 2004.

17 Por.: A. Haas, *Über das pommersche Hexenwesen im 16. und 17. Jahrhundert*, „Baltischen Studien” NF 34, 1932, s. 158-202; U. Jahn, *Hexenwesen und Zauberei in Pommern*, [w:] *Jahresberichte der Geschichtswissenschaft* 36, Stettin 1886, s. 169-364; M. Stojentin von, *Das Hexen- und Zauberenwesen in Pommern bis zum Jahre 1637*, [w:] tenże, *Aus Pommerns Herzogstagen. Kulturgeschichtliche Bilder aus den letzten 100 Jahren pommerscher Selbstständigkeit*, Stettin 1902, s. 1-35; tenże, *Der große Hexenbrand in Neustettin von 1586-1592*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 12, 1898, s. 41-47; 61. W sprawie dokumentacji źródłowej procesu Elżbiety von Doberschütz w aktach Sądu Nadwornego w Stargardzie zob.: A. Gut, dz. cyt., s. 19-29.

18 J. Nitkowska-Węglarz, *Słupsk. Miasto niezwykle*, Słupsk 2001, s. 31-36.

19 Zob. m. in. Stojentin, *Das Hexen*, s. 1-35; J. Podrański, *Procesy czarownic na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 10, 1996, s. 43-48.

20 K. Baschwitz, *Czarownice*, s. 394.

21 K. Baschwitz, *Czarownice*, s. 398.

Tego rodzaju procesami, prowadzonymi w XVII wieku przed Sądem Nadwornym w Koszalinie i koszalińskim sądem miejskim²², jako pierwszy zainteresował się niemiecki badacz Alfred Haas. Ten niemiecki etnograf, historyk i filolog poświęcił się badaniu i opisywaniu historii Pomorza, a zwłaszcza jego etnografii. Interesował się legendami i podaniami regionów pomorskich, obyczajowością związaną ze świętami kościelnymi, i pomorskimi przysłowiami. W kręgu jego zainteresowań znalazły się także procesy o czary w XVII i XVIII wieku, jakie miały miejsce na Pomorzu Zachodnim. Dorobek swoich studiów, opartych przede wszystkim na badaniach zachowanych źródeł historycznych, zamieszczał w artykułach w regionalnych periodykach, kalendarzach oraz w lokalnej prasie²³.

Historie dwóch kobiet, wobec których w 1620 roku toczyły się przed koszalińskim sądem procesy o czary: koszalinianki Kathariny Reineke, żony szewca Andreasa Reineke i wdowy Anny Jacobs z Dobrzycy, znane są dzięki zachowanym materiałom źródłowym, opracowanym właśnie przez Alfreda Haasa. W oparciu o akta zachowane w Archiwum Państwowym w Szczecinie²⁴ opublikował on w 1932 roku artykuł, w którym przedstawił szczegółowo historię tych dwóch kobiet, których procesy toczyły się przed Sądem Nadwornym w Koszalinie i w dalszym postępowaniu odwoławczym przed Sądem Kameralnym Rzeszy w Spirze w latach 1620–1626. Dzięki temu można dość szczegółowo prześledzić casusy koszalińskich „polowań na czarownice”, w tym przyjrzeć się sposobowi procedowania spraw, uczestnikom postępowania, sposobom działania, zbierania dowodów i ich wagi, sytuacji oskarżonych kobiet i ich rodzin, a ostatecznie pochylić się na ich tragicznym, a jednak różnym, losie, jaki czekał oskarżonych o czary w ówczesnym porządku prawnym.

Wobec niedosytu badań i opracowań dotyczących procesów o czary na Pomorzu Zachodnim w języku polskim, w dalszej części tekstu zdecydowano się na zamieszczenie

22 O ustroju sądowniczym w Koszalinie w XVII i XVIII w. zob.: P. Gut, *Okres brandenbursko-pruski (1653–1807)*, [w:] R. Gaziński, E. Włodarczyk (red.), *Dzieje Koszalina*. Tom I do 1945, Koszalin 2016, s. 184: Zgodnie z przywilejem jeszcze z czasów księstwa biskupiego Rada Miejska sprawowała sądownictwo nad ludnością i całym miastem oraz jego dobrami. W drugiej połowie XVII wieku kompetencje wykonywane były przez Sąd Niższy (Nieder oder Stadtgericht) oraz samą Radę Miejską w Koszalinie. Ten pierwszy składał się z trzech członków rady miejskiej, czyli wójta sądowego (Gerichtsvoigt), sędziego (Stuhlrichter) oraz asesora (Assessore). Czwartym członkiem sądu był natomiast sekretarz miejski (sądowy), ale nie miał on prawa głosu. Skład orzekający zmieniał się co roku, wybierany był spośród rady przez jej członków. Orzeczone kary grzywny w 2/3 były dochodem kamery miejskiej, a 1/3 należności otrzymywali członkowie sądu. Rada Miejska pełniła też funkcję Sądu Miejskiego, orzekała we wszystkich sprawach, poza sprawami drobnymi, które były rozstrzygane przez Sąd Niższy. Poza orzecznictwem w sprawach błahych, to ostatnie kolegium prowadziło przesłuchania świadków w pozostałych sprawach i przedstawiało protokoły z nich Radzie Miejskiej, która dalej już prowadziła postępowanie sądowe i wydawała wyrok. Sąd miejski wyrokował w sprawach cywilnych i karnych wobec mieszkańców Koszalina, a także obcych, z wyłączeniem szlachty i innych osób uprzywilejowanych (np. urzędników elektorskich/królewskich) i orzekał kary śmierci, mutylacyjne, więzienia, grzywny. W drugiej połowie XVII wieku podstawą działania sądu był wilkierz miejski z 1666 roku, który zastąpił przepisy z 1590 roku. W XVIII wieku jednak podstawą działania sądu stały się przepisy wydane przez władców pruskich, poczynając od Ordynacji Kryminalnej z 1717 roku aż po przepisy landrechtu z 1794 roku. Wyroki sądu, w tym przesłuchania oskarżonych o czary, wykonywał kat miejski (Scharfrichter). Kary śmierci przez ścięcie czy na szubienicy, a także kary fizyczne, np. pręgiery, wykonywane były pierwotnie na rynku, a następnie na wzgórzu wisielców (Galgenberg).

23 A. Haas, dz. cyt., s. 158–202.

24 Archiwum Państwowe Szczecin: zespół 65/6/0; Sąd Kameralny Rzeszy w Wetlar, jednostki o sygnaturach 1239 i 1240.

przekładu na język polski wspomnianego wyżej artykułu A. Haasa, opublikowanego w 1932 roku na łamach „Unsere Heimat”, dodatku do „Kösliner Zeitung”²⁵.

W omawianym czasie miał miejsce proces żony koszalińskiego szewca, Kathariny (Triny) Reineke z domu Voss. Kobieta była od lat zwaśniona z sąsiadami i za sprawą ich oskarżeń o wszelkiego rodzaju złośliwości i szelmostwa (*wegen allerhand Bosheiten und Schelmereien*) latem 1620 roku została aresztowana, oskarżona i postawiona przed sądem. Jak się okazało, ten akt pozbawienia wolności i wciągnięcia w proces o czary poważanej i szanowanej przez innych mieszczyki, matki dwójki dzieci, w tym syna uczęszczającego do Pedagogium Książęcego w Szczecinie, było konsekwencją innego procesu o czary, jaki toczył się wcześniej przed koszalińskim sądem.

W 1619 lub na początku 1620 roku została oskarżona o czary pochodząca z Dobrzycy Anna Jacobs, zwana również Bonową, wdowa po Bonifacjusie Heinem. W trakcie przesłuchania, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem i procedurami, została poddana okrutnym torturom, mającym na celu przyznanie się do zarzutów. Kobieta zeznała w efekcie, że nauczyła się magii dwadzieścia lat wcześniej i działała w porozumieniu ze wspomnianą wyżej Kathariną Reineke. Przyznała, że posiada własnego diabła o imieniu Chim, który jawi się jej raz pod postacią młodzieńca z czarną bródką, innym razem pod postacią kota, a jeszcze innym razem jako wróbel, i że przed Bramą Wysoką w Koszalinie wyrzekła się Boga i związała z diabłem. Innego diabła o imieniu Peter sprzedała Katharinie Reineke, a ta miała go trzymać w piwnicy i karmić. Od tej Kathariny Reineke dowiedziała się m.in., że namówiła ona swojego diabła, aby marszałek nadworny Georg von Wedel spadł z konia i złamał nogę; jego córce diabeł za jej namową miał połamać plecy. Na Joachima, syna Johanna Voglera, prokuratora Sądu Nadwornego, nasłała swego diabła Petera i coś rozlała pod łóżkiem, ponieważ nazwał ją czarownicą. Pozwoliła też swemu diabłu czynić więcej łotrostw. Co więcej, Katharina Reineke powiedziała jej też, że zaczarowała żonę Ruwolda, jej sąsiadkę i że dlatego tę kobietę spotkało nieszczęście, stała się bowiem ułomna i straciła zmysły.

I tak kolejnymi krokami w tej sprawie było zapewnienie dalszych oskarżeń wobec żony szewca Kathariny Reineke z domu Voss, których dostarczyli zawistni sąsiedzi. Wśród zarzutów znalazły się zeznania parobka Kathariny Reineke, który wraz z pewną krawcową widział większą sumę pieniędzy leżącą na stole żony szewca. Domyślili się oni, że to pewnie diabeł musiał w nocy przynieść jej te pieniądze do domu. Innego razu, wieczorem, Katharina Reineke przybyła do żony Carstena Zandera i narzekała, że w jej domu są jakieś duchy, słysząc głosy i że sama uciekła stamtąd, ale zostawiła tam starą kobietę zwaną Bonową. Inna kobieta, z którą się pokłóciła, straciła zdrowie i rozum; ostatnio ta (chora) kobieta pojechała do Gdańska, aby skonsultować się z wróżką i dowiedziała się od niej, że jej najbliższa sąsiadka, Katharina Reineke, nasłała na nią diabła. Gdy pokłóciła się z żoną Petera Rode, a wkrótce po tym sparaliżowało jej małego syna, także to przypisano Katharinie Reineke. Inna kobieta widziała w izbie Reinekenów małego człowieczka, który wykonywał prace szewskie. Jeszcze inni widzieli u nich z kolei, jak diabeł spogląda z otworu w podłodze.

25 A. Haas, *Kösliner Hexenprozess vom Jahr 1620–1626*, „Unsere Heimat”. Beilage zur „Kösliner Zeitung” 1933, nr 6-8.

Katharina Reineke miała mieć też kontakty z wiedźmą w Białogardzie, podobnie jak z niejaką Lockstediszową, która mieszkała w chacie pasterskiej i była już posądzana o czary. Teściowa Kathariny Reineke, która kiedyś przyjechała z Białogardu, aby ją odwiedzić, miała powiedzieć, że jej synowa zajmuje się dziwnymi rzeczami. A krzyżując dwa palce, dodała: *jak prawdziwymi są rany na ukrzyżowanym ciebie, tak prawdziwie synowa wkrótce poleci z dymem do nieba*. Pasterzowi w Kazimierzu Pomorskim, z którym [Katharina] się skłóciła, wkrótce potem zdechł gniady żrebak i zdrowy, dorodny wół. Kiedyś ją samą duch opuścił i upadła nagle na ziemię i jak sama mówiła, bolały ją wszystkie członki. W końcu opowiadano, że sprzedała diabłu własną córkę, którą miał on poślubić, gdy będzie miała dwadzieścia pięć, a według innych nawet 14 lat.

W skład sądu, przed którym oskarżona musiała zeznawać, wchodził: książe fiskal Andreas Brummer, marszałek nadworny Georg Böhne, radca Franz Böhne, ochmistrz Jakob Flemming, Henning von Wolde, Eustachius von Kameke i protonotariusz Matthäus Engelbrecht.

Gdy przeprowadzona 11 sierpnia 1620 roku konfrontacja Kathariny Reineke z zeznaniami głównego świadka, tj. oskarżonej wcześniej Anny Bonowej z domu Jacobs, nie przyniosła rezultatów, 12 i 13 sierpnia na rozprawę wezwano i przesłuchano dwudziestu trzech świadków. Przytoczono tutaj jedynie zeznania kilku z nich.

Żona Heinricha Godjahra powiedziała, że słyszała, jak Katharina Reineke groziła żonie Plastera, że poprosi swojego boga, aby ją tak prześladował, aż jej wszystkie paznokcie zejdą. Służąca powiedziała z kolei, że w ciągu czterech lat Reinekowie palili tylko małe, cienkie świece, a mimo to dawały silne, jasne światło. Kiedy żona Ruwolda poszła chora do „doktora”, ten po zbadaniu jej stwierdził, że chorobę na nią sprowadziła na nią jej sąsiadka. Daniel Lizkow zeznał: kiedy pewnego dnia Katharina Reineke przysłała po męża do cechu (tj. izby cechu szewców), miała powiedzieć, że w domu było jej źle, że się obawia i lęka w nim zostawać. Inny świadek twierdził, że zauważył, że w pewnym domu, który odwiedzała Katharina Reineke, nagle pojawił się czarny pies, tymczasem nikt wcześniej nie zauważył, jak ten przyszedł i zniknął.

Gdy pewnego dnia w Koszalinie pojawił się „szarlatan”, zaprowadzono go z izby cechu kowali do wspomnianej żony Ruwolda, aby jej pomógł i poradził w chorobie. Kiedy szarlatan zobaczył jej przypadłość, stwierdził, że to nie jest choroba z naturalnej przyczyny i że „w tym siedzi jakaś wiedźma”, a tę chorobę ma Ruwoldowa od złych ludzi, którzy coś jej zadali. Przepisał jej napój, który powinna zażywać przez trzy kolejne piątki rano; w ostatni piątek pojawi się osoba, która jest winna jej choroby i odczaruje ją.

Również w Sianowie, gdzie Katharina Reineke przed ślubem pracowała jako służąca, tamtejszy burmistrz Philipp Belekow 12 września 1620 roku zaprzysiął kilku świadków, ale nie przyniosło to żadnych znaczących nowych zarzutów.

Na podstawie zeznań świadków sporządzono na piśmie kwestionariusz z zarzutami sformułowanymi w formie pytań, które przedstawiono oskarżonej Katharinie Reineke. Miała odpowiedzieć na każde z nich osobno:

– Czyż Anna Bonowa z domu Jacobs nie odpędziła ducha, który jako wrona czy kruk latał po domu, diabelsko kłusząc?

– Czyż nie poprosiła Anny Bonowej z domu Jacobs o środek, dzięki któremu chciała sprzedawać więcej butów?

– Czyż Anna Bonowa z domu Jacobs nie sprzedała jej swojego diabła Petera, którego ona [Katharina] w piwnicy karmiła niesolonym mięsem wieprzowym i jajkami?

– Czyż ten diabeł nie przynosił jej pieniędzy?

– Czyż nie zabiła bydlą i konia żonie Plastera, z którą się pokłóciła, i czy nie zesłała na nią wszelkiego rodzaju nieszczęścia?

I tak dalej zadawano pytania sformułowane na podstawie zebranych od Anny Bonowej z domu Jacobs i od świadków dowodów.

Gdy oskarżoną Katharinę Reineke postawiono przed sądem 14 sierpnia 1620 roku, nie chciała wyznać, co ją spotkało, i jedynie powtarzała, że jest niewinna. Zapowiedziano jej więc, że będzie przesłuchiwana podczas tortur. Nie chciała prokuratora czy radcy prawnego, perspektywa tej próby nie wydawała jej się szczególnie okropna, sama rzuciła się nawet na ławę tortur i rzekła do kata: *Niech mnie rozciąga, a ja będę krzyczeć!* Przewodniczący sądu upomniął ją, aby sobie nie kpiła. Jednak oskarżona wypełniła sąd *krzykami, jękami i innymi okrzykami i wrzaskami*, śpiewała też skoczną, krótką piosenkę.

Kiedy sąd oddał ją w ręce kata, ten przywiązał ją do ławy tortur i zaczął przynosić swoje katowskie „instrumenty”. Katharina Reineke ponownie zaczęła powtarzać, że jest niewinna. Jej nogi włożono w tzw. buty hiszpańskie²⁶ i wetknięto knebel w usta, a kat zaczął czynić swoje. Po chwili śruby urządzenia do tortur zluzowano, a gdy skinęła głową, że chce mówić, próbowała złapać oddech, ale nabrzmiała szyja nie pozwalała jej wydać z siebie głosu. Kat zawołał do niej, aby wypuła diabła i wyrzuciła go z siebie. Sądził bowiem, że diabeł utknął jej w szyi, aby nie mogła mówić. Tortury kontynuowano, a oskarżona straciła przytomność, przesłuchujący i kat uznali zaś, że zasnęła i to tak mocno, że aż chrapała.

Następnego dnia, 15 sierpnia, przesłuchanie i tortury kontynuowano. Gdy Katharina Reineke przekroczyła próg sali sądowej, ponownie głosiła swoją niewinność, dodając, że jeżeli jest winna, to tysiąc diabłów i para byków już musiałyby z niej wyjść, po tym co ją tutaj spotkało. Gdy zaprowadzono ją do ławy tortur, powiedziała: *Oby [diabeł] tak długo się nie opierał i łaskawie odszedł*. Kiedy dokręcano na nogach pierwszą śrubę, powiedziała, że chce zeznawać. I wyznała: Anna Bonowa z domu Jacobs zaoferowała jej na rynku diabła i przyniosła go jej w zawiniętego w papierku; wyglądał jak robak. Marszałkowi nadwornemu Georgowi von Wedel, gdy jechał na polowanie, jej diabeł złamał nogę, ponieważ marszałek nie chciał już dawać jej skór zabitych zwierząt. Sparaliżowała dziecko żonie Petera Rodena takim sposobem: złapała żabę, namoczyła w occie i oblała tym dziecko w czwartek o 7 wieczorem. Więcej nic nie wiedziała, chciała za to, aby panowie przesłuchujący zapisali: *Wszystko, co mówię, to kłamie jako niegodziwa dziwka!*, wyrażając tym, że wszystkie jej zeznania były nieprawdziwe i wymuszone torturami.

Gdy po raz kolejny skręcono śrubami jej nogi, znowu zemdląła i na tym zakończono w tym dniu przesłuchanie i tortury. Jak się okazało, po drugiej serii tortur oskarżona była

26 Narzędzie tortur stosowane w przesłuchaniach oskarżonych w procesach o czary. Zawdzięczają swą nazwę inkwizytorom w Hiszpanii, którzy szczególnie chętnie je stosowali. Służyły głównie do miażdżenia kości piszczelowej i kości stopy, a występowały w licznych odmianach. Z racji prostej i skutecznej w działaniu konstrukcji znajdowały się w izbach tortur większości europejskich miast. Wchodziły w skład licznej rodziny urządzeń do miażdżenia obok zgniataczy głowy, kciuków, palców, jąder etc., które powstały mniej więcej w tym samym czasie, a ich sposób działania sprowadzał się do zasady imadła. Inną formą urządzenia był metalowy but przypominający kształtem pantofel, w który wkładano stopę ofiary, a następnie go podgrzewano. Obsługa przyrządów, ze względu na prostotę, nie wymagała wykwalifikowanego kata, a zadawany ból całkowicie wystarczał, by przesłuchiwany przyznał się do win, także tych niepopelnionych (<https://www.lzg24.pl/artykul/solectwa/patroszenie-i-hiszpańskie-buty>). Więcej m.in. R.M. Jurga, *Machiny do tortur: Kat, narzędzia, egzekucje*, Czerwonak 2014.

przekonana, że udało jej się całkowicie odrzucić wszelkie podejrzenia. Powiedziała: *Zniosłam cierpienie i wytrzymałam ból! Co chcecie mi więcej zrobić?*

Gdy po raz trzeci została postawiona przed sądem 16 sierpnia, grożono jej kolejnymi torturami, jednak już do tego nie doszło. Oświadczyła, że jest gotowa zapłacić biskupowi – w tym czasie był to książę Ulryk I – 2000 talarów za swoje uwolnienie. Aby przekonać sąd, że mogła rozporządzać taką sumą, wymieniła wszystkie poszczególne miejsca, w których jej pieniądze zostały zainwestowane z procentem. Wynikało też z tego, że ze swoim mężem i dziećmi żyli dostatnio.

25 sierpnia 1620 roku Katharinę Reineke ponownie skonfrontowano z Anną Bonową z domu Jacobs, która w kilku punktach złagodziła swoje oskarżenia wobec Kathariny Reineke. Wyjaśniła teraz, że o tym, że Reineke oblała Joachima Voglera, usłyszała tylko od kobiety z Kowalk. Jeśli zaś chodziło o marszałka nadwornego Georga von Wedel, Reineke powiedziała jej jedynie, że zamierzała mu zadać diabła. Zaś żona marszałka nadwornego, zgodnie z zaleceniami Kathariny Reineke, kąpała swoją chorą córeczkę w ziołach, aby dziecko wyzdrowiało.

Tymczasem mąż Kathariny, Andreas Reineke, bardzo dbał o uwięzioną żonę: nie tylko zapewniał jej w więzieniu jedzenie i picie, ale także wielokrotnie wnioskował do sądu o skopiowanie akt i zgodę na jej obronę. Gdy prośba ta nie została spełniona, wystąpił do Sądu Ławniczego w Szczecinie i 3 października 1620 roku przedstawił jego postanowienie, zgodnie z którym jako opiekun żony miał prawo sporządzić odpis akt. 10 listopada 1620 roku napisał ponownie do Sądu Nadwornego, że jego żona została uwięziona ze względu na oskarżenia o czary i uprawianie magii, że była tak strasznie torturowana i tak zamęczona, że nie przypominała już istoty ludzkiej; sama nie jest w stanie unieść ręki do ust, a opiekować się nią musi dwóch medyków. Wielokrotnie oferował za nią kaucję i prosił o kopie akt, aby móc prowadzić jej obronę. Tę prośbę ponawiał. Trzy dni później, 13 listopada, oficjalnie zaprotestował przeciwko wyrokowi żony, jako wydanemu *contra personam indefensam* (wobec osoby, która nie miała prawa do obrony).

Nieco wcześniej Sąd Nadworny w Koszalinie przesłał akta procesowe wraz z licznymi zapytaniami prawnymi do Sądu Ławniczego w Brandenburgu, w celu uzyskania opinii prawnej i rozstrzygnięcia. Odpowiedź nadeszła 30 listopada 1620 roku i brzmiała: według przedstawionych dowodów dalsze poddawanie przesłuchaniu oskarżonej w procesie o czary i stosowanie tortur jest niedopuszczalne; jeśli nie wydarzy się nic więcej, co mogłoby zostać wykorzystane przeciwko niej, należy ją po wniesieniu kaucji i wyrzeczeniu się przez nią zemsty i dalszych działań potwierdzonych przysięgą zwolnić z aresztu.

Ale wkrótce zdarzyło się coś nowego. Do dozoru uwięzionych kobiet oskarżonych o uprawianie czarów najmowano poddanych chłopów z pobliskich wiosek. Ich obserwacje i oświadczenia służyły oskarżycielom do konstruowania nowych dowodów przeciwko oskarżonym.

I tak, jak zeznał chłop Peter Pumpelun z Kretomina, wieczorem, kiedy paliło się światło, Katharina Reineke powiedziała do niego: *Ale tam idzie ładna Maussketzichen (myszka)!* Ale on zrozumiał, że ona mówi o kocie, którego nie był w stanie dostrzec. Z kolei stróż bramny, Peter Brumme, któremu oskarżona Katharina Reineke groziła, wieczorem o 22.00 został na progu porwany przez wiatr lub trąbę powietrzną i rzucony na głowę, a jego ubrania śmierdziały potem jak diabli.

Koń niejakiego Maleke z Niekłonic, na którego Katahrina Reineke się wściekła, wpadł do błota i utonął w nim. Kiedy Katahrina Reineke się o tym dowiedziała, powiedziała do parobka Joachima Parnowa z Konikowa: *Złe są te lotry z Niekłonic; prosiłam mojego boga, aby zabił konia któregoś z nich; poproszę go jeszcze, żeby to samo spotkało tego drugiego!*

Rolnik Hans Pumpelun ze Świeszyna, który pilnował Kathariny Reineke, śpiąc na ławce, widział też, jak diabeł wszedł do niej, położył jedzenie i wino na stole i jadł z oskarżoną, a następnie widział też, jak się oboje ściskali i całowali. Kummerowej, która kiedyś odmówiła Katharinie Reineke przysługi, gdy ta zabijała świnie, pomieszało się w głowie.

Zeznały Trina Molessken i Ilsa Radfan, dwie pokojówki z Rosnowa, które również musiały strzec Reineke: rano i wieczorem piła brandy i piwo, które przyniósł jej mąż.

Książęcy strażnik srebra i balwierz Georg Grave, który opatrywał Katharinę Reineke po przesłuchaniach i torturach, został przez nią wysłany do celi Anny Bonowej z domu Jacobs, aby dowiedzieć się od niej, co ta zeznała przeciwko Katharinie Reineke.

Mówiono też, że 3 stycznia 1621 roku Katharina Reineke powiedziała: *chciałam się modlić do Boga, aby „zechciał uczynić znak” wielkim panom w mieście*. Miała na myśli burmistrza Schwedera, fiskala Brummera i jej ojca chrzestnego Matthesa Engelbrechta.

W dniach 4 i 17 stycznia 1621 roku ww. i inni świadkowie zostali zaprzysiężeni przez sąd w związku ze złożonymi przez nich zeznaniami, na podstawie których zostały sformułowane nowe dowody. Na tej podstawie sąd zwrócił się następnie w marcu 1621 roku o opinię prawną do Elektorskiego Sądu Ławniczego w Lipsku. Odpowiedź, która nadeszła stamtąd 24 marca 1621 roku, brzmiała: na podstawie nowych dowodów oskarżona nie miała być ukarana w żaden inny sposób surową karą. Jednak, ponieważ nie oczyściła się z silnych podejrzeń o uprawianie magii oraz czarów, miała zostać na zawsze wydalona z Księstwa Pomorskiego.

Wyrok ten został potwierdzony przez księcia Ulricha I 26 marca i miał zostać wykonany w następny poniedziałek. Egzekucja jednak opóźniła się o kilka dni; mogło to być spowodowane chorobą Kathariny Reineke, jak wynika z informacji podanej przez jej męża 1 marca. Dopiero 16 kwietnia 1621 roku Reinekowie złożyli przysięgę, po czym *kat przystąpił przeciwko nim do wypędzenia*.

Ale to bynajmniej nie był koniec procesu. Mąż, który mimo wszystkich próśb i podań nie zdołał dotrzeć do akt, udał się do Darłowa i poprosił tamtejszego notariusza Martina Westphala o pozwanie Sądu Nadwornego w Koszalinie do Sądu Kameralnego Rzeszy w Spirze o nieudostępnienie akt i wynikające z tego osłabienie obrony jego żony. To właśnie dzięki tej okoliczności duża część akt zachowała się i obecnie znajduje się w Archiwum Państwowym w Szczecinie²⁷.

Sąd Kameralny Rzeszy przyjął wniosek i 8 sierpnia 1621 roku wyznaczył pierwszy dzień rozprawy na 24 września. Książę Ulryk I mianował notariusza Eberharda Nilsoniusa, a Andreas Reineke notariusza dr. Johanna Georga Krapffa jako przedstawicieli w Sądzie Kameralnym Rzeszy. Jednak podobnie jak wszystkie procesy toczące się przed Sądem Kameralnym Rzeszy, także i ten trwał latami.

Pisma procesowe i negocjacje prowadzone między prawnikami w kolejnych latach i nie wnoszą nic interesującego do sprawy. Sam proces ciągnął się do 1626 roku; z akt nie wynika, jakie ostatecznie zapadły decyzje. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że Andreas Reineke wygrał tę sprawę. Tak zakończyła się historia oskarżonej o czary jego żony Kathariny.

27 Akta sprawy zachowane w: Archiwum Państwowe Szczecin: zespół 65/6/0; Sąd Kameralny Rzeszy w Wetzlar, sygn. 1239 i sygn. 1240.

Jednocześnie z fragmentu pozwu zachowanego w aktach można także prześledzić, jak potoczyły się losy Anny Bonowej z domu Jacobs:

Oficjalne dobrowolne potwierdzenie i przyznanie się do winy Anny Jacobs, zwanej Bonową, wdowy po Bonifacym Heinem, uzyskane podczas przesłuchania.

1. Czarowania nauczyła się magii 20 lat temu i zna 77 zaklęć.
2. Miała diabła zwanego Chim, który często leżał z nią w łóżku; pojawiał się jako młodzieniec z czarną bródką albo jako czarny kot, też jako wróbel.
3. Przed Wysoką Bramą, tutaj w Koszalinie, wyrzekła się Boga i związała z diabłem.
4. Sprzedała diabła o imieniu Peter żonie Andreasa Reineke, która trzymała go w piwnicy i karmiła; Katharina Reineke kazała diabłu załamać nogę marszałkowi nadwornemu Georgowi von Wedel i połamać plecy jego córeczce. Joachimowi Voglerowi Katharina Reineke przygotowała polewę, którą rozlała pod jego łóżkiem, a żonę Ruwolda uczyniła ułomną i pozbawiła ją zmysłów.
5. Ma woskową gruszkę; jeśli pozwoliła jej działać w imię wszystkich diabłów, to miała informację dla ludzi, którzy coś stracili i była w stanie pomóc im odzyskać swoje.
6. Mieszczaninowi Pankratzenowi tutaj w Koszalinie dwa konie ubiła.
7. Simonowi Grutmacherowi także ubiła konia.
8. Carstenowi Dumroischenowi zepsuła warzone piwo.
9. Żona Rützena dała jej monetę, za którą od razu kupiła nowy garnek, i bezpośrednio przed Bramą Młyńską nabrała wody z rzeki i w imię wszystkich diabłów napełniła go. Przyniosła do domu Rützenów i truciznę z węża, którego przyniosła Neitzelowa, włożyła do tego i ugotowała; ona, Anna Bonowa z domu Jacobs, dalej sama by to zrobiła, ale tak się złożyło, że to Rützenowa zabrała wywar i wylała przed drzwiami Martena Mollera.
10. Przygotowała wywar dla żony Valtina Timmena, byłego burmistrza w Bielicach, którym ta chciała napoić pastora Ehrna Christiano Simoniego (urzędował w Starych Bielicach w latach 1598–1624), za co przyniosła oskarżonej ślimaka.

20 września 1620 roku Anna Bonowa z domu Jacobs została przesłuchana przez sąd w sprawie powyższych dziesięciu punktów. Wyznała:

Wyjaśnienie 1. Przed dwudziestoma latami nauczyła się czarowania i zna jedno zaklęcie na 77 przypadków, które ma moc 77 zaklęć.

Wyjaśnienie 2. Prosiła i modliła się teraz tak bardzo, że diabeł już do niej więcej nie przyjdzie.

Wyjaśnienie 4. Przyniosła Katharinie Reineke do domu diabła Petera; był czerwoną gąsienicą, miał czarną głowę i był długi na pół palca. Trzeciego diabła sprzedała żonie Zandera. Gdyby jej diabeł przestał robić złe rzeczy, to mocami boskimi mogłaby mu nakazać je robić.

Wyjaśnienie 5. Woskową gruszkę obracała w imię całego piekła i mówiła: *Tak prawdziwe, jak czysty wosk pływa, / Niech żyją twoje świnie i twoje konie. / W imię Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.*

Chłopi, którzy pilnowali Kathariny Reineke, rozmawiali z innymi chłopami, którzy jej [Anny Bonowej] pilnowali i ostrzegali ją. Nie powinna była wskazywać Kathariny Reineke i miała wycofać się z tego, co już o niej powiedziała. Ale ona odpowiedziała: *Wszystko, co wyznałam, zostało zapisane i należy mnie zostawić w spokoju!*

W odpowiedzi na to zeznanie ksiązę Ulryk I, biskup kamieński, skazał Annę Bonową z domu Jacobs na spalenie na stosie 22 września 1620 roku. Po tym Sąd Ławniczy w Szczecinie uznał, że wyrok jest zgodny z prawem i przesłanymi do niego dokumentami.

Wyrok wykonano w Koszalinie tego samego dnia o godzinie 12.00 w południe, w obecności setek zgromadzonych. Gdy kat prowadził skazaną Annę Bonową z domu Jacobs na stos urządzony na granicy z Rokosowem i mocował ją łańcuchami do słupa pośrodku ułożonego drewna, zawołała donośnym głosem: *Katharina Reineke i sołtysowa Timmowa ze Starych Bielic też tu powinny być, gdzie ja teraz jestem! Jeżeli ich tu nie przyprowadzicie, Bóg ześle na Koszalin zły znak!*

Zostało to zapisane po egzekucji w protokole przez obecnych pastorów, archidiacona Georga Messerschmidta (1618–1630) i diakona Jakoba Fabriciusa (1619–1621), późniejszego generalnego superintendenta²⁸.

Koszalińskie procesy o czary z lat 1620–1626, jakie przybliżono w niniejszym artykule, to jedna z wielu przejmujących historii składających się na masowe procesy o czary i trudne współcześnie do wyobrażenia prześladowania, jakie miały miejsce w XVI i XVII wieku w Europie. W skali Pomorza Zachodniego procesy Kathariny Reineke i Anny Bonowej z domu Jacobs nie są szerzej znane w literaturze przedmiotu, szczególnie polskojęzycznej, a w historiografii regionalnej powojennego Koszalina temat procesów o czary prowadzonych przed Sądem Nadwornym w Koszalinie w zasadzie pozostaje zupełnie nierozpoznany. Ten stan faktyczny potwierdza jedynie, że skalę tzw. polowań na czarownice, tj. oskarżenia i prowadzenia procesów o czary, na Pomorzu Zachodnim trudno określić w sposób jednoznaczny, brak bowiem systematycznych badań tej problematyki i pełnego rozpoznania źródeł. W świetle tych rozpoznanych i opracowań, można przyjąć, że natężenie prześladowań i procesów o czary przypada na koniec XVI i XVII wieku. Dalsze, sukcesywne badania kolejnych źródeł pozwolą bliżej określić wymiar zjawiska w poszczególnych miastach, miasteczkach i wsiach Pomorza Zachodniego, w tym w Koszalinie.

28 Przekład na język polski i opracowanie tekstu – Joanna Chojecka.

Bibliografia

- Alvermann D., *Eine unruhige, wunderseltame Creatur. Das Leben der Sidonia von Borcke (1548–1620)*, Rehna 1998.
- Baschwitz K., *Hexen und Hexenprozesse. Die Geschichte eines Massenwahns und seiner Bekämpfung*, München 1963.
- Baschwitz K., *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, tłum. Tadeusz Zabłudowski, Warszawa 1971.
- Bogucka N., *Ile osób naprawdę zginęło w polowaniach na czarownice?*, <https://www.o2.pl/artykul/ile-osob-naprawde-zginelo-w-polowaniach-na-czarownice-6362871486490753a>, [dostęp: 10.12.2022].
- Bork von W.D., *Sidonia von Borcke. Die Hexe aus dem Kloster Marienfluss 1548–1620*, Schwerin 2002 [Beiträge zur pommerschen Landes-, Kirchen- und Kunstgeschichte].
- Frankiewicz B., *Sydonia*, Szczecin 1986.
- Gut A., *Dokumentacja sądowa w procesach o czary*, [w:] Krzysztof Kopiński (red.), *Bellicum diplomaticum VII Thorunense. Dokumentacja i materiały archiwalne instytucji wymiaru sprawiedliwości – problemy, wyzwania, perspektywy*, Toruń 2022, s. 9-32.
- Gut P., *Okres brandenbursko-pruski (1653–1807)*, [w:] Radosław Gaziński, Edward Włodarczyk (red.), *Dzieje Koszalina. Tom I do 1945*, Koszalin 2016, s. 167-232.
- Harris M., *Krowy, świny, wojny i czarownice*, tłum. Krystyna Szerer, Warszawa 1985.
- Haas A., *Kösliner Hexenprozess vom Jahr 1620–1626*, „Unsere Heimat”. Beilage zur „Kösliner Zeitung” 1933, nr 6-8.
- Haas A., *Über das pommersche Hexenwesen im 16. und 17. Jahrhundert*, „Baltischen Studien” NF 34, 1932, s. 158-202.
- Jahn U., *Hexenwesen und Zauberei in Pommern*, [w:] *Jahresberichte der Geschichtswissenschaft* 36, Stettin 1886, s. 169-364.
- Jong E., *Czarownice*, tłum. Dagmara Chojnacka, Poznań 2003.
- Jurga Robert M., *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje*, Czerwonak 2014.
- Levack B.P., *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowoczesnej*, tłum. Edward Rutkowski, Wrocław 2009.
- Łysiak W., *Przeorysza z Marianowa, Sydonia von Borcke. Obraz mitu*, [w:] Maria Glińska, Bogdana Kozińska (red.), *Badania nad sztuką Pomorza. Materiały z sesji naukowej Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Sztuka Pomorza Zachodniego w świetle najnowszych badań, Kamień Pomorski 20–21 maja 1988 roku*, Poznań 2000, s. 719-733.
- Majewska A. (red.), *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Zauberei und Hexerei in Pommern*, Stargard 2008.
- Nitkowska-Węglarz J., *Słupsk. Miasto niezwykle*, Słupsk 2001, s. 31-36.
- Pałęga M., *Procesy o czary na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku na podstawie akt Archiwum Książąt Pomorskich i Księżęcego Sądu Nadwornego*, [w:] Arleta Majewska (red.), *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Zauberei und Hexerei in Pommern*, Stargard 2008, s. 105-116.
- Pilaszek M., *Procesy o czary w wiekach XV-XVIII*, Kraków 2008.
- Podrański J., *Procesy czarownic na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 10, 1996, s. 43-48.

Riedl G., *Alles von rechts wegen! Frühneuzeitliches Hexenprozeßwesen am Beispiel des Falles der Sidonia von Borcke* [w:] Marion George, Andrea Rudolph (ed.), *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Dettelbach 2004.

Salomonowicz S., *Wizerunek kodeksu Constitutio Criminalis Carolina*, „Rocznik Nauk Prawnych” XIII, 2003, z. 1, s. 53-65.

Stojentin von M., *Der große Hexenbrand in Neustettin von 1586–1592*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 12, 1898, s. 41-47, 61.

Stojentin von M., *Das Hexen- und Zauberwesen in Pommern bis zum Jahre 1637*, [w:] tenże, *Aus Pommerns Herzogstagen. Kulturgeschichtliche Bilderaus den letzten 100 Jahren pommerscher Selbstständigkeit*, Stettin 1902, s. 1-35.

Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993.

Tschacher W., *Malleus Maleficarum (Hexenhammer)*, 2008, https://www.historicum.net/themen/hexenforschung/lexikon/sachbegriffe/art/Malleus_Malefic/html/artikel/5937/ca/056e2e50f5/ [dostęp: 10.12.2022].

Ulbricht B., *Cornelius Loos und die Hexenverfolgung. Ein katholischer Theologe gegen den Hexenglauben*, 2022, <https://www.grin.com/document/284931>, [dostęp: czerwiec 2024].

Wójtowicz A. M., *Kryminalna Karolina*, racjonalista.pl, <https://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2844>, [dostęp: 10.12.2022].

Wijaczka J., *Czarownicom żyć nie dopuścisz. Procesy o czary w Polsce w XVII-XVIII wieku*, Poznań 2022.

Wijaczka J., *Dzieci w procesach o czary. Casus Prus Książęcych w XVII wieku*, „Zapiski Historyczne” LXXIX, 2014, z. 1, s. 101-116.

Wijaczka J., *Oskarżenia i procesy o czary w Koźminie w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Historyczne” LXXXII, 2016, s. 197-199.

Zagolli R., *Folter und Hexenprozess. Die strafrechtliche Spruchpraxis der Juristenfakultät Rostock im 17. Jahrhundert*, Gütersloh 2007 [*Hexenforschung* 11].

Twórcy koszalińskich pomników: Zygmunt Wujek, Wiesław Adamski, Romuald Wiśniewski

Cytując słowa prezydenta Koszalina Mirosława Mikietyńskiego: *Pomniki są świadectwami nie tylko naszej historii, lecz również odzwierciedleniem zbiorowej i indywidualnej pamięci o ludziach, wydarzeniach, wartościach ważnych dla każdego z nas*². Pomnik zawsze mówi o czynach i zasługach pojedynczego człowieka lub o czynach zbiorowych. Mówi o społeczności, i to nie tylko tej, której jest poświęcony, ale również tej, która jest jego fundatorem. Stanowi *signum temporis*, świadczy o wartościach społecznych, politycznych, państwowych, narodowych czy ogólnoludzkich epoki, w jakiej powstaje

Rzeźba pomnikowa Koszalina i jej twórcy nie stanowili nigdy podmiotu głębszych analiz formalnych. Literatura przedmiotu jest skromna. Właściwie ogranicza się do przewodnika Leszka Laskowskiego przedstawiającego realizacje w mieście do 2009 roku. Pozostałe publikacje, jak np. *Najwybitniejsi twórcy i artyści Koszalina 1945–2000*⁴, ujmują temat szeroko, włączając w krąg rozważań nad plastyką inne dziedziny sztuki: muzykę, literaturę czy teatr.

Rzeźba nie była dotąd odrębnym tematem zainteresowań badawczych. Pojawiały się jedynie informacje w prasie, które dość rzetelnie, ale zdawkowo, rejestrowały powstanie w przestrzeni miejskiej nowego pomnika. Dopiero w 2013 roku została wydana pierwsza monografia Zygmunta Wujka (1938–2018), artysty związanego z Pomorzem Środkowym⁵ przeszło pięćdziesiąt lat. W 2019 roku kolejna, pośmiertna, ukazująca dorobek w szerszej perspektywie⁶.

W XXI wieku niezwykle inspirujący dla badaczy regionu jest blog Pawła Bułły⁷, gdzie autor bardzo skrupulatnie rejestruje koszalińskie monumenty. Jak pisze: (...) *Jest to próba*

1 Dr Anna Gut-Czerwonka – adiunkt, Wydział Architektury i Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej. Główne zainteresowania i obszary badawcze to sztuka funeralna Pomorza Środkowego ze szczególnym uwzględnieniem czasów nowożytnych oraz twórczość artystów rzeźbiarzy na Pomorzu Środkowym działających po 1945 roku.

2 L. Laskowski, *Pomniki Koszalina. Przewodnik*, Koszalin 2009, s. 4.

3 I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995, s. 11–12.

4 J. Ślipińska, *Najwybitniejsi twórcy i artyści Koszalina 1945–2000*, Koszalin 2000.

5 Określenie Pomorze Środkowe odpowiada tu w przybliżeniu granicom dawnego województwa koszalińskiego sprzed 1975 roku, w obrębie którego znajdują się prace wszystkich wymienionych w tytule twórców.

6 Na temat Z. Wujka zob.: A. Gut, *Megality Zygmunta Wujka*, Koszalin 2013; A. Gut-Czerwonka, *Zygmunt Wujek. Artysta nietypowy*, Koszalin 2019.

7 P. Bułło, *Pomniki Koszalina*, pawelbullo.blogspot.com, [dostęp: 10.05.2024].

zebrania wszystkich informacji na temat tablic, pomników, płyt epitafijnych, rzeźb oraz drzew pamięci, które znajdują się na terenie miasta Koszalina. (...) Obok informacji dotyczących samych dzieł, znajdują się tu także sylwetki artystów, którzy swoje pomysły zaklinali w kamień i poprzez swoje dłuto nadawali Koszalinowi nowy wizerunek (...).

Są znaczący dla regionu rzeźbiarze, których twórczość wciąż nie została opracowana. Spośród wielu nazwisk wymienić można szczecinczanina Wiesława Adamskiego (1947–2017), któremu została poświęcona część niniejszego tekstu, czy Melchiora Zapólnika (1933–1993), mieszkającego i tworzącego w Koszalinie w latach 1965–1979, autora rzeźb, m.in. *Dziewczyny z mangustą* (1977)⁸ czy współautora pomnika Braterstwa Broni (1967) na cmentarzu wojennym przy ulicy Gnieźnieńskiej.

Zdecydowanie częściej wspomina się artystów przejezdnych, zwłaszcza Władysława Hasiora (1928–1999). Mieszkańca Podhala, który stworzył w Koszalinie najśłynniejszą rzeźbę *Płonące ptaki – tym, którzy walczyli o polskość i wolność Pomorza* (1977–1980)⁹. Niegdyś niedoceniany, dziś artysta należy do najwybitniejszych współczesnych twórców polskich. W Muzeum Tatrzańskim istnieje Galeria Władysława Hasiora, a jego działalność artystyczna opisana została w kilku monografiach¹⁰.

Natomiast wśród artystów czynnie zajmujących się rzeźbą na Pomorzu Środkowym na szczególną uwagę zasługuje Romuald Wiśniewski, którego twórczość coraz bardziej widoczna jest w rodzimym mieście.

Niniejszy artykuł – w zarysie – prezentuje sylwetki wymienionych w tytule trzech artystów i przykłady prac zrealizowanych w Koszalinie.

Wychowankowie poznańskich tradycji rzeźbiarskich:

Zygmunt Wujek i Wiesław Adamski

Koszalińskie pomniki to przede wszystkim twórczość Zygmunta Wujka (1938–2018)¹¹ (il. 1), ale i artystów z Pomorza Środkowego. Pokolenia powojennych rzeźbiarzy, których życie i działalność artystyczna odzwierciedla zawiłości historyczne oraz polityczne, które stanowią tło zdarzeń z dziedziny sztuki i mają fundamentalny wpływ na przebieg faktów, a także kształt i wymowę dzieł. Jednym z bardziej oryginalnych twórców był także Wiesław Adamski (1947–2017), którego droga zawodowa jest podobna do tej Zygmunta Wujka.

8 Lokalizacja: ulica Piastowska (przed dawnym Biurem Wystaw Artystycznych).

9 Pomnik potocznie zwany „Ognistymi ptakami” stoi na wzgórzu przy rektoracie Politechniki Koszalińskiej. Poświęcony został powrotowi Polski na Ziemie Pomorskie. Przedstawia stado kolorowych ptaków osadzonych na metalowych, ażurowych kołach różnej wielkości. Ptaki ukazane są z profilu. Mają dekoracyjnie postrzępione skrzydła. Kompozycja Hasiora nawiązuje do jego innych prac m.in. znajdujących się na stoku wzgórza zamkowego w Szczecinie. Artysta w obu kompozycjach umieszczonych na Pomorzu chciał wyrazić własną wizję powrotu Polski nad Bałtyk.

10 Zob. m.in. jedną z najnowszych publikacji o artyście M. Szczygieł-Gajewska, *Władysław Hasior*, Warszawa 2011.

11 Zygmunt Wujek w latach 1994–2018 wykładał w Instytucie Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej (dziś Wydział Architektury i Wzornictwa). W 1998 roku artysta obronił doktorat na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu.



Il. 1 Zygmunt Wujek. Fot. W. Szwej, 2013

Obydwaj ukończyli studia na Wydziale Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Zygmunt Wujek w latach 1960–1965, zaś Wiesław Adamski od 1968 do 1973 roku, uzyskując dyplom z wyróżnieniem. Pierwszy przybył do Koszalina zaraz po ukończeniu studiów w 1965 roku. Owocami swojej przeszło pięćdziesięcioletniej kariery zawodowej na stałe wpisał się w krajobraz kulturowy i artystyczny miasta oraz jego okolic. Pozostaje autorem ponad stu czterdziestu realizacji w rodzimym mieście: pomników, tablic, nagrobków na koszalińskim cmentarzu, medali, małych form rzeźbiarskich. Jego prace można oglądać w Polsce oraz poza granicami kraju, także w kolekcjach prywatnych.

Twórczość artysty to w przeważającej części monumentalna rzeźba pomnikowa nawiązująca do zdarzeń wojennych, z którymi artysta – z racji osobistych przeżyć – mocno się identyfikował. Równie bliskie były mu miejsca pamięci narodowej, które poniekąd wyznaczały obszary pracy twórczej. Upamiętniał bojowników walk o wolność, niepodległość – wielkich Polaków. Przykładem takich realizacji w Koszalinie są pomniki i tablice: marszałka Józefa Piłsudskiego (1989)¹², epitafium kardynała elektę Stefana Wyszyńskiego (1987)¹³, generała Władysława Andersa (1994)¹⁴, generała

12 Lokalizacja: ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 2 (na ścianie budynku od strony ulicy Piłsudskiego).

13 Lokalizacja: ulica Zwycięstwa (mury zewnętrzne katedry koszalińskiej).

14 Lokalizacja: przy rondzie 100-lecia Odzyskania Niepodległości.



Il. 2 Z. Wujek, pomnik rot. Witolda Pileckiego, Koszalin, 2018. Fot. A. Gut-Czerwotka, 2024

Kazimierza Pułaskiego (1994)¹⁵, Adama Mickiewicza (1998)¹⁶ czy rotmistrza Witolda Pileckiego (2012)¹⁷.

Jedną z bardziej interesujących realizacji artysty jest pomnik rotmistrza Pileckiego (il. 2), formą zbliżony do upamiętnienia generała Władysława Sikorskiego z 1994 roku (pierwotnie ustawiony przy Galerii Emka, obecnie przy ul. Dworcowej). Oba monumenty tworzą kamienne słupy, w które artysta wmontował płaskorzeźby osób zasłużonych, oraz w których wykuł obszerne inskrypcje.

Ciekawym zabiegiem plastycznym jest to, że autor wyrzeźbił symbole odnoszące się do najważniejszych momentów z życia Pileckiego. Na pomniku dostrzec można m.in.: herb Leliwa – herb rotmistrza, w niebieskim polu półksiężyc złoty, nad nim sześciopromienna gwiazda. Nad hełmem strusie pióra, labry po bokach herbu podbite złotem. Widać też znak Polski walczącej – litera „P” symbolizuje Polskę, a ramiona tworzą literę „W”, co oznacza walkę lub kotwicę. Był to symbol powszechnie stosowany podczas II wojny światowej. Napis „Auschwitz” odnosi się do pobytu Pileckiego w obozie.

Artysta szczególnie dbał o pamięć dawnych mieszkańców miasta, o utrwalanie śladów społeczności żydowskiej i niemieckiej. Był inicjatorem upamiętnień: Głazu Pamięci Gminy Żydowskiej (1999) w parku Księżąt Pomorskich; pomnika nowego cmentarza żydowskiego przy ul. Raławickiej (2006) czy pomnika Pamięci Zmarłych Koszalinian (1996) w parku przy bibliotece, którego podstawę stanowi część ocalałego nagrobka żyjącego w latach 1909–1927 sportowca, członka przedwojennego Związku Gimnastycznego, Gerharda Neuenfeldta.

Po 1989 roku twórczość Wujka wpisuje się w tematykę obejmującą martyrologię narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej. Powstały prace, które są wyrazem walki z rusyfikacją i sowietyzacją. Z tego okresu pochodzą pomniki m.in.: Ofiar Bolszewizmu (1989) czy Martyrologii Narodu Polskiego (1995 na terenie Cmentarza Komunalnego).

Pomnik Ofiar Bolszewizmu (il. 3) stoi przy koszalińskiej katedrze. Tworzy on kamienną bryłę zwieńczoną krzyżem, na ramionach którego umieszczono wizerunki św. Maksymiliana Kolbego i Matki Boskiej Katyńskiej. U podstawy krzyża znajduje się wykuta w kamieniu głowa Chrystusa. Natomiast w bryle kamienia wyryte są data i nazwy miejscowości. Z prawej strony data 17.IX.1939, a pod nią wielkimi literami KATYŃ. Z lewej zaś m.in.: Sybir, Moskwa-Łubianka, Kozielsk, Ostaszków, Lwów, Wilno, Grodno. Na tablicy z brązu został umieszczony napis: *Mężczyznom kobietom, dzieciom wywiezionym do łagrów Północy Dalekiego Wschodu Kazachstanu 10 II 1940... zmarłym z głodu zimna prześladowań rozstrzelanym w masowych egzekucjach żołnierzom poległym na polu chwały*. W uroczystości odsłonięcia pomnika tłumnie wzięli udział mieszkańcy Koszalina oraz delegacje innych miast województwa koszalińskiego.

Z kolei Wiesław Adamski (il. 4) na stałe związał się ze Szczecinkiem, do którego przybył w 1951 roku. Wcześniej wychowywał się w rodzinie matki w Pieczyskach koło Grójca.

Maturę uzył w 1966 roku. Od 1977 roku prowadził pracownię plastyczną w Szczec-

15 Lokalizacja: skwer Pionierów Koszalina.

16 Lokalizacja: ulica 1 Maja (koło parku Księżąt Pomorskich).

17 Lokalizacja: ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego 8.



Il. 3 Z. Wujek, pomnik Ofiar Bolszewizmu, Koszalin, 1995. Fot. A. Gut-Czerwonka, 2024

cinu¹⁸. Podobnie jak Zygmunt Wujek, był przede wszystkim rzeźbiarzem, ale ilustrował też książki, tworzył karykatury. Początkowo zajmował się wyłącznie malarstwem, jednak zmienił zainteresowania po zapoznaniu się ze sztuką angielskiego rzeźbiarza Henry’ego Spencera Moore’a (1898–1986). Uprawiał małe formy rzeźbiarskie, medalierstwo, kowalstwo artystyczne, rzeźbę portretową i monumentalną. Profesjonalnie zajmował się plastyką użytkową. Specjalizował się w drobnej formie – chętnie łączył kamień z metalem. Tworzył groteski w metalu.

Niewątpliwie jednymi z bardziej kontrowersyjnych, przez co i rozpoznawalnymi, są pomniki artysty w regionie: dziewięciometrowy Ziemniak w Biesiekierzu (1983) i Obywatel Włapko – symbol skorumpowanego urzędnika (od 2015), którego pomnik ostatecznie stanął na gruncie Autonomii Ossówek w przestrzeni miejskiej Szczecinka, a rzeźbę w brązie odlał artysta rzeźbiarz Romuald Wiśniewski. Wiesław Adamski w rodzimym mieście jest autorem pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego (2011)¹⁹ oraz poidełek na deptaku miejskim: Leszczy (2009) i Jesiotra (2008)²⁰. Natomiast w Koszalinie stworzył m.in. Martyrologium Katyńskie (1998) i tablicę XIV Wileńskiego Batalionu Strzelców Żbik (1991).

Monumentalna Kompozycja Katyńska (il. 5) widnieje na froncie kościoła pw. Ducha Świętego przy ul. Jana Pawła II. Dzieje tego upamiętnienia obrazują historię zmian politycznych w naszym kraju, z którymi Adamski, jak i Wujek musieli się niejednokrotnie mierzyć. Martyrologium jest „pomnikowym recyklingiem”. Pierwotny pomnik powstał w połowie lat 80. XX wieku. Jego pełna nazwa brzmiała: Poległym w Obronie Władzy Ludowej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1952²¹. Czyja to była inicjatywa, trudno po latach jednoznacznie stwierdzić. Niemniej jednak artysta: (...) *który oficjalnie figurował jako autor pomnika był cywil, szczecinecki artysta rzeźbiarz Wiesław Adamski*. Pomnik wyobrażał usadowiony na kamiennym cokole rozwiany sztandar z brązu – symbol idei, za którą walczyli obrońcy ko-



Il. 4 Wiesław Adamski. Fot. M. Dudź, 2015.
W zbiorach prywatnych Agnieszki Thomassen
(siostrzenicy artysty)

18 Za B. Urbanek, *Zapisani w pamięci i współcześni (szczecineckie who's who)*, wyd. SAPIK, Szczecinek 2010, s. 15. Biogram artysty.

19 Lokalizacja: ulica Strażacka 4 w Szczecinku.

20 Lokalizacja Leszczy: ulica Bohaterów Warszawy; Jesiotra: ulica Wyścigowa i Podgórna w Szczecinku.

21 W zbiorach prywatnych A. Thomassen (siostrzenicy artysty) znajdują się archiwalne fotografie W. Adamskiego w trakcie realizacji pomnika.



Il. 5 W. Adamski, Martyrologium Katyńskie, Koszalin, 1998. Fot. A. Gut-Czerwona, 2022



Il. 6 W. Adamski, tablica XIV Wileński Batalion Strzelców Żbik, 1991. Fot. A. Gut-Czerwona, 2024

munizmu. Na jego tle dumnie siedział na mieczu orzeł piastowski – ten sam, który znajdował się na czapkach żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego powstałego w ZSRR z inicjatywy komunistycznego Związku Patriotów Polskich. Obecność orła miała symbolizować zwycięstwo poległych bohaterów, których nazwiska wryto na płytach u stóp pomnika. Miecz był ich orężem, którym walczyli z wrogiem, a który ginąc, wypuścili z rąk. W płytę pomnika wmurowano dziesięć urn z ziemią pochodzącą z miejsc, gdzie toczyły się boje o utrzymanie władzy ludowej. W 1992 roku pomnik został zburzony. Jednak niektóre elementy monumetu ocalały. Przetrwiał miecz z siedzącym na nim piastowskim orłem bez korony²². Po upadku PRL-u artysta wykorzystał je, by stworzyć Martyrologium Katyńskie. Adamski dorobił orłowi koronę, a głowę jego oplótł ciemnym wieńcem²³.

Z kolei brązowa tablica XIV Wileńskiego Batalionu Strzelców Żbik (il. 6) znajduje się w kaplicy Chrystusa Króla przy kościele pw. Ducha Świętego przy ul. Jana Pawła II²⁴. Tablica ma nieregularny kształt. W środku widoczny jest Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino. Na drugim planie – sceny z bitew i nazwy miejscowości, gdzie stoczył walki batalion.

Zygmunt Wujek także ma w swojej twórczości realizacje, które wykonał przed 1989 rokiem, a potem dokonał ich spektakularnej przemiany. Taki los spotkał m.in. popiersie

22 Do dziś zachował się szkic – projekt Martyrologium, przechowywany w zbiorach prywatnych A. Thomassen (siostrzenicy artysty).

23 Zob. m.in. L. Laskowski, *Pomniki Koszalina...*, s. 87.

24 Projekt tablicy znajduje się w zbiorach prywatnych A. Thomassen (siostrzenicy artysty).

generała Karola Świerczewskiego „Waltera” w Koszalinie²⁵ – wymienione z czasem na generała Władysława Andersa²⁶.

Adamski i Wujek znali się, wielokrotnie realizowali zamówienia dla miast sąsiednich, także rywalizowali o zlecenia między sobą. Mniej więcej do lat 90. XX w. większość rzeźb jakie powstały w Koszalinie czy szerzej na Pomorzu Środkowym, była zasługą obu artystów. Sytuacja uległa zmianie, kiedy do Gościna pod Kołobrzegiem sprowadził się Romuald Wiśniewski.

Rzeźbiarz z Warszawy – Romuald Wiśniewski

W czerwcu 2021 roku minął jubileusz 30-lecia pracy twórczej Romualda Wiśniewskiego (il. 7). Na co dzień artysta mieszka i tworzy w Kamicy (gm. Gościno), ale jego prace można podziwiać na obszarze całego Pomorza Środkowego, w kolekcjach prywatnych w Polsce oraz poza granicami kraju.

Romuald Wiśniewski urodził się 20 kwietnia 1963 roku w Zielonej Górze. Ukończył czteroletnie Liceum Zawodowe Poligraficzne w Warszawie – jest drukarzem. Jak sam mówi, nigdy nie lubił tej szkoły, choć był w swoim fachu dobry. Odrzucił nawet propozycję objęcia bezpośrednio po liceum stanowiska dyrektora w jednej z prywatnych drukarni. Mimo to przez chwilę pracował w Drukarni Wydawnictwa MON (Wojskowe Zakłady Graficzne), następnie w Orbisie S.A., tworząc całą dokumentację promocyjną biura. Jednak robił wszystko, by zerwać z tym zawodem. Na warszawską Akademię Sztuk Pięknych, na Wydział Rzeźby, zdawał dwukrotnie. Za pierwszym razem zabrakło niewiele (jednego punktu), za drugim uplasował się na szczycie listy kandydatów.

Na studia z rzeźby poszedł wbrew rodzicom – miał zostać mechanikiem samochodowym. Aby się utrzymać, miał się różnych zajęć. Dopiero na trzecim roku studiów zaczął wykonywać na zamówienie metalowe elementy zbroi oraz broni przeznaczonej dla grup rekonstrukcyjnych, które zdobywały wówczas popularność w Niemczech²⁷.

W 1991 roku obronił dyplom w pracowni rzeźby w kamieniu u prof. Janusza Pastry. Uczył się w pracowniach profesorów: Gustawa Zemły, Jana Kucza, Tadeusza Łodzianczy czy Piotra Gawrona. Z Kołobrzegiem związany jest od 1994 roku. Są to stro-

25 Jego imieniem nazwano też deptak, który prowadzi z miasta do dworca PKP i właśnie przy nim w latach 70. XX w. postawiono niewielkie upamiętnienie z generalską głową wykonaną z brązu. Pomnik stał w tym miejscu przez dwie dekady. W 1990 roku artysta wraz z Pawłem Michałakiem – działaczem opozycji solidarnościowej, zdemontował głowę generała i tablicę z informacją, komu ten pomnik jest poświęcony. Następnie Wujek wmontował w pustą wnękę głowę gen. Władysława Andersa i wykuł nowy napis. Kilka dni później głowa gen., którą Zygmunt Wujek wykonał z patynowanego gipsu, została skradziona. Po tym incydencie przez lata bezgłowy postument stał na deptaku, padając ofiarą wandalizmu. Sytuacja zmieniła się w 1994 roku, kiedy koszalinianie zdecydowali postawić pierwszy w Polsce pomnik gen. Władysława Andersa. Zmieniono jego lokalizację. Wujek przetransportował postument z ulicy Dworcowej, odrestaurował go, zrobił nowy napis, umieścił symboliczne elementy związane z II Korpusem i bitwą o Monte Cassino, a przede wszystkim umieścił nową, brązową głowę generała. Brąz, jak wspominał, miał z przetopienia głowy Świerczewskiego, która cały czas była w pracowni rzeźbiarza. Zob. więcej: P. Polechoński, *Jak w Koszalinie wymieniono generalów*, „Głos Koszaliński”, 29 marca 2016; <https://gk24.pl/jak-w-koszalinie-wymieniano-generalow-zdjecia/ar/9800846> [dostęp: 21.05.2024].

26 Lokalizacja: przy rondzie 100-lecia Odzyskania Niepodległości; wcześniej pomiędzy ulicą Zwycięstwa a ulicą Andersa.

27 Wywiad z artystą z 30.11.2021 roku. Zarejestrowany na nośniku cyfrowym. W posiadaniu autorki artykułu.

ny rodzinne małżonki. Za namową przyjaciół małżonkowie przenieśli się do Gościna, gdzie Małgorzata Wiśniewska do dziś jest lekarzem rodzinnym. W latach 1997–2008 artysta prowadził autorską Pracownię Rzeźby na Politechnice Koszalińskiej na Wydziale Wzornictwa (dziś Wydział Architektury i Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej) w Zakładzie Rysunku Malarstwa i Rzeźby. Od 2000 roku jest członkiem Stowarzyszenia Artystów „Grupa Kołobrzeg”. Poza tym prezesem Bałtyckiego Stowarzyszenia „Sieciarnia” w Kołobrzegu. Od 2017 roku uczy rzeźby w Liceum Plastycznym w Gryficach²⁸.

Romuald Wiśniewski jest twórcą, który potrafi stworzyć wizję od zera. Uformować obiekt i samemu go odlać. Posiada własną pracownię rzeźbiarską i odlewnię specjalizującą się w wykonywaniu odlewów metodą na wosk tracony²⁹. W przeciwieństwie do Zygmunta Wujka twórczość artysty nie jest zdominowana przez zamówienia publiczne. Można podzielić ją na dwie zasadnicze strefy. Pierwsza to rzeźba monumentalna: pomniki, płaskorzeźbione tablice informacyjne, rzeźba plenerowa. Druga zaś to prace kameralne, tworzone z wewnętrznej potrzeby artysty. Rzeźby o charakterze intymnym, których tematem – jak pisze Romuald Wiśniewski – jest człowiek a zwłaszcza jego ciało oraz sytuacje z codziennego życia³⁰.

Widać także różnice w sposobie podejścia do rzeźby, od tego, który prezentowało wcześniejsze pokolenie rzeźbiarzy. Dla nich prace w przestrzeni publicznej właściwie określały ich jako artystów. Zygmunt Wujek i Wiesław Adamski bardzo mocno identyfikowali się z nurtem powojennym, a potem z innymi przemianami w Polsce.



Il. 7 Romuald Wiśniewski. Fot. R. Gauer, 2018

28 R. Wiśniewski, *Rzeźba. Retrospekcja*, kat. wystawy, Kołobrzeg 2018, s. 68.

29 Jest to metoda odlewnicza znana od czasów starożytnych, polegająca na stworzeniu woskowego prototypu konkretnego przedmiotu. Prototyp okleja się następnie specjalnie spreparowanym gipsem lub masą ogniotrwałą. Następnie usuwa się wosk. Odzyskany wosk może zostać użyty kolejny raz. Do pustej formy wlewa się płynny metal. Po rozbiciu formy przedmiot zazwyczaj poddaje się szlifowaniu.

30 R. Wiśniewski, *Rzeźba. Retrospekcja...*, s. 5.



Il. 8 R. Wiśniewski, pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, Koszalin, 2003
Fot. A. Gut-Czerwonka, 2024

Większość realizacji publicznych artysty znajduje się w Kołobrzegu³¹ oraz w pobliskich miejscowościach. Oprócz rzeźby monumentalnej Wiśniewski chętnie podejmuje zlecenia, które można określić mianem rzeźby plenerowej. W bardziej tradycyjnym rozumieniu, w otoczeniu zieleni lub w miejscach większej użyteczności publicznej, jak deptaki czy place miejskie. Wśród tego typu realizacji są m.in. Mariany (mewy) w Kołobrzegu, czy Morsiki w Mielnie. Są to niewielkich rozmiarów prace, które uatrakcyjnają nadmorskie krajobrazy, ale też kreują współczesną tożsamość tych miejsc.

Natomiast w Koszalinie jest autorem największego monumentu w mieście – pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego (2003). Inne realizacje artysty to m.in.: tablica Pomordowanych Polaków w Hitlerowskich Obozach Koncentracyjnych (2007)³², pomnik Kardynała Ignacego Jeża (2015), Chodaki Jamieńskie (2014)³³, Muszla św. Jakuba (2014)³⁴ czy Koszalińska Aleja Gwiazd Kabaretu (od 2018)³⁵.

31 Kołobrzaska twórczość R. Wiśniewskiego w Kołobrzegu to m.in. pomniki: komandora Stanisława Mieszkowskiego (2007), Rybaka i Rybaczki (2013), Małego Rybaka (2017); wszystkie ustawione w kołobrzeskim porcie.

32 Lokalizacja: ulica Zwycięstwa (wnętrze katedry).

33 Lokalizacja: ulica Młyńska 37-39 (teren Muzeum w Koszalinie).

34 Lokalizacja: ulica Podgrodzie (skwer przy ulicy Podgrodzie i Marii Ludwiki).

35 Lokalizacja: skwer Pionierów Koszalina.

Pomysł na okazały monument Marszałka Józefa Piłsudskiego w Koszalinie (il. 8) dojrzał od lat 80. XX wieku. Oficjalnie Komitet Budowy Pomnika zarejestrowano w 1999 roku. Natomiast rok wcześniej działało już Stowarzyszenie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego – pod auspicjami senatora Krzysztofa Majki³⁶. Wówczas ruszyły też prace koncepcyjne nad ideą upamiętnienia. Początkowo rozważano rozpisanie konkursu na formę monumentu (o co zabiegał również Zygmunt Wujek). Ostatecznie prace zlecono bezpośrednio Romualdowi Wiśniewskiemu.

Artysta jest autorem rzeźby Piłsudskiego przedstawiającej marszałka z szablą. Razem z postumentem mierzy 9,5 m wysokości. Cokół monumentu zdobią dwie sentencje: *Józef Piłsudski 1867–1935. Pierwszy Marszałek Polski. Dał Polsce Wolność, Granice, Moc i Szacunek*. Poniżej znajduje się cytat z poezji Juliusza Słowackiego: *Ziarnem Polski być jeden prosty człowiek może, jak w ziarnku żyta – żyje całe przyszłe zboże*. Wykonawcą napisu jest Ormianin Grigorij Aslanian³⁷, a cytatu Słowackiego metodą piaskowania – Marek Kwiatkowski³⁸.

Do dziś pomnik Józefa Piłsudskiego w Koszalinie budzi żywe emocje, podobnie jak sama postać marszałka. Zapytany o monument Romuald Wiśniewski wspomina pośpiech, jaki towarzyszył całemu przedsięwzięciu, niestety zawsze działający na niekorzyść dzieła. Pomnik nie satysfakcjonuje artysty w pełni. Rzeźbiarz zdaje sobie sprawę z licznych mankamentów, na które – w późniejszych etapach realizacji – nie miał już wpływu. Wymienia tu m.in. zaburzone proporcje cokołu względem postaci.

Warto nadmienić, że artysta pracował nad formą pomnika zaledwie dwa miesiące. W tym czasie wykonał także odlew rzeźby w gipsie³⁹.

Natomiast monumentem, przy tworzeniu którego Romuald Wiśniewski miał pełną swobodę twórczą, jest pomnik Kardynała Ignacego Jeża (il. 9), usytuowany przy ulicy Zwycięstwa 107. Pomnik upamiętnia pierwszego biskupa koszalińsko-kołobrzesckiego w latach 1972–1992, zmarłego nagle, w Rzymie, 16 października 2007 roku, na dzień przed ogłoszeniem jego nominacji kardynalskiej. Stąd przyjęło się nazywać go „kardynałem nominatem”. Pochowany został w bazylice konkatedralnej w Kołobrzegu.

Inicjatorami upamiętnienia byli senator Piotr Zientarski (od lat angażujący się w działalność społeczno-kulturalną na rzecz Koszalina) i Andrzej Michalski. Początkowo rozważano ufundowanie tablicy pamiątkowej przy zakrystii w kościele pw. św. Ignacego z Loyoli przy ulicy Leonida Teligi – następnie na zewnątrz świątyni. Brano pod uwagę także powstanie popiersia kardynała przy kaplicy na Górze Chełmskiej. Ostatecznie przystano

36 Krzysztof Majka (ur. 1949) – polityk, inżynier, nauczyciel akademicki (doktor nauk technicznych) i dyplomata, senator IV kadencji. Pierwszy przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Marszałka (1999–2002).

37 Grigorij Aslanian (ur. 1959) – artysta malarz i rzeźbiarz. Absolwent szkół artystycznych w Yerevanie w Armenii. Twórca i współtwórca licznych pomników nagrobnych, także tablic upamiętniających w Koszalinie i jego okolicach. Informacje o artyście pochodzą z wywiadu z 13.09.2023 roku zarejestrowanego na nośniku cyfrowym. W posiadaniu autorki opracowania.

38 Marek Kwiatkowski, syn Bolesława Kwiatkowskiego, współwłaściciel zakładu kamieniarskiego ALMAK w Koszalinie.

39 Fragment wywiadu z R. Wiśniewskim z 29.03.2023. Zarejestrowany na nośniku cyfrowym. W posiadaniu autorki opracowania.



Il. 9 R. Wiśniewski, pomnik Kardynała Ignacego Jeża, Koszalin, 2015; Fot. A. Gut-Czerwonka, 2024

tańskim, dostrzec można herby Koszalina i Kołobrzegu – odnoszące się do formuły diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej oraz łączące się znaki: maryjny – monogram litery „M” i symbol solarny (krzyż) wskazujący na Chrystusa. Na mitrze brak zawołania biskupiego: *Veni Ignem Mittere – Przyszedłem rzucić ogień*, które zawarte zostało w herbie duchownego. W wersji ostatecznej zdobi ją krzyż Alfa i Omega, symbol biblijny, który odnosi się do Chrystusa Apokaliptycznego. Do znaku Boga jako początku i końca wszechświata.

Mankamentem pomnika – jak mówi artysta – są zbyt nisko wykute na postumencie litery. Zgłaszał chęć uzupełnienia kompozycji herbem biskupim, ale inicjatywa do dziś nie została podjęta.

na propozycję miasta – plac na ulicy Zwycięstwa.

Oficjalnego odsłonięcia upamiętnienia dokonano 31 lipca 2015 roku, w 101. rocznicę urodzin Ignacego Jeża. Całość mierzy 3,60 m, a sama postać kardynała ma 1,70 m wysokości. Kapłan ukazany został w ujęciu do pasa. Przyodziany jest w szaty liturgiczne: ornat i albę. W obu dłoniach trzyma pastorał, a głowę jego zdobi biskupia mitra⁴⁰.

Analizując pierwotny projekt (w archiwum prywatnym artysty) i ostateczną wersję pomnika, widać że uległ on pewnym modyfikacjom. Poza drobniejszymi różnicami jak uśmiech biskupa czy ukazanie jego oblicza w okularach, uwagę widza powinna przykuć symbolika mitry. W glinianym modelu zdobią ją elementy zaczerpnięte z herbu biskupiego Ignacego Jeża, zaprojektowanego przez artystę grafika katowickiego Wiktora Ostrzołka.

Na mitrze, pod krzyżem mal-

40 Mitra jest to wysokie liturgiczne nakrycie głowy i znak godności chrześcijańskich dostojników kościelnych: biskupów, kardynałów, opatów, infulatów oraz archimandrytów, noszone podczas pełnienia czynności liturgicznych.

Zakończenie

Niestety, nie sposób na kilku stronach opisać, a tym bardziej pokazać, działalność wspomnianych rzeźbiarzy. Twórczość każdego z nich to osobny problem badawczy. Ale łączy ich jedno – zamiłowanie do historii ojczyzny, regionu, co widać na przykładzie zaprezentowanych prac.

Mam nadzieję, że niniejszy artykuł przybliżył czytelnikom sylwetki artystów i wybrane realizacje – szczególnie twórców mniej rozpoznanych jak Wiesław Adamski i Romuald Wiśniewski. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że w tekście nie zostały poruszone wszystkie aspekty przedstawionych dzieł. Stanowią one bowiem temat, który analizować można pod różnym kątem. Niemniej koszalińskie pomniki wciąż inspirują do podejmowania kolejnych badań. Stanowią bardzo interesujący i ważny fragment twórczości wspomnianych artystów, o której warto pisać z perspektywy historyka sztuki, a także artyście rzeźbiarza.

Bibliografia

Materiały niepublikowane

Prywatne archiwum Agnieszki Thomassen – siostrzenicy Wiesława Adamskiego: Urbanek B., *Myśl w kamieniu zastygła* (wspomnienia o artyście).

Prywatne archiwum autorki artykułu: wywiady z artystą Romualdem Wiśniewskim przeprowadzone w latach 2021–2024 i inne. Wszystkie zarejestrowane na nośniku cyfrowym.

Opracowania i artykuły prasowe

Biedermann H., *Leksykon symboli*, Warszawa 2003.

Grzebiuk-Olszewska I., *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995

Gut A., *Megality Zygmunta Wujka*, Koszalin 2013.

Gut-Czerwonka A., *Zygmunt Wujek – artysta nietypowy*, Koszalin 2019.

Ks. Romanik H., *O Żydach w Koszalinie: Szkice do portretu zbiorowego*, Koszalin 2006.

Laskowski L., *Pomniki Koszalina. Przewodnik*, Koszalin 2009.

Szczygieł-Gajewska M., *Władysław Hasior*, Warszawa 2011.

Ślipińska J., *Najwybitniejsi twórcy i artyści Koszalina 1945–2000*, Koszalin 2000.

Urbanek B., *Zapisani w pamięci i współcześni (szczecineckie who's who)*, Szczecinek 2010.

Wiśniewski R., *Rzeźba. Retrospekcja*, kat. wystawy, Kołobrzeg 2018.

Zasoby internetowe

Bułło P., *Pomniki Koszalina*, pawelbullo.blogspot.com [dostęp: 10.05.2024].

Gasiul J., *Wiesław Adamski: Miałem mało czasu*, *Temat Szczecinecki*, 18.11.2011; temat.net/artukul/wieslaw-adamski-mialem/218452 [dostęp: 10.05.2024].

Polechoński P., *Jak w Koszalinie wymieniono generałów*, „Głos Koszaliński”, 29 marca 2016; <https://gk24.pl/jak-w-koszalinie-wymieniano-generalow-zdjecia/ar/9800846> [dostęp: 21.05.2024].

Początki zainteresowania naukowego Jamnem i jego kulturą

W okresie, w którym widać początki zainteresowania Jamnem, jego kulturą oraz historią, wieś ta wchodziła w skład domeny ko-szalińskiej. Składała się ona z 58 gospodarstw, posługę religijną zapewniał pastor z pomocą kościelnego. Pracował tu nauczyciel, istniał też dom dla wdów po pastorach². Kilkadziesiąt lat później, w połowie XIX wieku, wieś liczyła już 121 domów mieszkalnych, w których zamieszkiwało 139 rodzin (łącznie 694 osoby), a towarzyszyło im 207 budynków gospodarczych. Powierzchnia całkowita wsi wraz z polami uprawnymi, łąkami i nieużytkami oraz siedmioma przysiółkami liczyła 4879 mórg, a więc niemalże 1250 hektarów³.

Zainteresowanie Jamnem w XVIII wieku

Początki zainteresowania naukowego, w wymiarze historycznym, Jamnem i jego okolicami można łączyć z pastorem Christianem Wilhelmem Hakenem (1723–1791). To właśnie on wprowadził do szerszego obiegu naukowego twierdzenie, iż legendarny, znany ze skandynawskich sag obóz wikingów Jomsborg lokalizować można właśnie w okolicach Jamna. Sama toponimia wsi, jak i jeziora, miała wprost wywodzić się od skandynawskiej osady. I chociaż sam Haken nie był twórcą tej koncepcji⁴, to jednak podbudował ją licznymi, znanymi z autopsji, dowodami natury głównie topograficznej. Wskazywał konkretnie Długą Górę, położoną u południowo-zachodnich brzegów jeziora. Miała ona nie tylko zapewniać znakomitą widoczność na morze i stosunkowo wczesne wykrywanie potencjalnego zagrożenia, ale jednocześnie gwarantować bezpieczeństwo dzięki okolicznym lasom, w których łatwo można było się ukryć⁵.

Żegluga – według Hakena – odbywała się przez przesmyk w mierzei jamneńskiej, która w czasach istnienia Jomsborga miała być szersza, ale też położona była w innym miejscu – bliżej wschodniego krańca jeziora. Dopiero odlesienie mierzei miało spowodować zamu-

1 Andrzej Kuczkowski – absolwent archeologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na szeroko pojętej kulturze Pomorza – od archeologii poprzez historię, kartografię po źródła etnograficzne. Ostatnie lata poświęcił poszukiwaniom średniowiecznych siedzib obronnych na Pomorzu Środkowym, lokalizując ich około 150.

2 L.W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preßischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, cz. 2, t. II: *Beschreibung der zu den Gerichtsbezirk der Königl. Landescolliegen in Cößlin gehörigen Hinterpommerschen Kreise*, Stettin 1784, s. 514.

3 H. Berghaus, *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen. Enthaltend Schilderung der Zustände dieser Länder in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhundert*, cz. 3, t. I, Anklam 1867, s. 224 i n.

4 Autorem hipotezy był historyk z Greifswaldu, Albert Georg Schwartz, *Commentatio critica-historica de Joms-burgo Pomeraniae Vandalo-Slavicae inclityo oppido*, Gryphiswaldae 1734.

5 H.W. Haken, *Historische-critische Untersuchung sämmtlicher Nachrichten von der ehemaligen, auf der pomernschen Küste besindlich gewesen und so hoch berühmten Seestadt Jomsburg*, Copenhagen – Leipzig 1776.

lenie przeprawy, a tym samym uniemożliwić większym jednostkom wpływanie na jezioro. Ponadto za taką lokalizacją Jomsborga przemawiało, odkryte i badane przez pastora Hakena, cmentarzysko kurhanowe, znajdujące się pomiędzy wsiami Skwierzynka i Kędzierzyn. Badacz ten wprost łączył je ze skandynawskimi osadnikami i upatrywał w nich miejsca pochówków pogańskich wojowników⁶.

Swoją myśl kilka lat przed opublikowaniem pracy badacz ten konsultował z Johannem Carlem Conradem Oelrichsem (1722–1799), historykiem i prawnikiem piastującym wówczas posadę w Gimnazjum Szczecińskim. Oelrichs w jednej ze swoich prac uprzedził publikację Hakena, wspominając przekonujące mapy jeziora Jamno jego właśnie autorstwa z wiarygodną lokalizacją wikingów⁷. Hipoteza ta już u współczesnych Hakenowi wzbudziła wątpliwości. Jej krytycy szczególnie podkreślali, iż opiera się ona na intuicyjnych obserwacjach i upatrywaniu związków pomiędzy źródłami pisanymi a odkryciami archeologicznymi bez wyraźnych ku temu przesłanek⁸. I chociaż znaleźli się i zwolennicy tej teorii⁹, to obecnie koncepcję tę uznać można za całkowicie zapomnianą.

Z lektury dzieła pastora Hakena, jak i całej jego spuścizny, jawi się on jako człowiek o szerokich horyzontach, klasycznym wykształceniu, przejawiający szczególne wyczulenie na dzieje lokalne. Rozwijał stosunkowo wówczas nowy kierunek zainteresowań, w odróżnieniu od panującej powszechnie mody na kulturę antyczną. Poza historią i archeologią pasjonował się również językoznawstwem. Dzięki informacjom jego syna – także związanego z pomorskim Kościołem protestanckim, pełniącego funkcję między innymi superintendenta trzebiatowskiego, Johanna Christiana Ludwiga Hakena (1767–1835)¹⁰ – dowiadujemy się, że był on autorem słownika dialektu dolnoniemieckiego używanego w Jamnie¹¹. Był ponadto twórcą słynnej biblioteki, która powstała na bazie jego prywatnego księgozbioru, a w styczniu 1756 roku uzyskała status publicznej¹². Pastor Haken był również wynalazcą, opracował bowiem w 1770 roku – podobno niezwykle skuteczną – maszynę do cięcia kamienia¹³.

6 H.W. Haken, *Historische–critische Untersuchung...* 1776, s. 22.

7 J.C.C. Oelrichs, *Historisch–geographische Nachrichten vom Herzogthum Pommern und Fürstenthum Rügen, welche ein Historisch–kritisches Verzeichniß aller diese Länder angehenden geographischen Schriften, auch Land– und fürnehmsten See–Charten, insbesondere aber eine ausführliche Geschichte und Beschreibung der Lubinischen ausserordentlich grossen und gar merkwürdigen Land–Charte von Pommern in sich enthält*, Berlin 1771, s. 5–6.

8 „Göttingische Anzeigen von gelehrten Sachen unter den Aussische der Königl. Gesellschaft der Wissenschaften”, 1776, nr 108 (7 września 1776), s. 923–924.

9 J. Bernoulli, *Reise durch Brandenburg, Pommern, Preuße, Curland, Rußland und Pohlen, in den Jahren 1777 und 1778*, t. I: *Reise nach Danzig und Beschreibung der Merkwürdigkeiten dieser Stadt*, Leipzig 1779, s. 86 i n.

10 Biogram tego duchownego por. E. Müller, *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, cz. 2: *Die Regierungsbezirk Köslin. Die reformierten Gemeinden Pommerns. Die Generalsuperintendenten*, Stettin 1912, s. 480.

11 *Achter und Neuter Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde über die beiden Jahre vom 15ten Juni 1832 bis dahin 1834*, 1836, s. 38–40.

12 Szerzej na ten temat: R. Gaziński, *Biblioteka kościoła w Jamnie*, „Rocznik Koszaliński”, 2014, nr 42, s. 77–82.

13 J.U. Dondorff, *Geschichte der Erfindungen in allen Theilen der Wisseschaften und Künste von der ältesten bis auf die gegenwärtige Zeit*, t. VI, Quedlinburg – Leipzig 1821, s. 429.



Ryc. 1 Jeden z pierwszych wizerunków odświeżonego stroju jamneńskiego*

* Wg B. Langkaven, *Der Mensch und seine Rassen*, Stuttgart 1882, s. 634.

Badania etnograficzne w XIX wieku

Wkład intelektualny pierwszego badacza Jamna, obecnie w zasadzie nieznany, nie oparł się krytyce naukowej. Badania historii Jamna nie zyskały przez kolejne dziesięciolecia również kontynuatorów. Już wkrótce jednak, od połowy XIX wieku, Jamno miało stać się na długie lata przedmiotem badań nowej dyscypliny naukowej – etnografii. To właśnie etnografom miało ono zawdzięczać osiągnięcie pewnego znaczenia w dyskursie naukowym.

Profesjonalne badania etnograficzne poprzedziły jednak dwa wydarzenia historyczne – szczególnie drugie odcisnęło na kulturze Jamna wyraźny ślad, który stał się również elementem lokalnej tożsamości. Oba zaś łączyły się z miejscowym strojem. Pierwsze przekazy o istnieniu ubioru, który wyróżniać miał mieszkańców wsi, łączą się z podróżami dwóch przedstawicielek pruskiego domu panującego. Pierwszą z nich była królowa Luiza (1776–1810), aktywna uczestniczka ówczesnej sceny politycznej, otoczona powszechnym szacunkiem i miłością poddanych. W czasie przejazdu przez Koszalin królowa Luiza miała pojawić się w oknie budynku, w którym się zatrzymała. W wiwatującym na jej cześć tłumie znajdowała się grupka dziewcząt w wyraźnie wyróżniających się strojach. Monarchini dowiedziała się, że nie tylko istnieją stroje odświętne, ale również specjalny ubiór ślubny, który królowa zażyczyła sobie zobaczyć następnego dnia¹⁴.

Drugie wydarzenie miało miejsce w 1817 roku, kiedy przez Pomorze podróżowała Fryderyka Luisa Charlotta Wilhelmina Hohenzollern (1798–1860), zwana Charlottą Pruską. Jej celem był Petersburg, w którym miała zostać żoną przyszłego cara Mikołaja I. W czasie jej wizyty na szczycie podkoszalińskiej Góry Chełmskiej doszło do sytuacji bezprecedensowej. Wśród witających znajdowała się Anna Lassahn, przedstawicielka starego jamneńskiego rodu. Ubrana w strój ślubny zadeklamowała przyszłej carcy wiersz na temat spotkania mieszkańców Jamna z królową Luizą¹⁵. Charlotta miała być tak wzruszona, że podarowała Annie złoty naszyjnik, nazwany przez mieszkańców wsi *Bi mi tau Hus*. Wkrótce doszło do kilkunastoletniego sporu o ten przedmiot. Rodzina Lassahn uznała bowiem, iż hojny dar jest ich własnością. Z kolei mieszkańcy wsi stali na stanowisku, że winien stać się on wspólnym dobrem. W związku z tym poproszono carycę o rozstrzygnięcie. Ta, przyznawszy Annie Lassahn odszkodowanie w wysokości 50 talarów, zadecydowała, że w przyszłości ozdoba stanie się elementem stroju ślubnego każdej panny młodej w Jamnie. Od tego czasu naszyjnik przechowywany był w miejscowym kościele¹⁶. Wydarzenie pozostało na dość długo w pamięci monarchini. 16 listopada 1837 roku przesłała ona malarzowi, Augustowi Hauptnerowi (1807–1876), cenny pierścień w podziękowaniu za uwiecznieniu momentu podarowania złotego naszyjnika¹⁷. Nie bez znaczenia jest fakt, że historia ta opi-

14 Luise Auguste Wilhelmine Amalie, *Königinn von Preußen. Ein Denkmal*, Berlin 1810, s. 59.

15 H.E. Marcard, M. Marcard, *Vermischte Schriften. Erzählungen, Schilderungen und Gedichte*, Hamburg 1852, s. 152-154; W. Harnisch, *Die Weltkunde in einer planmässig geordneter Rundschau der wichtigsten neueren Land- und Seereisen für das Jünglingsalter und die Gebildeteren aller Stände*, t. I: *Supplemente*, cz. 1: *Das deutsche Vaterland*, Leipzig 1858, s. 234-235.

16 Akten wegen der Streitigkeiten zwischen Dorfschaft Jamund und dem Bauer Lassahn daselbst wegen einer der Tochter des Lassahn von der Prinzessin Charlotte K(öni)gl(ichen) Hoheit geschenkten goldenen Halskette (zasób: Archiwum Państwowe w Koszalinie, zespół Akta miasta Koszalina, sygn. 26/33/0/4.7/196).

17 „Kunst-Blatt”, 1838, nr 7 (23 stycznia 1838), s. 28.



Ryc. 2 Jeden z pierwszych wizerunków codziennego stroju jamneńskiego**

** Wg B. Langkaven, *Der Mensch und...* 1882, s. 633.

sana została na przełomie XIX i XX wieku na łamach kilku niemieckich gazet. Przyczyniło się to zapewne do zwiększenia zainteresowania wsią i jej kulturą¹⁸.

Wspominane wyżej wydarzenia postrzegane były przez im współczesnych raczej w kategoriach ciekawostki. Dopiero połowa XIX wieku przyniosła prawdziwą refleksję etnograficzną. Dotyczyła ona głównie stwierdzenia odrębności kulturowej Jamna względem pozostałej części Pomorza. Miała się ona opierać na dwóch głównych czynnikach – przywiązaniu do tradycji oraz izolacjonizmie wynikającym jakoby głównie z ukształtowania terenowego.

Z tym właśnie przywiązaniem do tradycji łączono zachowanie się licznych, uważanych już wówczas za przestarzałe, kurnych chat, a więc budynków mieszkalnych pozbawionych komina. Obrazową ilustracją przeświadczenia o uszanowaniu tradycji jest fragment opisu podróży przez Pomorze Środkowe, gdzie autor dał się ponieść romantycznemu wręcz uniesieniu na ten temat, pisząc: *jeżeli cywilizacja stopniowo przekształciła innych chłopów pomorskich, tutaj przeszła bez śladu*¹⁹. Podobnie pisał podróżnik Hans von der Dollen: *wieki przeleciały bez śladu, wygląd pozostał taki sam od niepamiętnych czasów, niezmqony przez kulturowe wpływy sąsiedztwa*²⁰.

Z rzekomym izolacjonizmem miał się łączyć natomiast zakaz zawierania małżeństw najstarszych synów gospodarzy z dziewczętami spoza wsi. Dalsza lektura wskazuje jednak, że głównym tego powodem były aspekty ekonomiczne, a nie ukształtowanie geograficzne. We wcześniejszych czasach dziedziczył najstarszy syn, a reszta rodzeństwa skazana była na służbę. Później prawo to uległo zmianie i dziedzic musiał spłacić swoje rodzeństwo, aby zyskać pełne prawa od ojcowizny. Dziewczęta i młodzi mężczyźni, którzy natomiast nie znaleźli dla siebie dogodnego gospodarstwa, licznie opuszczali Jamno²¹. Analiza źródeł kartograficznych ukazujących Pomorze w XVIII i XIX wieku wskazuje, że położenie Jamna nie pozwala na twierdzenie, iż było ono szczególnie wykluczające. Szereg miejscowości zajmował mniej lub bardziej rozległe tereny wysoczyznowe, stanowiące dla nich bezpośrednie zaplecze gospodarcze, izolowane względem siebie szerokimi pasmami terenów podmokłych. Ten stan rzeczy miały zmienić dopiero masowo przeprowadzane prace, związane z osuszaniem bagien i regulacją biegów rzek.

Jednym z pierwszych, którzy wskazali na wyraźną odrębność kulturową Jamna, był Friedrich Körner (1818–1888), pisarz i nauczyciel. O owej odmienności świadczyć miał głównie miejscowy strój świąteczny²². To również on szerzej opisał jeden z jamneńskich obrzędów, w tym przypadku związanych z uroczystościami związanymi z zakończeniem żniw. Co roku spotykano się na trzech podwórkach, za każdym razem innych gospodarstw. Od około godziny 14 aż do zmierzchu przed domem odbywały się tańce młodzieży, gospodarze natomiast spożywali chleb z masłem w domu. Rankiem towarzystwo otrzymywało obfity posiłek, a po

18 „Coburger Zeitung”, 1902, r. 43, nr 44 (21 lutego 1902), s. 3.

19 H.G., *Federzeichnungen aus Pommern*, „Europa. Chronik der gebildeten Welt” 1851, nr 103 (27 grudnia 1851), s. 820.

20 H.v.d. Dollen, *Strieffzüge durch Pommern*, t. IV: *Hinterpommern*, z. 1: *Köslin und der Gollenberg, Schlawe und Rügenwalde nebst Umgebung*, Anklam 1885, s. 69-70.

21 A. von Lengerke, *Schilderungen der baltischen und westfälischen Landwirtschaft*, Berlin 1849, s. 222 i n.

22 F. Körner, *Illustrierte geographische Bilder aus Preußen. Schilderungen aus Natur, Geschichte, Industrie und Volksleben*, t. II, cz. 1: *Vaterländische Bilder aus Schlessien und Posen*, cz. 2: *Vaterländische Bilder aus Pommern*, Leipzig 1857, s. 12-13.

południu mocne piwo. Przywilejem gospodarza było jednak prawo do trzech dodatkowych fur siana ze wspólnej łąki. Silną integrację społeczną mieszkańców Jamna widać było nie tylko od święta, ale i na co dzień. W przypadku budowy nowego domu każdy gospodarz zobowiązany był do wsparcia w ściśle określonym wymiarze²³.

Wspomniany wcześniej Hans von der Dollen postawił również niezwykle ciekawe pytanie, czy sygnalizowana wówczas odrębność kulturowa może wynikać też z odmienności pochodzenia etnicznego mieszkańców. A więc czy mamy do czynienia z enklawą germańską, powstałą jeszcze w czasach słowiańskich, czy stanowi ona ślad po przetrwaniu żywiołu słowiańskiego na zgermanizowanym już Pomorzu²⁴. Druga z tych możliwości została dostrzeżona i podtrzymana w polskiej literaturze ludoznawczej²⁵.

Kolejny etap zainteresowania dwiema wsiami i ich kulturą datować można na przełom lat 80/90. XIX wieku, a za inicjatora ówczesnych badań uznać można Karla Hugo Christiana Kaisera (1852–1910), urodzonego w Jarzycach długoletniego pastora w Jamnie oraz członka-korespondenta stowarzyszenia Gesellschaft für Pommersche Geschichte, Altertumskunde und Kunst, powołanego do życia w 1824 roku, którego celem było badanie i dokumentowanie kultury Pomorza we wszystkich jego przejawach. Zapewne z jego inicjatywy do kolekcji będącej w posiadaniu stowarzyszenia trafił w latach 1889–1890 bogaty zbiór wyrobów miejscowego rzemiosła artystycznego, za co zapewne już w 1889 roku otrzymał dyplom uznania stowarzyszenia²⁶. Pośród tych przedmiotów znajdowały się elementy odzieży, sprzączki w kształcie serca, przedmioty domowe²⁷, a także sześć fotografii autorstwa Juliusa Stybalkowskiego, właściciela atelier fotograficznego w Koszalinie, prezentujących zabudowę miejscowości²⁸. To właśnie te zdjęcia stały się inspiracją do podjęcia wątku budownictwa jamneńskiego przez Rudolfa Virchowa, który uznał je za jedną z nielicznych ostoi domów w typie saskim²⁹. Gromadzenie tych wyrobów zbiegło się niestety w czasie z tragicznym pożarem, który wybuchł 3 listopada 1889 roku. W jego wyniku zniszczeniu uległa niemalże cała wieś, a wraz z zabudową bezpowrotnie utracono większość przedmiotów³⁰.

23 F. Körner, *Illustrierte geographische Bilder...* 1857, s. 12-13; M. Biffart, *Deutschlad. Sein Volk und seine Sitten. In geographisch-ethnographischen Charakterbildern*, Stuttgart 1860, s. 527-528; Zechlin, *Das Fürstentum Kammin*, „Globus”, 1891, t. LX, s. 236-237.

24 H.v.d. Dollen, *Striefzüge durch Pommern...* 1885, s. 69-70.

25 A.J. Parczewski, *Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej: szkic historyczno-etnograficzny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 1896, t. XXII, s. 156.

26 *Anerkennungsdiplome*, „Baltische Studien”, 1889, t. XXXIX, s. 402-403.

27 *Zuwachs der Sammlungen*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 1889, t. III, z. 12, s. 186; *Zuwachs der Sammlungen*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 1890b, t. IV, z. 7, s. 112.

28 *Zuwachs der Sammlungen*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 1890a, t. IV, z. 3, s. 46.

29 R. Virchow, *Weitere Untersuchungen über das deutsche und schweizerische Haus*, „Zeitschrift für Ethnologie”, 1890, t. XXII, s. 564.

30 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde”, 1891a, t. I, z. 1, s. 90-91.



Ryc. 3 Tradycyjne wesele jamneńskie***



Ryc. 4 Malowane oparcia krzeseł, znajdujących się w kościele jamneńskim****

*** Wg W. Borchers, *Volkskunt in Jamund...* 1937, s. 292.

**** Wg W. Borchers, *Volkskunt in Jamund...* 1937, s. 291.

O zainteresowaniach etnograficznych pastora Kaisera dobitnie świadczą artykuły jego autorstwa. W pierwszym z nich opisał szczegółowo obrzęd, który miał miejsce w ostatnią niedzielę protestanckiego kalendarza liturgicznego, którą zwano Niedzielą Zmarłych lub Niedzielą Wieczności (*Ewigkeitssonntag*) przypadającą pomiędzy 20 a 26 listopada. Tego dnia nie odprawia się nabożeństwa, a każdy parafianin winien zapłacić 4 grosze. We wtorek po owej niedzieli rozpoczynano przygotowania do obchodów uroczystości. Zgodnie z tradycją nieodpłatnie pozyskiwano drewno z lasu miejskiego Buchwald na opał w celu przygotowania potraw. Parafia zaś miała w obowiązku przekazanie określonej sumy na воск, z którego wykonywano świece używane w trakcie uroczystości. Z wosku gospodynie odlewały po jednej świecy dla pastora oraz każdego z prowizorów kościelnych oraz dwie dla swoich mężów. Potem cały dzień ucztowano, grano na instrumentach, plotkowano. W piątek uroczysta uczta odbywała się na plebanii, wówczas liczono też zebrane pieniądze³¹. W kolejnym artykule opisał szczegółowo rozbudowany obrzęd weselny³².

Zachował się również ślad po jego korespondencji z ówczesnymi autorytetami w zakresie badań ludoznawczych. Jednym z nich był Aleksander Treichel (1837–1901), którego jamneński duchowny pytał o przeznaczenie niewielkiej drewnianej skrzynki wyposażonej w uchwyt, posiadającej na stronie zewnętrznej wizerunek Baranka Bożego, a w środku pomalowanej na czerwono, znajdującej się w kościele. A. Treichel wyjaśnił, że jest to skrzynka do zbierania datków w czasie mszy używana jeszcze w czasach katolickich³³.

Wydaje się, że to działalność pastora Kaisera i jego bezpośrednie kontakty z ówczesnym pomorskim środowiskiem naukowym spowodowały ożywienie zainteresowania Jamnem. Efektem było opublikowanie dwóch obszernych artykułów autorstwa Ulricha Jahna (1861–1900), etnografa i nauczyciela ze Szczecina, oraz Alexandra Meyer Cohna (1853–1904), kolekcjonera i bankiera z Berlina, które można uznać za pierwszą monografię etnograficzną wsi. Jak przyznał sam Jahn, szczególnie zasłużony zbieracz pomorskich legend, to Alexander Meyer Cohn, z którym łączyły go więzy przyjaźni, był inicjatorem pozyskiwania wyrobów ludowych z Jamna, a także z Rugii i okolic Pyrzyc, które stały się elementem kolekcji berlińskiego muzeum etnograficznego Museums für Deutsche Volkstrachten und Erzeugnisse des Hausgewerbes³⁴.

To właśnie w dwóch artykułach, jakie wyszły spod pióra tych badaczy, znajdziemy pierwszy raz tak wyraźnie wyartykułowaną hipotezę o odizolowaniu wsi z racji ukształtowania okolicznego krajobrazu³⁵.

Autorzy ci jednak zauważyli, że pomimo wyjątkowości kultury materialnej i niektórych obyczajów, bardzo ubogo – w porównaniu z innymi rejonami Pomorza – przedstawia się świat legend i podań. Ów świat wierzeniowy w ogóle nie odbiegał od innych

31 Kaiser, *Kirchliche Vergänglichkeiten in Jamund*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 1891b, t. V, nr 12, s. 177-178.

32 Kaiser, *Volksthümliches aus Hinterpommern. Jamunder Hochzeitsbräuche*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 1891a, t. V, nr 3, s. 33-38.

33 A. Trichel, *Die Balde in Jamund*, „Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichtes (Sitzung vom 16. Dezember 1893)”, 1893, s. 569-570.

34 U. Jahn, *Volksmärchen aus Pommern und Rügen*, cz. 1, Norden – Leipzig 1891, s. VII.

35 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...* 1891a, s. 78.

wsí pomorskich i nie miał żadnych cech szczególnych. Wątek ten nie został jednak rozwinięty.

Jedną z zanotowanych wówczas legend jamneńskich było podanie o rodzie pomocnych krasnoludków zwanych Juelkes, mających zamieszkiwać starożytny kurhan. Dokładna lokalizacja tego miejsca możliwa jest dzięki archiwum toponomastycznemu Roberta Holstena (1862–1954), jednego z najbardziej zasłużonych badaczy kultury pomorskiej, którego zachowana część znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie. W ramach szeroko zakrojonego projektu prowadzonego w latach 30. XX wieku dotyczącego dokumentowania pomorskich toponimów na terenie ówczesnego powiatu koszalińskiego działał aktywnie nauczyciel Franz Erdmann Schulz. Na jednym z arkuszy mapy topograficznej zaznaczono pod numerem 67 pagórek, który określano mianem *Jülkenbarch* (*Jülkenberg*), a więc miejsce zamieszkałe przez ród skrzatów³⁶. Miejsce to wyniesione kilka metrów ponad poziom samej wsi użytkowane było w czasach nowożytnych jako cmentarz wiejski. Być może inspiracją do powstania opowieści były znaleziska archeologiczne. W styczniu 1934 roku informowano Muzeum Prowincjonalne w Szczecinie o odnalezieniu w czasie zakładania nowych grobów w tym miejscu, pod warstwą kamieni, przepalonych kości ludzkich oraz węgla drzewnych. Dodano również, że już we wcześniejszych latach grabarze mieli znajdować kamienie znacznie utrudniające ich pracę.

Pierwsi monografísci Jamna drobiazgowo omówili miejscowy strój – codzienny i odświętny³⁷. Przedstawili również szczegółowy zapis obrzędu weselnego, który w pewien sposób wyróżniać miał miejscową obyczajowość od otoczenia. Szczególnie rozbudowana w nim była funkcja starosty weselnego, którego rolą było między innymi zapraszanie gości, zyskujące rozbudowaną formę rytualną. Każdy ślub, w którym brała udział w zasadzie cała wieś, trwał od czwartku do wtorku. Przepięniony był on zabawami, ucztami, maskaradami z postacią niedźwiedzia, uczestnictwem w nabożeństwie, a na koniec uroczystym przewiezieniem dóbr panny młodej do nowego domu³⁸. To właśnie U. Jahn oraz A. Meyer Cohn zwrócili jako pierwsi uwagę, że oprócz stroju (zwłaszcza weselnego) oraz niezwykle rozbudowanego obrzędu weselnego o odmienności kulturowej Jamna miały świadczyć także inne elementy. Wskazali oni różnice między innymi w motywach wykorzystywanych w tkactwie (tulipan, serce, koło, gwiazda, ale również postaci ludzkie i ptaki)³⁹. Zachwyt autorów wzbudzały również drewniane przedmioty użytkowe, z których praktycznie wszystkie miały być zdobione. W snycerce – podobnie jak w przypadku haftu – głównymi motywami były serca, koła, gwiazdy, szczególne miejsce zaś zajmował motyw tulipana⁴⁰. Bogactwo ornamentyki miało stać w pewnej sprzeczności z – pozornie prymitywnym –

36 F.E. Schulz, *Die Orts- und Flurnamen des Kreises Köslin*, s. 97 [mps w archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie]. Arkusz w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie (Messtischblatt, arkusz 448 Zanow, sygn. MNS/ADA-M/108).

37 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...*1891a, s. 84 i n.

38 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...*1891a, s. 91 i n.

39 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde”, 1891b, t. I, z. 3, s. 337 i n.

40 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...*1891b, s. 339-340.

typem zabudowy mieszkalnej, w której dominowała jeszcze kurna chata. O zasobności jamneńskich gospodarzy świadczyć miało poza tym to, że większość z nich mogła sobie pozwolić na zatrudnianie parobków. Ci ostatni stworzyli nawet własne bractwo ze starostą stojącym na jego czele, którym zazwyczaj był najstarszy spośród nich, a także rytuałem przyjęcia nowych członków i kodeksem honorowym⁴¹.

Co ciekawe, obaj autorzy wspomnieli, że tradycyjne rzemiosła nie były w Jamnie uprawiane od co najmniej kilkudziesięciu lat. Jedynym wyjątkiem miało być malowanie mebli, wyrobów drewnianych, a nawet drewnianych nagrobków. Interesującą obserwacją był również stwierdzony rozwój tej gałęzi sztuki. Zachowane wyroby z końca XVIII czy pierwszej połowy XIX wieku charakteryzowały się wykorzystaniem niewielkiej palety barw i stosunkowo prostymi wzorami. Przedmioty młodsze posiadały zdobienie malarskie cechujące się o wiele bardziej zaawansowanym warsztatem. Ta gałąź rzemiosła artystycznego miała wykształcić się stosunkowo późno. O ile wcześniej malowanie było jedynie uzupełnieniem snycerki, o tyle w późniejszym czasie stało się samodzielnym przejawem ekspresji artystycznej. I to właśnie ci autorzy wysunęli jako pierwsi hipotezę, że dostrzegalna według nich odrębność kultury mieszkańców Jamna wynikała zdecydowanie z odrębności etnicznej. Przodkowie mieszkańców wsi mieli wywodzić się z Fryzji, w której dopatrzone zostały bardzo zbliżonych motywów, przede wszystkim w hafcie i zdobieniu mebli⁴². Kolejnym dowodem na tę hipotezę miała być forma sprzęczek wykonywanych z kości, rogu, bursztynu lub – rzadziej – odlewanych z metalu w formie serca, zwanych *Jöpsel*, jedynej biżuterii jaką miały nosić mieszkanki Jamna⁴³.

Okres międzywojenny

Wyraźne ożywienie zainteresowania Jamnem zauważalne jest w okresie międzywojennym. Przejawiało się ono głównie na dwóch płaszczyznach – wydawania publikacji oraz gromadzeniu miejscowych wytworów. W literaturze lokalnej pojawiło się wówczas wiele różnorodnych artykułów z zakresu nie tylko ludoznawstwa⁴⁴, ale również historii⁴⁵, mają-

41 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...*1891a, s. 84.

42 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...*1891b, s. 342-343.

43 U. Jahn, A. Meyer Cohn, *Jamund bei Cöslin...*1891b, s. 340, 343. Dokonane w ostatnich latach odkrycia archeologiczne pozwalają na stwierdzenie, że tego typu biżuteria znana była w XIX wieku także poza Pomorzem, na innych obszarach ówczesnych Prus (por. M. Grabowski, U. Wilkoszewska, *Nekropolia z okresu od XVII do XIX wieku*, [w:] *Przykopka 12-nowożytna nekropolia pogranicza. Wyniki ratowniczych badań archeologicznych*, red. M. Grabowski, U. Wilkoszewska, Rzeszów, 2023, s. 56.

44 M.L. Bartz, „De Gill”. *Alt-Jamunder Bauerngilde*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1928, nr 6, s. 2; *Ernte- und Kartoffelrackerfest im Jamund*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1931, nr 25, s. 1.

45 P. Schwerdtfeger, *Jamunder Sitten und Gebräuche*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1922, nr 9, s. 1-2; K. Hilliger, *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749-1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929a, nr 1, s. 2; tenże: *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749-1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929b, nr 1, s. 4; tenże: *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749-1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929c, nr 1, s. 3; tenże: *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749-1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929d, nr 1, s. 2-3; G. Goehrtz, *Das Inventar eines Bauernhofes in dem Dorfe Jamund im Jahre 1733*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1931, nr 18, s. 1-2.

cych na celu promowanie tego zagadnienia. Do tego celu wykorzystano ówczesnie również nowoczesne metody, jak realizacja filmu dokumentalnego poświęconego między innymi kulturze Jamna⁴⁶.

Duże znaczenie miało również gromadzenie wytworów rękodzieła przez okoliczne muzea regionalne, zwłaszcza w Koszalinie czy – już w nieco mniejszym stopniu – m.in. w Kołobrzegu⁴⁷. Pośród darczyńców występowali nie tylko mieszkańcy samego Jamna⁴⁸, ale również koszalińscy mieszczańcy⁴⁹. Ci ostatni nie ograniczali się jedynie do przekazywania wyrobów, ale również wsparcia finansowego czy rzeczowego na rzecz izby jamneńskiej⁵⁰. Posiadamy również ślad po istnieniu w koszalińskim środowisku mieszczańskim kolekcji wyrobów z tej wsi. Taką właśnie kolekcję zdają się wskazywać zachowane fotografie wnętrza domu rodziny Heinsius, na których prezentowane są między innymi charakterystyczne malowane krzesła⁵¹.

Pogląd o fryzyjskim pochodzeniu przodków jamneńczyków zyskał w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku jeszcze jeden wymiar. Stał się bowiem argumentem przeciwko wysuwanej niekiedy teorii o słowiańskich korzeniach tej kultury. Zainteresowanie etnografów i pojawiające się publikacje sprawiły, że miejscowości te zaczęły być postrzegane również jako atrakcja turystyczna⁵².

W okresie rządów nazistowskich kultura Jamna zyskała status dobra narodowego – przykładu niemieckiej, zamożnej kultury wiejskiej, stojącej na wysokim poziomie artystycznym⁵³ (por. Borchers 1937). Chociaż nie brakowało głosów negujących walor jej autentyczności, co najdobitniej wyraził Paul Klein, pisząc, że kultura ta *zniknęła już całkowicie*⁵⁴.

Zakończenie

Dzieje zainteresowania naukowego Jamnem sięgają już XVIII wieku, łącząc się z pastorem Christianem Wilhelmem Hakenem, osobą wielkiego intelektu, posiadającą szerokie zainteresowania. Mimo że jego teorie na temat lokalizacji skandynawskiego Jomsborga nie

46 Severus, *Ein Kampf um die Heimat*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1931 nr 4, s. 1.

47 U. Gehrke, *Vom Steinbeilfund zum Städtischen Museum Kolberg. Otto Dibbelt und seine Wirken für die Kolberger Heimatkunde*, Hamburg 1987, s. 34.

48 Schulz, *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929a, nr 8, s. 4; tenże: *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929b, nr 14, s. 4.

49 Schulz, *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1930, nr 3, s. 3.

50 Schulz, *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat”, 1929a, nr 8, s. 4

51 Zdjęcia zamieszczono na profilu facebookowym Archiwum Państwowego w Koszalinie <https://www.facebook.com/photo/?fbid=571305865031862&set=pcb.571304601698655> [dostęp: 28.2 2023].

52 F. Uecker, *Pommersches Wanderbuch*, Stettin 1914, s. 170-171.

53 W. Borchers, *Volkskunt in Jamund und Labus*, „Das Bollwerk. Zeitschrift für die Pommersche Heimat”, 1937, t. VIII, z. 9, s. 287-292.

54 P. Klein, *Volkslied und Volkstanz in Pommern*, Greifswald 1935, s. 72.

znalazły potwierdzenia, uznać można, że położył on fundament pod późniejszą działalność naukową dotyczącą lokalnej kultury. Fundamentem tym była bez wątpienia biblioteka gromadząca największe ówczesne dzieła, co zaowocowało stworzeniem klimatu sprzyjającego studiom, nie tylko historycznym, w przyszłości.

Chociaż Jamno i jego odrębność – głównie w postaci stroju weselnego – była kilkakrotnie zauważona w literaturze XIX wieku, dopiero pod koniec tego stulecia dzięki pastelowi Karlowi Hugo Christianowi Kaiserowi doszło do prawdziwego odkrycia miejscowej kultury. Jej dwaj pierwsi monografisci – Ulrich Jahn oraz Alexander Meyer Cohen – położyli podwaliny pod, funkcjonujące do dzisiaj, główne kierunki interpretacji tego fenomenu. To właśnie oni wyraźnie stwierdzili, że wyjątkowość Jamna wynika z dwóch głównych czynników – odizolowanego położenia geograficznego wsi oraz obcego pochodzenia przodków obecnych mieszkańców, których ojczyzny upatrywali we Fryzji.

Z lektury powyżej przedstawionej literatury można wysunąć również pewną hipotezę na temat rozwoju rzemiosła artystycznego Jamna. Z jednej strony wyraźnie podkreślony przez pierwszych monografistów wsi zanik tej gałęzi zajęć pośród mieszkańców zdaje się stać w pewnej sprzeczności z późniejszymi informacjami na temat przedmiotów jamneńskich w zbiorach muzealnych oraz prywatnych. Dopatrywać się tu można, inspirowanego rosnącym zainteresowaniem, powrotu mieszkańców wsi do wyrobów rękodzielniczych, traktowanych już jednak w kategoriach produktu komercyjnego.

Zasygnalizowane wyżej wątpliwości w kwestii specyficznego położenia Jamna, a także niektórych elementów miejscowej kultury mających ją zdecydowanie wyróżniać, powodują, że dyskusja o genezie oraz o jego cechach szczególnych wydaje się daleka od zakończenia. Obserwacje te wskazują, że poczynione ponad 100 lat temu ustalenia mogą być poddane obecnie ponownej analizie i prowadzić do nowych, nie mniej atrakcyjnych, wniosków.

Bibliografia

Archiwalia

Akten wegen der Streitigkeiten zwischen Dorfschaft Jamund und dem Bauer Lassahn daselbst wegen einer der Tochter des Lassahn von der Prinzessin Charlotte K(öni)gl(ichen) Hoheit geschenkten goldenen Halskette. Dokumentacja tego sporu znajduje się w Archiwum Państwowym w Koszalinie (zasób: Archiwum Państwowe w Koszalinie, zespół Akta miasta Koszalina, sygn. 26/33/0/4.7/196).

Kartografia

Messtischblatt, arkusz 448 Zanow (zasób: Dział Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie, sygn. MNS/ADA-M/108).

Opracowania

„Achter und Neuter Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde über die beiden Jahre vom 15ten Juni 1832 bis dahin 1834” 1836, s. 38-40.

Anerkennungsdiplome, „Baltische Studien” 1889, t. XXXIX, s. 402-403.

Bartz M.-L., „*De Gill*”. *Alt-Jamunder Bauerngilde*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1928, nr 6, s. 2.

Bartz M.–L., *Führung durch die Jamundstube*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929, nr 22, s. 7.

Bartz M.–L., *Ernte- und Kartoffelrackerfest im Jamund*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1931, nr 25, s. 1.

Berghaus H., *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen. Enthaltend Schilderung der Zustände dieser Lände in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhundert*, cz. 3, t. I, Anklam 1867.

Bernoulli J., *Reise durch Brandenburg, Pommern, Preuße, Curland, Rußland und Pohlen, in den Jahren 1777 und 1778*, t. I: *Reise nach Danzig und Beschreibung der Merkwürdigkeiten dieser Stadt*, Leipzig 1779.

Biffart M., *Deutschlad. Sein Volk und seine Sitten. In geographisch-ethnographischen Charakterbildern*, Stuttgart 1860.

Borchers W., *Volkskunst in Jamund und Labus*, „Das Bollwerk. Zeitschrift für die Pommersche Heimat”, t. VIII, z. 9, s. 287-292.

„Coburger Zeitung” 1902, r. 43, nr 44 (21 lutego 1902).

Dollen v. d. H., *Striefzüge durch Pommern*, t. IV: *Hinterpommern*, z. 1: *Köslin und der Gollenberg, Schlawe und Rügenwalde nebst Umgebung*, Anklam 1885.

Dondorff J.U., *Geschichte der Erfindungen in allen Theilen der Wisseschaften und Künste von der ältesten bis auf die gegenwärtige Zeit*, t. VI, Quedlinburg – Leipzig 1821.

Gaziński R., *Biblioteka kościoła w Jamnie*, „Rocznik Koszaliński” 2014, nr 42, s. 77-82.

Gehrke U., *Vom Steinbeilfund zum Städtischen Museum Kolberg. Otto Dibbelt und seine Wirken für die Kolberger Heimatkunde*, Hamburg 1987.

Goehrtz G., *Das Inventar eines Bauernhofes in dem Dorfe Jamund im Jahre 1733*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1931, nr 18, s. 1-2.

„Göttingische Anzeigen von gelehrten Sachen unter den Aussische der Königl. Gesellschaft der Wissenschaften” 1776, nr 108 (7 września 1776).

Grabowski M., Wilkoszewska U., *Nekropolia z okresu od XVII do XIX wieku*, [w:] *Przykopka 12-nowożytna nekropolia pogranicza. Wyniki ratowniczych badań archeologicznych*, red. Grabowski M., Wilkoszewska U., Rzeszów, 2023, s. 33-77.

Haken H.W., *Historische-critische Untersuchung sämmtlicher Nachrichten von der ehemaligen, auf der pommernschen Küste besindlich gewesen und so hoch berühmten Seestadt Jomsburg*, Copenhagen – Leipzig 1776.

Harnisch W., *Die Weltkunde in einer planmässig geordneter Rundschau der wichtigsten neueren Land- und Seereisen für das Jünglingsalter und die Gebildeteren aller Stände*, t. I: *Supplemente*, cz. 1: *Das deutsche Vaterland*, Leipzig 1858.

H.G., *Federzeihnungen aus Pommern*, „Europa. Chronik der gebildeten Welt” 1851, nr 103 (27 grudnia 1851), s. 817-821.

Hilliger K., *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749–1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929a, nr 1, s. 2.

Hilliger K., *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749–1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929b, nr 1, s. 4.

Hilliger K., *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749–1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929c, nr 1, s. 3.

Hilliger K., *Aus der Kirchengeschichte von Jamund, 1749–1771*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929d, nr 1, s. 2-3.

- Jahn U., *Volksmärchen aus Pommern und Rügen*, cz. 1, Norden–Leipzig 1891.
- Jahn U., Meyer Cohn A., *Jamund bei Cöslin*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 1891a, t. I, z. 1, s. 77-100.
- Jahn U., Meyer Cohn A., *Jamund bei Cöslin*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 1891b, t. I, z. 3, s. 335-343.
- Kaiser, *Volksthümliches aus Hinterpommern. Jamunder Hochzeitsbräuche*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1891a, t. V, nr 3, s. 33-38.
- Kaiser, *Kirchliche Vergänglichkeiten in Jamund*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1891b, t. V, nr 12, s. 177-178.
- Klein P., *Volkslied und Volkstanz in Pommern*, Greifswald 1935.
- Körner F., *Illustrierte geographische Bilder aus Preußen. Schilderungen aus Natur, Geschichte, Industrie und Volksleben*, t. II, cz. 1: *Vaterländische Bilder aus Schlessien und Posen*, cz. 2: *Vaterländische Bilder aus Pommern*, Leipzig 1857.
- „Kunst-Blatt” 1838, nr 7 (23 stycznia 1838), s. 28.
- Langkaven B., *Der Mensch und seine Rassen*, Stuttgart 1882.
- Lengerke von A., *Schilderungen der baltischen und westfälischen Landwirtschaft*, Berlin 1849.
- Luise Auguste Wilhelmine Amalie, *Königinn von Preußen. Ein Denkmal*, Berlin 1810.
- Marcard H.E., Marcard M., *Vermischte Schriften. Erzählungen, Schilderungen und Gedichte*, Hamburg 1852.
- Müller E., *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, cz. 2: *Die Regierungsbezirk Köslin. Die reformierten Gemeinden Pommerns. Die Generalsuperintendenten*, Stettin 1912.
- Oelrichs J.C.C., *Historisch-geographische Nachrichten vom Herzogthum Pommern und Fürstenthum Rügen, welche ein Historisch-kritisches Verzeichniß aller diese Länder angehenden geographischen Schriften, auch Land- und fürnehmsten See-Charten, insbesondere aber eine ausführliche Geschichte und Beschreibung der Lubinischen ausserordentlich grossen und gar merkwürdigen Land-Charte von Pommern in sich enthält*, Berlin 1771.
- Parczewski A.J., *Szczątki kaszubskie w prowincyi pomorskiej: szkic historyczno-etnograficzny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1896, t. XXII, s. 147-268.
- Severus, *Ein Kampf um die Heimat*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1931, nr 4, s. 1.
- Schulz, *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929a, nr 8, s. 4.
- Schulz, *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1929b, nr 14, s. 4.
- Schulz, *Zuwendungen für das Kösliner Heimatmuseum*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1930, nr 3, s. 3.
- Schulz F.E., *Die Orts- und Flurnamen des Kreises Köslin*, brw [mps w archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie].
- Schwarzen A.G., *Commentatio critica-historica de Joms-burgo Pomeraniae Vandaloslavicae inclyto oppido*, Gryphiswaldae 1734.
- Schwerdtfeger P., *Jamunder Sitten und Gebräuche*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Heimat” 1922, nr 9, s. 1-2.

Treichel A., *Die Balde in Jamund*, „Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichtes (Sitzung vom 16. Dezember 1893)” 1893, s. 569-570.

Uecker F., *Pommersches Wanderbuch*, Stettin 1914.

Virchow R., *Weitere Untersuchungen über das deutsche und schweizerische Haus*, „Zeitschrift für Ethnologie” 1890, t. XXII, s. 554-582.

Zechlin, Das Fuestentum Kammin, „Globus” 1891, t. LX, s. 232-238.

Zuwachs der Sammlungen, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1889, t. III, z. 12, s. 186.

Zuwachs der Sammlungen, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1890a, t. IV, z. 3, s. 45-46.

Zuwachs der Sammlungen, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1890b, t. IV, z. 7, s. 112.

Strony internetowe

<https://www.facebook.com/photo/?fbid=571305865031862&set=pcb.571304601698655>
[dostęp: 28 lutego 2023].

Korzenie koszalińskich rodzin – – Kielarowie

W latach 80. ubiegłego wieku staraniem aktywnego w Koszalinie środowiska nauczycieli tajnego nauczania w czasie II wojny światowej ukazało się czterotomowe wydawnictwo *Szkoły jakich nie było*. Wśród wspomnień znalazły się relacje Janiny i Juliana Kielarów wywodzących się bezpośrednio z Częstochowy, choć korzenie tej rodziny sięgają dużo dalej.

Rodzina wywodziła się ze wsi Haczów (powiat Sanok), gdzie Kielarowie byli notowani w dobrach królewskich jako „kmiecie”, po raz pierwszy w 1558 roku. Na początku XX wieku, po śmierci dziadka Juliana w Sanoku, pomocy rodzinie udzielił pełniący posługę w Krakowie franciszkanin Czesław Kielar. On zapewnił swojemu bratankowi Janowi (ojcu koszalińskiego Juliana) wykształcenie. Mieszkając w klasztorze franciszkanów, Jan Kielar skończył Męskie Seminarium Nauczycielskie w Krakowie. Syn sanockiego murarza wszedł do zawodu nauczycielskiego, który w czasach „siłaczy” i „siłaczek” pełnił misję społeczną i narodową, daleko wychodzącą poza obowiązki zawodowe. Przed I wojną światową Jan Kielar pracował jako nauczyciel i kierownik szkół w regionie krakowskim, był założycielem Kółka Rolniczego, rozpoczął budowę szkoły specjalnej. W czasie wojennym wcielony do armii austriackiej – był kilkakrotnie ranny, dosłużył się stopnia chorążego. W 1964 roku przekazał mieszkającemu w Koszalinie pierworodnemu synowi Julianowi odręcznie spisany pamiętnik. Największe wrażenie przy jego lekturze wywołują strony dotyczące żołnierskiej hekatombi w czasie I wojny światowej: jak wywiązać się ze swoich obowiązków, ale jednocześnie ocalić życie, niepokój i unikanie wyjazdu na najbardziej „śmiercionośny” front włoski.

W listopadzie 1918 roku Jan Kielar podjął służbę w Wojsku Polskim. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako oficer oświatowo-wychowawczy w stopniu porucznika. Później pełnił służbę przy Dowództwie Okręgu V Korpusu w Krakowie. Po przejściu w stan spoczynku został skierowany do szkoły im. E. i A. Jerzmanowskich w Prokocimiu. Ta podkrakowska gmina, a potem dzielnica Krakowa, stała się miejscem największej aktywności zawodowej i społecznej ocalałego z wojny Jana Kielara. Tu był nauczycielem, kierownikiem szkoły, kierownikiem biblioteki szkolnej. Został wybrany do władz gminnych. Założył koło Towarzystwa Szkół Ludowych, które w rekordowym tempie wybudowało Dom Oświatowy, w budynku którego zlokalizowano przedszkole, koło TSL, Urząd Gminy, salę widowiskową i kinową. Jan Kielar inspirował powstanie wielu organizacji, m.in. Związku Strzeleckiego, Ligi Parafialnej, Ligi Morskiej i Kolo-nialnej. Współorganizował Kasę Stefczyka. Odegrał znaczącą rolę w uzyskaniu przez

¹ Leszek Laskowski – historyk, regionalista, kustosz KBP. Interesuje się regionem koszalińskim oraz Ziemią Dobrzyńską.

Prokocim uprawnień finansowych małych miast. Jako pełnomocnik finansowy gminy zdobywał fundusze na inwestycje. Uczestniczył w różnych przedsięwzięciach usprawniających funkcjonowanie miejscowości. Angażował się w działania na rzecz lokalnego Kościoła – był m.in. sekretarzem komitetu budowy nowej świątyni. Działal w Stronnictwie Demokratycznym. Dla uznania działalności Jana Kielara inspektor szkolny zorganizował w budynku TSL w 1929 roku seminarium na temat roli nauczycieli w środowisku zamieszkania na przykładzie prokocimskim. W latach 1940–1945 Jan Kielar pracował w delegaturze Polskiego Komitetu Opiekuńczego na terenie Prokocimia, udzielając charytatywnej pomocy najbardziej potrzebującym. Jego ogromną zasługą było współautorstwo *Kroniki parafialnej Prokocimia* oraz napisanie pierwszej monografii miejscowości – z cennymi informacjami z okresu międzywojennego. Społeczność obecnie krakowskiego Prokocimia pamięta o swoim „siłaczku” Janie Kielarze (1886–1978). W dawnym Domu Oświatowym Towarzystwa Szkół Ludowych mieści się obecnie filia Młodzieżowego Domu Kultury im. K. I. Gałczyńskiego. W 2018 roku MDK wydał pracę Jana Kielara *Prokocim. Jego dzieje dawne i czasy współczesne*.

Urodzony w Krakowie syn Jana – Julian Kielar (1908–1981) – swoje życie zawodowe związał z Częstochową, gdzie pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w szkołach średnich. Jego żona Janina, z domu Bytnar (1907–1982), pochodziła z Krakowa. Pracę nauczycielską rozpoczęła w powiecie Ostrołęka, a kontynuowała w Częstochowie. W okresie II wojny światowej małżeństwo Kielarów zaangażowało się w tajne nauczanie i działalność Szarych Szeregów. 17 października 1939 roku na naradzie, w której brał udział Julian Kielar, zapadła decyzja o prowadzeniu walki z okupantem przez Samodzielny Hufiec Częstochowski „Rój Obraz”. W organizowaniu tajnej oświaty i działalności Szarych Szeregów w Częstochowie szczególną rolę odegrały dwa ośrodki działające oficjalnie – Szkoła Handlowa i Dom Dziecka Braci Szkolnych. W Szkole Handlowej J. Kielar pracował jako nauczyciel maszynopisania, a za tym siedł cały system naboru uczniów na „tajne komplety”, a później do Szarych Szeregów. Całkowitym ewenementem był Dom Dziecka Braci Szkolnych wspierany przez Radę Główną Opiekuńczą. Pod nosem Niemców, którzy stracili kontrolę nad przepływem dzieci i młodzieży, funkcjonowało tajne gimnazjum i to działające w dzień, w systemie klasowym, a nie „tajnych kompletów”. Uczniowie siedzieli w ławkach. Tu Julian Kielar prowadził zajęcia z wychowania fizycznego, geografii i nauki o człowieku. Udział w tajnym nauczaniu był wstępem do zaangażowania się w konspirację. J. Kielar pisał we wspomnieniach wydanych w Koszalinie: *Tajne nauczanie było niejako pierwszym stopniem wtajemniczenia dla młodzieży szkół średnich, po którym następował dla wybranych dalszy wyższy etap, ale już połączony z całym szeregiem czynności, nakazów, zakazów, ograniczeń i wyrzeczeń. Aby zostać przyjętym do konspiracji, to trzeba było być godnym tego i odpowiadać wielu warunkom. Do organizacji konspiracyjnej nie można było zapisać się, ale całym swym młodym, pełnym entuzjazmu życiem i postępowaniem należało udowodnić, że się na należenie do konspiracji zasługuje*. Julian Kielar, pseudonim Prokocimski, werbował i organizował konspiracyjne grupy harcerskie. Wkrótce liczba harcerzy w częstochowski hufcu wzrosła do 165. Uformowano trzy plutony – jednym z nich dowodził Prokocimski. W 1942 roku starszych harcerzy szkolono z zakresu wielkiej dywersji – kursy dżudo prowadził J. Kielar. Był także wykładowcą w zorganizowanej w połowie 1942 roku Szkole Podchorążych i Szkole Podoficerskiej. W listopadzie 1942 roku, zgodnie z rozkazem Głównej

Kwatery, nastąpił podział Szarych Szeregów na trzy grupy programowe: Zawiszę (do lat 14), Bojowe Szkoły (prowadzone przez J. Kielara „Prokocimskiego”) i Grupy Szturmowe (powyżej 17 lat). W szczytowym momencie, w marcu 1944 roku, Bojowe Szkoły „Prokocimskiego” osiągnęły stan 334. harcerzy. Po upadku powstania warszawskiego J. Kielar pomagał w sprawach bytowych profesorom wyższych uczelni, którzy znaleźli się w Częstochowie. Niezawodny Dom Dziecka Braci Szkolnych umożliwił uruchomienie, w oparciu o warszawską kadrę, studiów wyższych – powołano do życia m.in. wydziały: ekonomiczny, prawny, pedagogiczny. Część żołnierzy Szarych Szeregów, którzy zdali konspiracyjną maturę, teraz rozpoczęła studia. W częstochowskim Domu Dziecka po powstaniu przystań znalazła także Zofia Kossak.

Mieszkając w Koszalinie, Janina Kielar wspominała swoje okupacyjne nauczycielskie posłannictwo: *Różne były rodzaje tajnego nauczania – zorganizowane i niezorganizowane jak się je po wojnie klasyfikowało. Młodzież szkół średnich miała tylko komplety, bo szkoły średnie przez całą wojnę były nieczynne. Wyjątkiem była tylko szkoła handlowa o programie nauczania ograniczonym do przedmiotów zawodowych. Inaczej było w szkołach podstawowych – te były wprawdzie oficjalnie czynne, ale w zimie praktycznie, z braku opału, były zamknięte. Szkoły zamykane były też pod byle pretekstem i tak było przez wszystkie lata wojny w Częstochowie. (...) W klasach, w których pracowałam, wbrew zakazom uczyłam historii, geografii czy języka polskiego w pełnym programie, a więc przedmiotów zakazanych (...). W czasie wakacji węglowych, gdy szkoły były nieczynne, co trwało nieraz miesiącami, dzieci uczęszczwały w zespołach 5-6 osobowych do mieszkań nauczycieli, lub uczyły się w mieszkaniach tych dzieci, które miały odpowiednie warunki. (...) Były też i inne komplety, które pracowały nawet wówczas, gdy oficjalne szkoły były otwarte, a uczono na nich tylko przedmiotów zakazanych. W przypadku przerwy w nauce w oficjalnej szkole, na takim komplecie uczono wszystkich przedmiotów. (...) U siebie w domu nie uczyłam, lecz w mieszkaniach dzieci, bo mieszkanie nasze było już całkowicie zajęte. Odbywały się w nim narady Komendy Szarych Szeregów AK w Częstochowie, odprawy dowódców drużyn i plutonów, szkolenia wojskowe szkoły, młodszych dowódców, szkolenia drużyny „Oriona”, ćwiczenia samoobrony, które prowadził Prokocimski.*

Po zakończeniu działań wojennych Kielarowie wrócili do pracy w szkolnictwie. Julian był współorganizatorem odradzającego się szkolnictwa średniego w Częstochowie. W maju 1946 roku w wielu miejscach Polski środowiska niepodległościowe organizowały obchody święta Konstytucji 3 Maja. W zbiorach rodziny w Koszalinie zachowało się zdjęcie J. Kielara konno, w mundurze jako organizatora majowych uroczystości w Częstochowie. Po obchodach został aresztowany przez miejscowy Urząd Bezpieczeństwa. Był przesłuchiwany i został pobity. Gdy otrzymał przepustkę z aresztu, jedynym sposobem na ułożenia sobie normalnego życia pozostał wyjazd całej rodziny na Ziemię Zachodnie.

Kielarowie osiedlili się w Koszalinie. Janina uczyła w Szkole Podstawowej nr 1. W trudnych warunkach wychowała siedmioro dzieci. Julian uczył wychowania fizycznego w szkołach średnich. Organizował kluby i stowarzyszenia sportowe w województwie koszańskińskim – także w środowisku wiejskim. Był aktywny w SD, ZHP, ZNP, ZBoWiD. W grudniu 1977 roku uchwałą Zarządu Głównego Koszańskińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego powołano klub byłych nauczycieli Tajnego Nauczania. Zrzeszał on wszystkich zweryfikowanych nauczycieli tajnego nauczania zamieszkałych w województwie koszańskińskim, bez względu na to, jaki zawód wykonywali po wojnie. Klub zy-

skął mecenat KTSK, stał się częścią jego działalności. Komitet organizacyjny stanowiło dwudziestu nauczycieli tajnej oświaty – w tym Janina i Julian Kielarowie. Wielokrotnie odwiedzali ich w Koszalinie dawni częstochowscy uczestnicy „tajnych kompletów” oraz podkomendni i przyjaciele z Szarych Szeregów. Więzy pamięci wspólnych przeżyć pozostały trwałe.

Bibliografia

Banaś J., *Ludzie Prokocimia*, Kraków – Prokocim 2004.

20-lecie społecznej działalności Klubu b. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Koszalinie 1977–1997, Koszalin 1998.

Hudymowa M., *Nauczyciele tajnej oświaty – od 1945 r. mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej*, Szczecin 2009.

Kielar J., *Wspomnienia nauczycieli z Częstochowy*, [w:] *Szkoły jakich nie było. Wspomnienia nauczycieli tajnego nauczania 1939–1945*, t. I, Koszalin 1981.

Kielar J., *Tajne nauczanie w Częstochowie*, [w:] *Szkoły jakich nie było. Wspomnienia nauczycieli tajnego nauczania 1939–1945*, t. I, Koszalin 1981.

Pamiętnik Jana Kielara nauczyciela.

Szare Szeregi, t. I, red. J. Jabrzemski, Warszawa 1988.

Szkoły jakich nie było. Wspomnienia nauczycieli tajnego nauczania 1939–1945, t. II, Koszalin 1983.

Koszaliński szpital ma 110 lat – – twórcy i historia 1912–1945

Jest lato 1912 roku. Starosta/landrat Gustaw Eisenhart-Rothe i przełożona Zgromadzenia Salem w Szczecinie Bertha von Massow podpisują umowę, a w niej zapisują, że powiat koszaliński wybuduje dla Salem na przekazanej przez miasto działce o powierzchni 27 mórg, na skraju Góry Chełmskiej/*Gollenwald* szpital na 100 łóżek. Salem zaś sfinansuje budowę Domu Macierzystego i utworzy w jednym ze skrzydeł szkołę gospodarstwa domowego, a przede wszystkim zobowiązuje się służyć swoimi siostrami powiatowi Koszalin². Wmurowanie kamienia węgielnego nastąpiło w maju 1913 roku, w listopadzie nastąpiło poświęcenie Szpitala Cesarza Wilhelma, a 1 grudnia 1913 roku przyjęto pierwszego pacjenta – wymagające pomocy lekarskiej dziecko. Z początkiem roku wszystkie miejsca były w pełni obsadzone³. Zatem koszaliński szpital, obecnie Szpital Wojewódzki, w grudniu 2023 roku obchodził 110 rocznicę powstania.

Wiek XIX określany bywa jako epoka rewolucji naukowo-technicznej. Owa rewolucyjność dotyczyła także przemian społecznych. Zostało zniesione poddaństwo, nastąpiło uwłaszczenie, zapoczątkowana została emancypacja kobiet, powoli wprowadzano powszechną edukację. Przełomowe odkrycia naukowe, w tym także w naukach przyrodniczych i medycynie, były podstawami nowoczesnego świata. Wielkie zmiany objęły życie codzienne, opiekę socjalną i zdrowotną. Ogromny wkład w postęp medycyny wniósł urodzony w Świdwinie, ale związany z Koszalinem poprzez edukację w gimnazjum, Rudolf Virchow⁴. Jako lekarz nie tylko upowszechniał nowoczesną koncepcję szpitala, ale zauważał konieczność prowadzenia badań naukowych, przestrzegania antyseptyki. Jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na związek zdrowia z poziomem życia, odżywianiem, był prekursorem szczepień i podkreślał rolę państwa w ochronie zdrowia.

Prusy były w czołówce państw europejskich, w których zapoczątkowano zmiany w zakresie ochrony zdrowia. Tam w 1725 roku powołano pierwsze ministerstwo zdrowia, opłacano lekarzy ze środków państwowych⁵. W Berlinie powstał jeden z pierwszych nowoczesnych szpitali, instytucji dla leczenia chorych (*Krankenhaus*). Był to powstały w latach 1785–1800

1 Iwona Sławińska – absolwentka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, emerytowana nauczycielka historii, regionalistka, sekretarz redakcji „Rocznika Koszalińskiego”.

2 *Historia szpitala w Koszalinie* – opracowanie Zgromadzenia Diakonów Salem Köslin-Minden, napisane na okoliczność 80-lecia szpitala w Koszalinie. Tłumaczenia z języka niemieckiego dokonał dr L. Konieczny. Maszynopisy znajdują się z zbiorach autorki, s. 4.

3 Tamże, s. 6.

4 Rudolf Ludwik Karol Virchow (1721–1902) – urodzony w Świdwinie wybitny lekarz, patolog antropolog, ale także polityk i działacz społeczny. W latach 1835–1839 był uczniem koszalińskiego gimnazjum.

5 D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX wieku (1806–1871)*, [w:] Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych, Kwartalnik 2/2013, s. 9.

szpital Charite. W nim wprowadzono pierwsze historie choroby, karty pacjenta⁶. Do opieki nad chorymi zatrudniano wykwalifikowany, profesjonalny personel medyczny, etatowych lekarzy i pielęgniarki i to nie tylko duchowne, ale też pielęgniarki świeckie. Liczba łóżek szpitalnych systematycznie rosła, choć klasy wyższe leczyły się na ogół jeszcze w domu. Jednak coraz powszechniejsze stawało się korzystanie z porad lekarza. Sprzyjała temu zmiana mentalności oraz rozwój nauki. Podstawą medycyny stała się właśnie nauka, a nie medycyna ludowa. Niemniej we wspomnianym berlińskim szpitalu na początku XIX wieku lekarz Ernest Horn karał niezdyscyplinowanych pacjentów chłostą (!)⁷. Wobec tak szybkiego rozwoju instytucji medycznych, wzrastało zapotrzebowanie na personel medyczny: lekarzy, ale także wykwalifikowane pielęgniarki. Dotychczas opieka nad chorymi i potrzebującymi związana była przede wszystkim ze stanem duchowym, ale w XIX wieku wraz z emancypacją kobiet zaczęto także kształcić w tym zawodzie osoby świeckie. W protestantyzmie już za czasów Lutra znana była instytucja diakonatu, ale instytucjonalnie pojawił się on w XVIII wieku jako służba dla chorych i potrzebujących. Określenie diakonisa oznacza służebnicę. Realizacja ewangelickiego etosu pracy, bycia blisko człowieka, służba bliźniemu – te zasady legły u podstaw utworzenia w 1836 roku przez pastora Theodora Fliednera⁸ pierwszego instytutu diakonis. Stworzony i prowadzony przez Fliednera i jego żonę Fryderykę instytut opierał się na kilku założeniach. Skupiał kobiety niezamężne, które zamieszkiwały w tzw. domu macierzystym, odbywały w nim profesjonalne przeszkolenie podporządkowane zasadzie, że leczyć trzeba „ciało i duszę”. Wykształcona według tych zasad pielęgniarka sprawowała opiekę nad chorym, współpracowała z lekarzem, dawała choremu wsparcie religijne i duchowe. Przy tym wszystkim podporządkowana była surowym zasadom i dyscyplinie i jednolicie umundurowana. Pastor Fliedner stworzył wzorcową placówkę *Diakonissenmutterhaus* w Kaiserswerth, która istnieje do dzisiaj⁹. Kaiserswerth to współcześnie dzielnica Düsseldorfu. Od początku w Kaiserswerth oprócz wielu innych instytucji – szkoły, seminarium nauczycielskiego, przytułków, szkoły pielęgniarskiej – funkcjonował także szpital. Wykształcone w Kaiserswerth diakonisy założyły podobne placówki w Berlinie, Halle, Królewcu, Wrocławiu. Przez pewien czas kształciła się tam także twórczyni nowoczesnego pielęgniarstwa Florencja Nightingale. W 1864 roku istniało 30 samodzielnych domów macierzystych, w których mieszkało i pracowało 1600 diakonis. Zakładały, prowadziły i samodzielnie administrowały placówkami stworzonymi na wzór Kaiserswerth.

Ruch diakonijny zapoczątkowany w Kaiserswerth rozwijał się także na Pomorzu. Już w 1831 roku w Żelechowie koło Szczecina powstał zakład opiekuńczy, a w Szczecinie Zdrojach przytułek; oba prowadzone przez protestanckie diakonisy. Natomiast w 1868 roku szczecinianka Thekla von Hünerbein założyła Zakład Sióstr Diakoniss Salem/*Diskonissenhaus Stift Salem* w Szczecinie¹⁰. Początkowo był to tylko „dom ratunkowy” dla osie-

6 Tamże, s. 16.

7 Tamże, s. 16.

8 <http://www.biografie-niemieckie.pl/f/6339-Fliedner-Theodor.html>.

9 <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaiserswerth>.

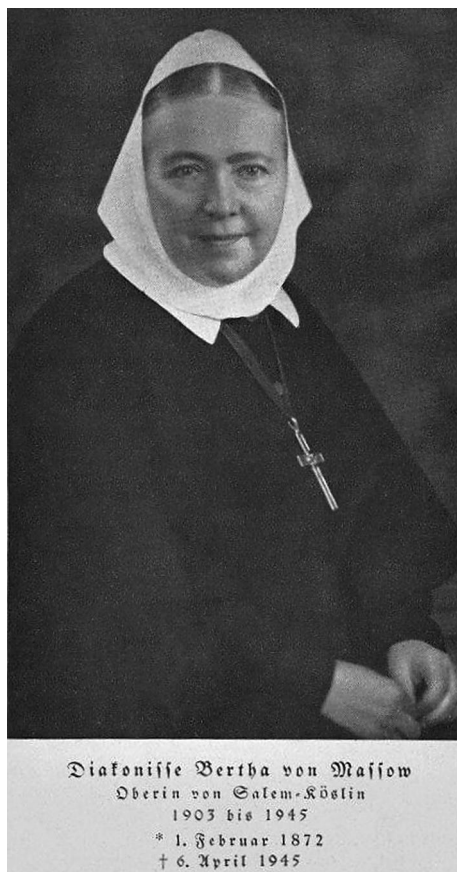
10 Hekla von Hünerbein (1840–1902) była córką pruskiego generała Friedricha Heinricha von Hünerbeina, początkowo wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Diakoniss Bethanien (1866), ale już dwa lata później utworzyła nowe Zgromadzenie Salem, co oznacza pokój [hebr. szalom].

roconych dzieci, przede wszystkim dziewcząt, albowiem ich sytuacja była wyjątkowo dramatyczna. Jednak już rok później podjęto starania o wybudowanie samodzielnej placówki, która została otwarta w 1871 roku. W domu tym mieszkało 40 sióstr, które miały pod opieką 97 podopiecznych.

31 marca 1902 roku, w drugi dzień Wielkanocy, po 34 latach kierowania Salem umiera baronowa Thekla von Hünerbein. 25 maja 1903 roku kierowanie Zgromadzeniem Salem obejmuje Bertha von Massow. 8 lipca 1904 roku w szpitalu św. Łukasza w Berlinie zostaje wyświęcona na diakonisę i obejmuje funkcję przełożonej¹¹.

Bertha von Massow, twórczyni i budowniczka koszalińskiego szpitala, urodziła się w Insterburgu/Czerniachowsku¹², 1 lutego 1872 roku, w rodzinie prawnika Konrada von Massow i jego żony Friederike von Massow z domu Reden. Konrad von Massow był asesorem sądowym, a od 1872 roku starostą w Insterburgu. Kiedy i w jakich okolicznościach Bertha von Massow związała się z Salem w Szczecinie, nie wiadomo, jednak kiedy zmarła Thekla von Hünerbein, była w składzie pięcioosobowego Kuratorium Zgromadzenia Salem¹³. Można przypuszczać, że jej zadaniem było ratowanie Salem, które cierpiało na brak środków i zmagало się z problemami lokalowymi. Wstąpiła do szczecińskiego stowarzyszenia Salem w 1904 roku, mając 32 lata, została jego przełożoną. Kierowała Zgromadzeniem Salem do 6 kwietnia 1945 roku, dnia tragicznej śmierci.

Pozostawiła bardzo obszerne sprawozdanie z września 1932 roku, poświęcone działalności Stowarzyszenia Salem: *Spojrzenie wstecz na historię Fundacji Salem od 14 marca 1868 do 15 października 1913*, także listy kierowane do współsióstr¹⁴.



Bertha von Massow – diakonisa przełożona Zgromadzenia Salem 1904–1945

11 90 Jahre Diakonissenanstalt Salem – Köslin 1868–1958, s. 13.

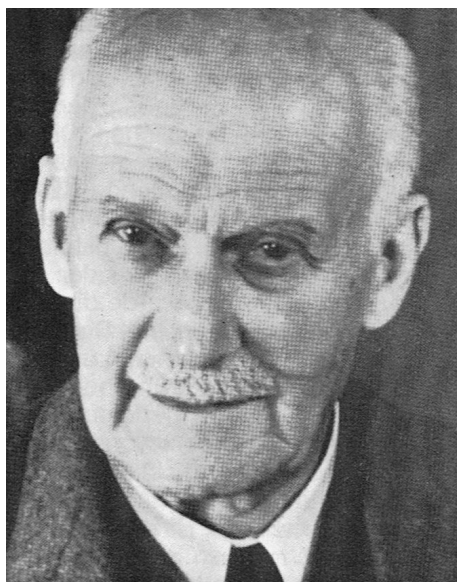
12 Insterburg obecnie Czerniachowsk to miasto w obwodzie królewieckim w Rosji. Założone w 1336 roku przez Krzyżaków. Wybudowany tam zamek był siedzibą komturii. W swojej historii należał do Polski, Szwecji, Rosji i Prus. Był siedzibą powiatu oraz znaczącym węzłem kolejowym.

13 Jej nazwisko jako członkini kuratorium figuruje w sprawozdaniach rocznych zatwierdzających działalność zgromadzenia.

14 Sprawozdanie i fragmenty listów Berthy von Massow [w:] *Historia szpitala w Koszalinie*. Na opracowaniu tym opierał się także A. Żołyński, *Dzieje szpitala w Koszalinie w latach 1913–1945*, [w:] „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” nr 20.

Charakteryzuje w nich szczeciński okres działalności. Placówka funkcjonowała w warunkach tymczasowych. Było to probostwo, działka nie była duża, i nie było zbyt dużych możliwości na rozbudowę. Ratowano się umieszczaniem poszczególnych placówek w innych częściach Szczecina. Między innymi kształcenie pielęgniarek przeniesiono do Szczecina-Zdrojów, gdzie Salem przejęło prowadzenie szpitala powiatowego. Nie było natomiast możliwości przyjmowania nowych diakonis, ich zakwaterowania, szkolenia. Nie było miejsca na wybudowanie Domu Macierzystego.

I wówczas, jesienią 1908 roku, padła propozycja, aby Dom Macierzysty Salem przenieść do Koszalina. Propozycja lokalizacji przedstawiona przez starostwo koszalińskie, które było zainteresowane w tym, aby stworzyć w Koszalinie nowoczesny szpital, bo ten funkcjonujący w budynku przy *Lazarettstrasse* nie zaspokajał potrzeb mieszkańców, nie satysfakcjonowała



Walter Rohleder – lekarz naczelny Szpitala Cesarza Wilhelma

kierownictwa Zgromadzenia Salem. Bertha von Massow pisała: *Jeżeli chcielibyśmy wydostać się z ciasnoty, wówczas – i to było dla nas jasne – musiałybyśmy myśleć o tych, które przyjdą po nas, położyć nacisk na to ażeby nam dano do rozporządzenia duży i obszerny teren, który dawałby naszemu „Dziełu” możliwości życia*¹⁵. Mimo poszukiwań nie udało się ustalić, gdzie znajdowała się ta nieprzyjęta lokalizacja. Do rokowań powrócono w 1912 roku. Prowadziła je przełożona Bertha von Massow oraz pastor Detwig von Oertzen. Propozycje musiały być satysfakcjonujące, skoro w tym roku podjęto decyzję o przeniesieniu Domu Macierzystego: *...nach Köslin in Hinterpommern*¹⁶.

Jak wspominała Bertha – lepszego i piękniejszego terenu położonego na skraju lasu pod Górą Chełmską nie można było sobie wymarzyć. Powiat Koszalin zbuduje dla Fundacji Salem na ofiarowanym przez miasto kawałku gruntu pow. 27 mórg na skraju lasu Góry Chełmskiej (*Gollenwald*) szpital na 100 łóżek i przynależne szpitalowi pomieszczenia pomocnicze i odda je Fundacji w zarządzanie. Salem wybuduje obok Domu Macierzysty i otworzy w jego skrzydle szkołę gospodarstwa domowego, do której budowy Starostwo Powiatowe dołoży 30 tys. marek. Fundacja Salem zobowiąże się służyć swoimi siostrami powiatowi Koszalin¹⁷. W tym czasie funkcję naczelnego lekarza powierzono dr Walterowi Rohlederowi. Kiedy zapadła decyzja o budowie szpitala, przeniesieniu Domu Macierzystego do Koszalina i potwierdzono lokalizację na działce przy ówczesnej *Danzigerstrasse* 88, trzeba było wybrać projektanta. Pierwotnie byli to dwaj architekci prowadzący biuro

¹⁵ Tamże, s. 4.

¹⁶ *90 Jahre...*, s. 13.

¹⁷ *Historia szpitala...*, s. 4.

w Królewcu: Georg Lemm¹⁸, dyplomowany inżynier oraz jego współpracownik, Hornemann, o którym poza nazwiskiem nic nie wiadomo. Szybko jednak zrezygnowano z ich usług, podobno z powodów finansowych, choć w historii szpitala jest także wzmianka o konflikcie z architektami¹⁹. Zatrudniono nowego projektanta, którym został Otto Johannis z Berlina-Charlottenburga. Nadzorował on także prace budowlane. Wydaje się, że ten wzięty i znany architekt był projektantem wszystkich budynków wzniesionych pod Górą Chełmską²⁰. Mimo kłopotów finansowych, a także problemów spowodowanych wybuchem wojny²¹, prace nad budową szpitala postępowały, choć nie udało się równolegle prowadzić budowy szpitala i domu macierzystego. Priorytet stanowił szpital. Intencją budowniczych było, by był nowoczesny i dobrze wyposażony, miał sprostać nie tylko czasom współczesnym, ale wychodzić w przyszłość²². Wmurowanie kamienia węgielnego nastąpiło w maju 1913 roku²³. W październiku przybyły do Koszalina pierwsze diakonisy i zamieszkały w *Elizabeth Stift*/Fundacji Elżbiety²⁴. Bertha von Massow często przyjeżdżała ze Szczecina i nadzorowała prace przygotowawcze do otwarcia pierwszych gotowych już pomieszczeń. W listopadzie 1913 roku miała miejsce uroczystość poświęcenia Szpitala Cesarza Wilhelma, a 1 grudnia 1913 roku przyjęto już pierwszego pacjenta.

Szpital miał trzy oddziały, sale operacyjne, salę pierwszej pomocy, salę anestezyjologiczną, sterylizatornię, laboratorium oraz obszerne magazyny. W budynku głównym mieścił się gabinet dyrektora, gabinety lekarskie oraz recepcja i pokoje pielęgniarek. Każdy z oddziałów dysponował pokojami dla pacjentów prywatnych i tych opłacanych przez kasę chorych. Były one jednakowo wyposażone, różniły się tylko tym, że w części dla pacjentów prywatnych były pokoje jedno- lub dwuosobowe z łazienkami oraz salonem. Procedury leczenia były jednakowe dla wszystkich. (...) Mieli takie samo przyjazne środowisko, taką samą troskliwą opiekę. Rekonwalescenci odświeżali się w dużym ogrodzie otaczającym szpital i kończącym się pasem lasu, który Koszalin udostępnił Zgromadzeniu Diakonów Salem i szpitalowi²⁵. O szybkim rozwoju szpitala świadczyć może liczba hospitalizowanych pacjentów. W 1915 roku przyjęto 1166

18 Georg Lemm urodzony w Słupsku/Stolp 12.07.1878, zmarł 23.07.1927 w Retingen. Ok. 1912 roku współwłaściciel biura Lemm/Hornemann. Biuro jest wymieniane w spisach niemieckich tylko raz, w 1912 roku.

19 *Historia szpitala...*, s. 5.

20 Wiele zaprojektowanych przez niego budynków zachowało się na terenie Wielkopolski, między innymi w Lesznie i Skalmierzycach.

21 *Der Auftrag Geht Weiter. Geschichte des Diakonissen-Mutterhauses Salem-Köslin-Minden*, Minden 1980, s. 26.

22 Tamże, s. 27.

23 *90 Jahre...*, s. 15.

24 Placówka powstała przy *Badgasse*/Rzeczna jako sierociniec w 1852 roku z inicjatywy miasta, później dokupiono działkę przy *Bublitzstrasse*/Modrzejewskiej 17. W 1871 roku powołanej fundacji nadano imię Elżbiety, żony króla Prus. W początkach XX wieku prowadzenie istniejących tam placówek, także wybudowanego szpitala zakaźnego, przejęło Zgromadzenie Salem.

25 F. Schwenkler, *1266–1966 Köslin Die siebenhundertjährige Geschichte einer pommerschen Stadt und ihres Kreises*, 1966, s. 177.



Budynek Domu Macierzystego

pacjentów i przeprowadzono 790 zabiegów w kolejnych latach, w 1916 roku – 1614 chorych, w 1917 – 1770²⁶.

W listach i wspomnieniach Bertha von Massow jawi się jako osoba niezwykle skromna, pełna ewangelicznej pokory, służebności i poczucia misji. Wiele swoich wypowiedzi uzupełnia fragmentami z Ewangelii. Nawet w czasie uroczystości wmurowania kamienia węgielnego nie zabierała głosu. W jej imieniu wypowiedział się superintendent Braun, a jego przemówienie nawiązuje do Listu św. Pawła do Rzymian: *Nie bądźcie leniwi w tym, co macie czynić, bądźcie żarliwi w duchu*²⁷.

Wierna swoim ideałom pozostanie do końca. Kiedy w marcu 1945 roku do Koszalina wkroczyli Rosjanie, zabezpieczyła wszystkich, których mogła i wraz z 20. siostrami pozostała na posterunku. Tu została na zawsze. Zmarła 6 kwietnia 1945 roku. Podobno umierała z przesłaniem: *Bóg żegna swoich robotników, ale ich dzieło pozostaje*²⁸.

Zgromadzenie Salem jeszcze w okresie przedkoszalińskim rozwijało się bardzo szybko. W 1903 roku zreszało 36 diakonis, w chwili przenosin do Koszalina 106, a pod koniec 1928 roku pracowało na terenie Pomorza 110 diakonis²⁹.

26 *Der Auftrag...*, s. 27.

27 *Historia szpitala...*, s. 6.

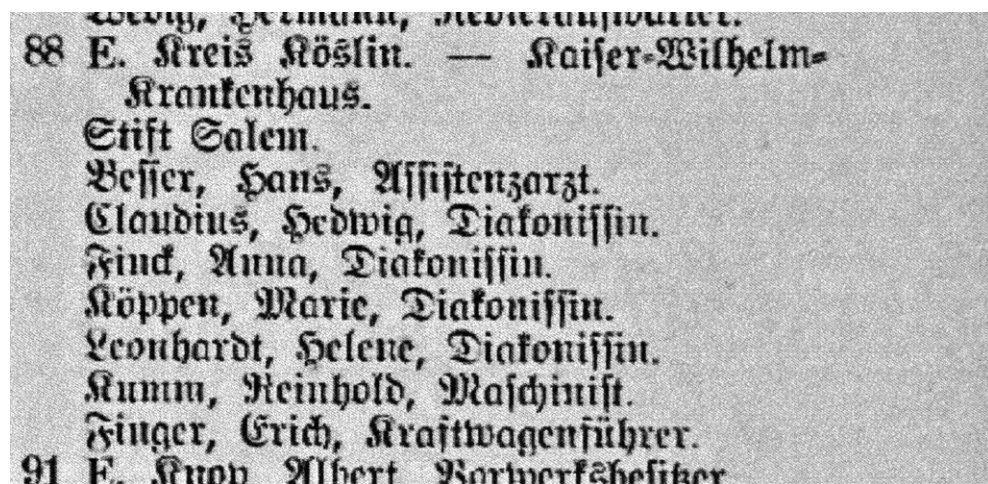
28 *Amtsblatt der Pommerschen Evangelischen Kirche*, nr 3-7 z 2005.

29 *90 Jahre...*, s. 16.

Trzeba pamiętać, że siostry pracowały nie tylko w Kaiser-Wilhelm Krankenhaus, ale także w Elisabeth-Krankenhaus – szpitalu przeciwgruźliczym Fundacji Ulriki. Były także obecne w szpitalu ewangelickim w Białogardzie, w Darłowie, Nowogardzie, Pyrzycach, Stargardzie, także w Berlinie. Co ciekawe, w wykazach wśród siostr są polsko brzmiące nazwiska: Bosinsky, Orzessek Wierzeyko. Luise Orzessek i Helene Wierzeyko były w grupie tych dwudziestu, które pozostały z Berthą von Massow do końca³⁰.

Koszaliński szpital kojarzony jest z dzisiejszą ulicą Chałubińskiego. W okresie przedwojennym ulica ta nosiła nazwę *Eisenhart-Rothe Strasse*, ale pojawia się ona w koszalińskich księgach adresowych od 1917 roku³¹. Pierwszy adres *Kaiser-Wilhelm Krankenhaus* to *Danzigerstarasse* 88 (dzisiejsza ulica Piłsudskiego)³².

O ile budowa szpitala została sfinalizowana, to wznoszenie budynku Domu Macierzystego/*Mutterhaus Salem*³³ napotykało na kłopoty: *...Budowa nowego Domu (...) idzie powoli do przodu, jest mało robotników i istnieje obawa, że do jesieni nie będzie gotowy, co byłoby nie za pięknie, ale jeżeli byłoby to faktem to należy to przyjąć, że Bóg tak chciał. Ja pracuję pilnie przy urządzaniu wewnątrz, ale to kosztuje dużo czasu, dużo pieniędzy*³⁴. Z chwilą wybuchu I wojny światowej w szpitalu i w części wykończonego już Domu Macierzystego



Księga adresowa z 1914 roku z pierwszym meldunkiem Zgromadzenia przy *Danzigerstrasse* 88

30 *Nachrichten aus der Diakonissenanstalt Salem-Köslin*, nr 48/1992, s. 50.

31 *Adreßbuch der Stadt Köslin Allgemeiner Wohnungsanzeiger und Geschäftshandbuch für Köslin auf das Jahr 1917*, s. 118.

32 AP Koszalin, Katasteramt Köslin, syg. 1229 poz.1939. Początkowo grunt, na którym wznoszono obiekty szpitalne, należał do powiatu koszalińskiego, wg zapisów w księgach katastralnych w 1928 roku przechodzi na własność Diakonissenanstalt Salem. 23 *Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger nebs Adress-und Geschäfts- Handbuch für Köslin auf das Jahre 1913*, s. 158.

33 Diakonisy mieszkaly wspólnie w tzw. Domach Macierzystych, wspólnie w Salem nie ma już takiego obowiązku, tak jak zlikwidowano obowiązek bezżenności.

34 *Historia szpitala...*, s. 7.

utworzono lazaret. Obszar, którym zarządzała Fundacja Salem był bardzo rozległy. Opisując współcześnie, ograniczony był ulicami Piłsudskiego, Chałubińskiego, Leśną i kompleksem Góry Chełmskiej. W tym okresie oprócz wspomnianych, były także budynki kotłowni, gospodarcze, ogród, szklarnie, gospodarstwo hodowlane. Niewątpliwie ułatwiała to zapewnienie pacjentom wyżywienia, choć dostarczało go także nieodpłatnie miasto.

Kryzys, który objął całą Europę po I wojnie światowej, w bardzo dużym stopniu dotknął Niemcy. Było to państwo, które wojnę przegrało, w związku z tym Traktat Wersalski obciążył je reparacjami i kontrybucją. Bertha von Massow wspomina o braku środków, olbrzymiej inflacji, a także problemach lokalowych. Niemniej cały czas, zgodnie z wcześniejszymi zamierzeniami, Zgromadzenie Salem prowadzi inwestycje. Już wcześniej, bo w 1914 roku, powstaje Dom Pastora, a w latach 1918–1925 ukończono budowę usytuowanych pod samym lasem Góry Chełmskiej dwóch budynków mieszczących cztery domy dziecka i szkołę. Oprócz wnętrz i ludowego, kwietnego wystroju, domową, przyjazną atmosferę podkreślały nazwy domów dziecka: Chabry, Promienie Słońca, Śpiewające Ptaki, Przetacznik. Przed domami był plac zabaw, w budynku także przedszkole. W domach dziecka znalazły dom i opiekę nie tylko sieroty; obok funkcjonował także dom samotnej matki. W 1931 roku stworzono w pobliżu szkołę „nian”, czyli opiekunek dziecięcych. Szkoła miała status państwowej. Praca opiekuńcza prowadzona przez Salem miała różne oblicza. Po dojściu Hitlera do władzy, w obliczu prześladowań rasowych, w domach dziecka znalazło schronienie dwoje dzieci romskich oraz żydowski chłopiec Horst Blumenthal³⁵. Gdy zbliżał się front, w Zgromadzeniu Salem pomoc i dach nad głową znalazło wielu uciekinierów np. z Prus Wschodnich. W 1927 roku ukończono budowę domu dla emerytowanych siostr (dzisiaj to siedziba dyrekcji szpitala)³⁶. W całym kompleksie założono centralne ogrzewanie.

18 sierpnia 1930 roku przełożona zwraca się do diakonis: *Drogie Siostry! Mogę Wam przekazać wiadomość, że dzisiaj w południe został zawarty układ notarialny, w myśl którego nasze Salem z dniem 1 października bieżącego roku wchodzi w nieograniczone posiadanie Szpitala Cesarza Wilhelma*³⁷.

Przejęcie własności szpitala u stóp Góry Chełmskiej odbyło się odpłatnie. Zgromadzenie Salem wobec braku całości gotówki musiało zaciągnąć kredyt w wysokości 250 000 RM (cała kwota to 732 080 RM). W tym samym czasie przejęto także Szpital Elżbiety przy *Bublitzerstrasse*. Salem od 1931 roku było także właścicielem nieruchomości przy *Danzigerstrasse* 80 (obecnie ulica Piłsudskiego 84)³⁸. Jako mieszkańcy figurują tam pastory. Posiadało także nieruchomość przy dzisiejszej ulicy Młyńskiej i gospodarstwo rolne przy dzisiejszej ulicy Bukowej.

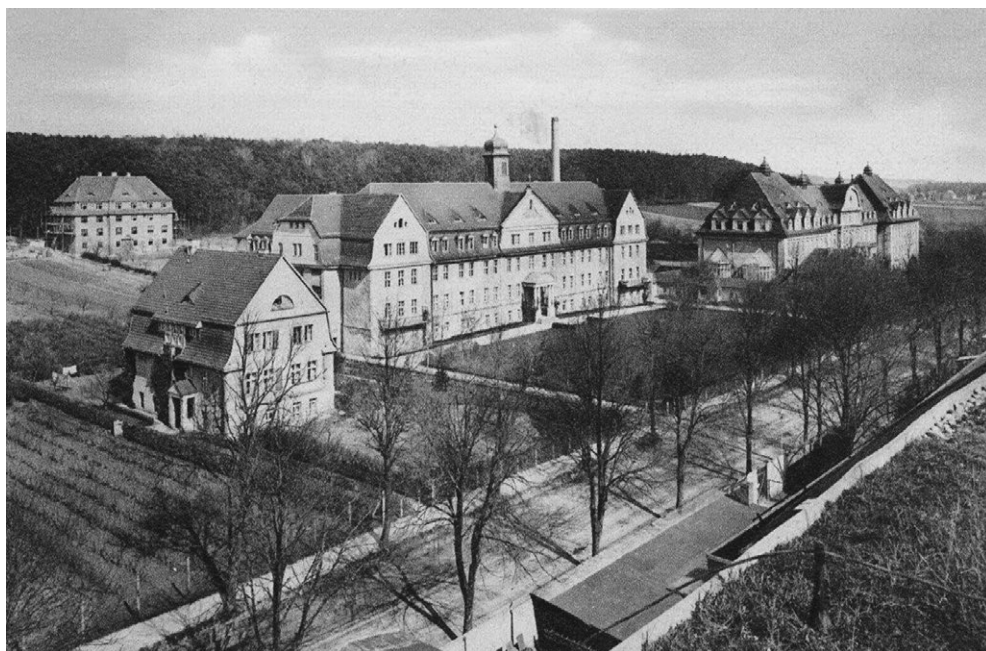
Ostatnią już inwestycją była budowa w latach 1930–1932 nowego skrzydła szpitalnego. Uroczystość poświęcenia, 2 sierpnia 1932 roku, opisała Bertha von Massow, a także ów-

35 *Der Auftrag...*, s. 28.

36 12.10.2021 z inicjatywy Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, na frontowej ścianie odremontowanego budynku, przełożona Salem w Minden diakonisa Andrea Brewitt i dyrektor Szpitala Andrzej Kondaszewski, odsłoniли tablicę pamiątkową poświęconą Berthcie von Massow.

37 Opracowanie Zgromadzenia Diakonisa Salem Köslin – Minden, s. 8.

38 Tamże, poz. 1929.



Kompleks Zgromadzenia Salem z ok. 1927 roku; pocztówka z kolekcji Z. Wojtkiewicza

czesny pastor Zgromadzenia, Paul Schiller. Nowo wybudowany budynek mieścił sale dla 56 chorych, nowoczesne laboratorium, kuchnię dietetyczną, wyposażony był w sygnalizację świetlną i łączność telefoniczną. *Nasi szanowni goście – mówił pastor Schiller – mogli się przekonać podczas uroczystości poświęcenia, że podczas budowy uniknięto oczywiście wszelkiego luksusu, lecz nie oszczędzano tam gdzie należało urzeczywistnić starą zasadę: Dobro chorego, dobrem najwyższym*³⁹.

Wysokim standardem charakteryzowały się wszystkie placówki prowadzone przez protestanckie zgromadzenia. Chodziło o dogodne położenie, standard pomieszczeń, zaplecze, sprzęt, a także wysokie kwalifikacje personelu. W szpitalu funkcjonowały oddziały: internistyczny, chirurgiczny, położniczy, dziecięcy. Wszystkie wyposażone były w nowoczesny sprzęt. Wysokie kwalifikacje personelu zapewniała istniejąca przy szpitalu w latach 1915–1932 szkoła pielęgniarska, w której dyplomy zdobyło około 300 pielęgniarek oraz personel pomocniczy.

Koszaliński szpital nie jest jedynym do dzisiaj funkcjonującym, który swoje powstanie zawdzięcza protestanckim diakonisom. Analogiczna jest historia szpitali w Gdańsku, Wrocławiu, a także poznańskiego szpitala przy ul. Przybyszewskiego.

31 października 1938 roku odbyła się uroczystość 25-lecia powstania Kaiser-Wilhelm Krankenhaus. Przemówienie naczelnego lekarza szpitala, dr Waltera Rohledera, doskonale charakteryzuje ludzi, którzy stworzyli i kierowali placówką. Podziękowania dr Rohleder kieruje do diakonis Clary Luckow (szefowała szpitalowi), do głównej księgowej diakoni-

³⁹ *Historia szpitala...*, s. 11.

sy Else Donath, ale dziękuje także wymienionemu z nazwiska mechanikowi Kummerowi, kierowcy Fingerowi oraz ogrodnikowi o nazwisku Zamow. Kto dzisiaj w oficjalnych przemówieniach pamięta o szeregowych pracownikach (!).

W czasie II wojny światowej w szpitalu zorganizowano lazaret, a od 1944 roku zapewniano w nim opiekę także rzeszom uciekinierów ze wschodu, którzy pojawiali się na Pomorzu wraz z przesuwaniem się frontu. 1 marca 1945 roku wojska radzieckie były już pod Koszalinem. W szpitalu i wszystkich placówkach prowadzonych przez Salem zarządzono ewakuację. W pierwszych dniach marca wyjeżdżają z Koszalina specjalne transporty sanitarne. W ten sposób ewakuowano 200 chorych, ok. 120 dzieci z domów dziecka, pastorów w rodzinach oraz większość siostr. W relacji siostr Ilse Niedermayer i Lise Wende w ostatnią noc ewakuacji, 2 marca, pod opieką grupy siostr wyjechało do Flensburga 30 niemowląt⁴⁰.

Bertha von Massow z pewnością zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji, była świadoma konsekwencji swojej decyzji o pozostaniu tu, w Koszalinie. Pozostała z grupą 20 diakonis. Kiedy 4 marca 1945 roku do Koszalina wkroczyły wojska radzieckie, jednym z pierwszych obiektów który zajęli był oczywiście szpital, który był w dalszym ciągu dobrze wyposażony. Informacje na temat tych dramatycznych wydarzeń, które miały nastąpić, są bardzo skąpe i pochodzą ze źródeł pośrednich. Kontakty między dowódcami radzieckimi a diakonisami ułatwiała Margareta Eckert, która była nauczycielką w szkole prowadzonej przez Zgromadzenie i znała język rosyjski. Do tragedii doszło 4 marca, kiedy jedna z siostr została zaatakowana przez żołnierza radzieckiego. Bertha von Massow stanęła w jej obronie, została brutalnie odepchnięta, upadła na posadzkę. Ranna, przebywała wraz z innymi siostrami jeszcze w Domu Macierzystym. Wkrótce zostały przeniesione do Domu Ulriki przy dzisiejszej ulicy Fałata. Tam, 6 kwietnia 1945 roku o godz. 19.35, zmarła. Dwie siostry w obecności żołnierzy pochowały ją na tzw. starym cmentarzu⁴¹. Nie udało się ustalić miejsca, gdzie spoczęły szczątki Berthy von Massow. W której części dzisiejszego parku znajdują się jej prochy? Informacje na ten temat są niejednoznaczne, czasami wykluczające się, jak np. ta że siostry pochowały ją „drugiej stronie ulicy”, czyli od ulicy Fałata, a inna, że pochowana została w *głównej alejce, zaraz po lewej stronie*, co wskazywałoby wejście od dzisiejszej ulicy Młyńskiej. Niemniej to, że Bertha von Massow pozostała w Koszalinie, któremu poświęciła 42 lata swojego życia, i któremu „podarowała” dorobek w postaci do dzisiaj funkcjonującego szpitala, jest niezaprzeczalne.

Do czasów współczesnych przetrwały i są użytkowane wszystkie budynki, znakomita większość pełni te same funkcje co przed laty. Przetrwał także mały cmentarzyk za szpitalem, u podnóża Góry Chełmskiej, na którym pochowano jedenaście diakonis oraz długoletniego pastora Zgromadzenia (w latach 1926–1943) Paula Schillera, a także jego syna.

40 <https://www.mt.de/archiv> Minden Tageblatt 2014. Jest to relacja pośrednia, albowiem żadna z diakonis nie figuruje w spisie tych, które pracowały w Koszalinie i okolicy.

41 F. Schwenkler, *Köslin. Die siebenhundertjährige Geschichte einer pommerschen Stadt und ihres Kreises*, s. 179.

Bibliografia

Źródła i archiwalia

Archiwum Państwowe w Koszalinie, Kataster AMT Köslin sygn. 1929 poz. 1938, 1939, sygn. 1227 poz. 268.

Historia szpitala w Koszalinie, opracowanie Zgromadzenia Diakonis Salem Köslin-Minden, napisane na okoliczność 80-lecia szpitala w Koszalinie. Tłumaczenia z języka niemieckiego, dokonał dr L. Konieczny. Maszynopis w zbiorach autorki.

Opracowania, artykuły prasowe i materiały drukowane

Adressbuch der Stadt Köslin Allgemeiner Wohnungsanzeiger und Geschäftshandbuch für Köslin auf das Jahr 1914.

Adressbuch der Stadt Köslin Allgemeiner Wohnungsanzeiger und Geschäftshandbuch für Köslin auf das Jahr 1917.

Amtsblatt der Pommerschen Evangelischen Kirche, nr 3-7 z 2005.

Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger nebs Adress-und Geschäfts- Handbuch für Köslin auf das Jahre 1913.

Der Auftrag Geht Weiter . Geschichte des Diakonissen-Mutterhauses Salem-Köslin-Minden, Minden 1980.

Konieczny L., *Tropy medyczne w dziejach Koszalina*, Koszalin 2023.

Łukasiewicz D., *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX wieku (1806–1871)*, [w:] Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych, Kwartalnik 2/2013.

Nachrichten aus der Diakonissenanstalt Salem- Köslin, nr 48/1992.

Schwenkler F., *Köslin. Die siebenhundertjährige Geschichte einer pommerschen Stadt und ihres Kreises*, 1966.

Wojtczak M., *Diakonissenanstalt w Poznaniu. Od Zagórza do Königstrasse (1865–1875)* [w:] *Ecclesia, Studia z Dziejów Wielkopolski*, t. 4/2009.

Żołyniak A., *Dzieje szpitala w Koszalinie w latach 1913–1945*, [w:] „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” nr 20/1996.

90 Jahre Diakonissenanstalt Salem-Köslin 1868–1958.

Zasoby internetowe

<http://www.biografie-niemieckie.pl/f/6339-Fliedner-Theodor.html>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaiserswerth>

Pocztówki pochodzą ze zbiorów Z. Wojtkiewicza.

Budowa i powstanie pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Koszalinie

W powojennych realiach władze komunistyczne – zarówno krajowe, jak i lokalne – przywiązywały dużą wagę do sfery symbolicznej. Ustanowiony siłą ustrój potrzebował zdobyć faktyczną, a nie jedynie deklaratywną, sympatię polskiego społeczeństwa. Stąd przestrzeń publiczna została podporządkowana temu celowi. Patroni ulic, pomniki, hasła na budynkach – wszystkie one miały umacniać nowy porządek polityczny i ideologiczny. Prasa w całym kraju donosiła o kolejnych inicjatywach upamiętnienia „ofiary krwi” polskich i radzieckich żołnierzy, miasta zaś prześcigały się w pomysłach i tempie prowadzonych prac. Jak zwracała uwagę Dominika Czarnecka, autorka monografii poświęconej pomnikom wdzięczności, zajmowały one szczególne miejsce w polityce pamięci władz komunistycznych:

„Wyzwolicielska” rola Armii Czerwonej, „sojusz polsko-radziecki” i „braterstwo narodów” były jednym z najbardziej eksponowanych i najmocniej eksploatowanych wątków propagandowych w okresie kilku dziesięcioleci PRL. Już od 1944 r. Stalin szukał sposobów, aby poprawić wizerunek ZSRR i PKWN w polskim społeczeństwie, a chciał to osiągnąć między innymi dzięki propagandowemu wykorzystaniu sukcesów militarnych Armii Czerwonej².

Władze oczekiwały, że pomniki wdzięczności na stałe wpiszą się w krajobraz polskich miast, realizując w ten sposób nie tylko funkcję indoktrynacyjną, ale i edukacyjną. O ile bowiem pokolenia, które doświadczyły drugiej wojny światowej, mogły odczuwać niechęć lub nawet wrogość wobec tego rodzaju upamiętnień, o tyle te urodzone już po 1945 roku traktowały owe pomniki jako zastany element krajobrazu kulturowego³. Rangę pomników wdzięczności miały wzmacniać uroczystości patriotyczne, których kulminacyjnym punktem było najczęściej złożenie kwiatów przed monumentem. Powtarzając za historykiem Piotrem Osęką, *intensywne kultywowanie pamięci o wydarzeniach z przeszłości miało stworzyć złudzenie, że historia nie istnieje poza sferą propagandowych przedstawień⁴.*

Na Pomorzu Zachodnim prym w upamiętnianiu czynu zbrojnego wiodł Szczecin. To właśnie w tym mieście 26 kwietnia 1950 roku, podczas obchodów „pięciolecia oswobodze-

1 Dr hab. Krzysztof Wasilewski – prof. Politechniki Koszalińskiej, kierownik Katedry Studiów Regionalnych i Europejskich, prorektor ds. kształcenia. Zainteresowania badawcze to: nowe media, komunikacja międzykulturowa, pamięć zbiorowa i regionalizm.

2 D. Czarnecka, *„Pomniki Wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 83.

3 Tamże, s. 124-125.

4 P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 56.

nia” uroczyste odsłonięto pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej⁵. Nie obyło się jednak bez problemów. Mimo bowiem nadesłania ponad 20 projektów, żadna z trzech wybranych i nagrodzonych w 1949 roku prac z różnych powodów nie mogła zostać zrealizowana. W związku z tym poproszono laureatów o wypracowanie wspólnego projektu⁶. Ostatecznie zdecydowano się na propozycję Stanisława Rudzika i Józefa Starzyńskiego. W tym samym czasie rozpoczęły się prace nad podobnymi pomnikami w Ustce i Słupsku⁷.

Także w Koszalinie prace nad pomnikiem rozpoczęły się jeszcze w latach 40. XX wieku. Dyskusje i planowanie monumentu wywoływały spore zainteresowanie w lokalnej prasie, która traktowała go jako nowy rozdział w dziejach miasta. Nic zatem dziwnego, że w wydaniu nr 104 „Głosu Koszalińskiego” z 1 maja 1952 roku obwieszczono, że pomnik stanie się centralnym punktem w *wizji socjalistycznego Koszalina*⁸. Jak pisał dziennikarz: *Pomnik Wdzięczności w Koszalinie stanie przed gmachem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, frontem do ulicy Zwycięstwa i Armii Czerwonej. W związku z tym zostanie przebudowany plac przed gmachem WRN-u. Plac ten zostanie wyłożony posadzką granitową i kostką porfirową zaś jego skrzydła okalać będzie starodrzewie. Pomnik Wdzięczności oraz plac przed WRN-em (na którym rozpoczęto już prace) stanowić będą jeden z centralnych punktów przyszłego Koszalina – 100-tysięcznego, socjalistycznego miasta*⁹.

Zanim jednak pomnik mógł stać się symbolem nowego, socjalistycznego Koszalina, należało go wybudować. To zaś okazało się trudniejsze, niż początkowo przypuszczano. Już z końcem 1947 roku zawiązał się Komitet Fundacji Pomnika Bohaterów Armii Radzieckiej i Armii Polskiej, działający przy Powiatowej Radzie Narodowej (PRN) w Koszalinie¹⁰. W jego skład wchodził przedstawiciel lokalnych władz, na czele z Maksymilianem Kaltem, przewodniczącym koszalińskiej PRN, Edmundem Dobrzyckim, starostą koszalińskim i Henrykiem Jagoszewskim – burmistrzem Koszalina. Na pierwszym posiedzeniu komitetu, zorganizowanym 9 grudnia 1947 roku, dokończono reprezentantów wojska, związków zawodowych, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. Do komitetu dołączył także przedstawiciel Armii Czerwonej¹¹. Na inauguracyjnym spotkaniu zdecydowano ponadto o rozpisaniu konkursu na projekt pomnika oraz rozpoczęcie prac przygotowawczych pod jego budowę.

W listopadzie 1947 roku do Powiatowej Rady Narodowej wpłynął wniosek od Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o *udzielenie pomocy przy ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich z Placu Stalina na cmentarz, a na tym miejscu postawienie pomnika dla uczcze-*

5 JG, *Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności w ramach obchodu pięciolecia Szczecina*, „Kurier Szczeciński” z 23 marca 1950 r., nr 82, s. 2.

6 *Projekt Pomnika Wdzięczności*, „Kurier Szczeciński” z 10 sierpnia 1949 r., nr 218, s. 4.

7 *Założono kamień węgielny pod Pomnik Wdzięczności w Ustce*, „Kurier Szczeciński” z 20 września 1950 r., nr 259, s. 2.

8 *Wizja socjalistycznego Koszalina*, „Głos Koszaliński” z 1 maja 1952 r., nr 104, s. 7.

9 Tamże, s. 7.

10 Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej AP Koszalin), Wydział Powiatowy i Powiatowa Rada Narodowa – Koszalin, Protokoły i korespondencja posiedzeń Powiatowego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Koszalinie 1947-1950, nr zesp. 92, sygn. 5.

11 Tamże, s. 1.

*nia bohaterstwa żołnierzy radzieckich i polskich*¹². Trzeba tutaj dodać, że wykorzystanie miejsca pochówku żołnierzy radzieckich do budowy pomnika było praktyką powszechną, zgodnie z przekonaniem, że *obiekty te nadal są pomnikami o charakterze cmentarnym, to zaś miało zapewnić im dodatkową ochronę (w praktyce – nietykalność)*¹³. Jednocześnie zastanawiano się nad alternatywną lokalizacją pomnika przy dawnej siedzibie władz miejskich. Kwestię tę ostatecznie rozstrzygnięto podczas drugiego spotkania komitetu, 27 stycznia 1948 roku. W rezultacie Powiatowa Rada Narodowa *dla uczczenia bohaterstwa żołnierza polskiego i radzieckiego, który walczył ramię przy ramieniu dla oswobodzenia swej Ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego*, podjęła uchwałę o zniesieniu cmentarza na Placu Stalina w porozumieniu z władzami radzieckimi i postawienia na tym miejscu *Pomnika Bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego*¹⁴. W tej samej uchwale wyznaczono termin 1 maja 1948 roku jako datę odsłonięcia monumentu.

Jednak wskazana przez PRN data okazała się zbyt optymistyczna, o czym przekonano się już wkrótce. Brakowało materiałów budowlanych, funduszy, a nawet odpowiedniej lokalizacji. Stąd w 1949 roku koszaliński komitet obchodów piątej rocznicy manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) zobowiązał się uczcić to święto, przeprowadzając zbiórki pieniędzy na dwa cele: odbudowę Warszawy i budowę pomnika. Jak przekonywano w okolicznościowej odezwie:

Budowa pomnika dla bohaterów Armii Radzieckiej, który wzniesiony zostanie w Koszalinie, [będzie dowodem] wdzięczności społeczeństwa naszego za ofiarnie wylaną krew w obronie ludzkości przed barbarzyństwem hitlerowskim.

Z opóźnieniami, bo w grudniu 1949 roku, dokonano oględzin budynków stojących w bezpośrednim sąsiedztwie planowanego monumentu. Odpowiedzialna za to komisja stwierdziła, że stan zabudowy oraz okolicznej infrastruktury nie dawał nadziei na remont, w związku z czym postulowano ich rozbiórkę¹⁵. W konsekwencji, dopiero w połowie 1950 roku wpłynął projekt pomnika autorstwa profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Józefa Różyskiego. Terminy goniły, więc zrezygnowano z ambitnych planów postawienia monumentu wraz z przebudową placu, a w zamian *postanowiono wykonać pomnik wraz z grupami rzeźbiarskimi w sztucznym kamieniu, zaś do rozwiązania placu w miarę możliwości wykorzysta się istniejący kamień*¹⁶. Problemem okazała się też sama postać autora pomnika. Mógł on bowiem poszczycić się służbą w Legionach podczas pierwszej wojny światowej, co rodziło wątpliwości w sprawie jego „odpowiedniego” zaangażowania ideologicznego. Ostatecznie projekt uległ znacznym modyfikacjom w stosunku do pierwowzoru.

Prace nad pomnikiem zintensyfikowano dopiero w 1952 roku. Reforma administracyjna z 1950 roku, w konsekwencji której utworzono województwo koszalińskie, sprawiła, że kwestia budowy monumentu na pewien czas zeszła na drugi plan. Co prawda, ideologia

12 Tamże, s. 4.

13 D. Czarniecka, „Pomniki Wdzięczności”..., s. 87.

14 AP Koszalin, Wydział Powiatowy i Powiatowa Rada Narodowa..., s. 6.

15 Tamże, s. 8.

16 Tamże, s. 28.

wciąż dominowała w działaniach władz krajowych i lokalnych, ale trudności organizacyjne, finansowe i materiałowe uniemożliwiały dotrzymanie wcześniejszych (i kolejnych terminów). W grudniu 1952 roku odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności, tym razem przy wsparciu Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie, podczas którego podsumowano dotychczasowe osiągnięcia. Zdaniem uczestników zebrania najpilniejszą sprawą były finanse. Przypominano, że już wcześniej prowadzono zbiórki wśród pracowników koszalińskich fabryk i okolicznych państwowych gospodarstw rolnych, lecz zgromadzone w ten sposób pieniądze nie zostały właściwie rozliczone. W związku z tym zaproponowano, aby: *Opodatkować wszystkie zabawy karnawałowe. Rozpocząć łańcuszkową zbiórkę oraz sprzedaż cegiełek za pośrednictwem prasy. Prasa winna mocno zorganizować akcję cegiełek w terenie. Do tego celu należałoby zwołać przewodniczących Rad Zakładowych. Należy także zorganizować stałą kontrolę finansową dot. wpływów i wydatków na rzecz Komitetu Budowy*¹⁷.

Podczas spotkania nawiązano również do stanu prac budowlanych. Przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Koszalinie informował, że *ma już zrobioną dokumentację techniczną na roboty ziemne i drogowe placu pomnika przy zastosowaniu zastępczych materiałów budowlanych*¹⁸. Te jednak musiały zostać uzupełnione o materiały kamienne, co rodziło nie tylko konkretne koszty, ale i trudności aprowizacyjne. Jak bowiem wskazywał jeden z dyskutantów: *Kupno materiałów jest trudną sprawą, do której trzeba dołożyć dużo wysiłku i sprytu, aby go otrzymać. Tym bardziej, że są to materiały ściśle reglamentowane i można je otrzymać jedynie na podstawie zwolnienia przez odpowiednie ministerstwo i Państwową Komisję Planowania Gospodarczego*¹⁹.

Trudności z pozyskaniem funduszy i materiałów nie były jedynymi, jakie trapiły zespół. Narzekano także na niewystarczającą aktywność członków komitetu oraz pozostałych osób odpowiedzialnych za realizację budowy pomnika. Na kolejnym spotkaniu komitetu, zwołanym 21 stycznia 1953 roku stawiało się zaledwie dwóch jego członków, co nie pozostało niezauważone przez obecnych. Jak bowiem zapisano w protokole: *W zakończeniu zebrania ustalono jednogłośnie wystosować pismo ponaglące do wszystkich członków Komitetu, aby zainteresowali się pracą i uczęszczali na każde zebrania i narady robocze, ponieważ dotychczas nie przejawili żadnej aktywnej działalności. Komitet winien wystąpić z pismem do Komitetu Miejskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w sprawie wypowiedzenia się na temat zdobycia środków finansowych, aby móc zawrzeć umowy z wykonawcami rzeźby i placu*²⁰.

W odpowiedzi na apel ze strony komitetu, w lutym 1952 roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Koszalinie postanowiło *powołać szerszy aktyw składu Komitetu Bu-*

17 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Protokół z posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności odbytego w gmachu Prezydium MRN w Koszalinie w dniu 17 grudnia 1952 r. o godz. 17-tej, s. 1.

18 Tamże, s. 1.

19 Tamże, s. 2.

20 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Protokół z posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności odbytego w gmachu Prezydium MRN w Koszalinie w dniu 21 stycznia 1953 r., s. 3.

dowy Pomnika Wdzięczności przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej²¹. Przewodniczący MRN Tadeusz Wielgosz stanął na czele komitetu, jego zastępcą został Leszek Zieliński, zaś funkcję sekretarza objął Jakub Chmielewski. Łącznie komitet miał liczyć 33 osoby reprezentujące najważniejsze ogniwa partyjne oraz instytucje administracji wojewódzkiej i miejskiej.

Wraz z nowym, poszerzonym składem komitetu, przyspieszenia nabrała budowa pomnika. 13 lutego 1953 roku podpisano umowę z Franciszkiem Duszeńką, gdańskim rzeźbiarzem, na opracowanie modeli rzeźby zaprojektowanej przez wspomnianego wcześniej Różyskiego (w dokumentach błędnie wskazanego jako Różycki). Nadzorem artystycznym miał zająć się prof. Adam Smolana. Całość kosztów przygotowania rzeźb w glinie oszacowano na 98 200 zł, zaś termin oddania pomnika ustalono na 31 października 1953 roku.

Jednocześnie trwała dyskusja nad symboliką, którą powinien nieść planowany pomnik. Podczas spotkań komitetu i innych decyzyjnych gremiów często padały słowa o potrzebie nadania monumentowi odpowiedniego potencjału ideologicznego, który mógłby pomóc w integracji społeczeństwa wokół władzy komunistycznej. W odezwie do członków wojewódzkiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, napisano: *Dziesiątki tysięcy żołnierzy radzieckich szło od Moskwy i Stalingradu, Władywostoku i Kazachstanu, Sewastopola i Leningradu, by tu pod Drawskiem, Kołobrzegiem, czy Koszalinem stracić to co jest człowiekowi najdroższe – życie, ażeby dziś robotnik polski spokojnie pracował i nie troszczył się, że jutro może zostać bez pracy. Ażeby bezrolny i małorolny chłop z kielecczyzny, czy lubelskiego uprawiał ziemię koszalińską i tu żył jeszcze lepiej jak jego sąsiedzi na starych ziemiach. Cała ziemia koszalińska zroszona jest krwią przelaną przez żołnierzy radzieckich walczących o jej wyzwolenie*²².

W wyniku dyskusji zmianie uległ projekt napisu, który miał znajdować się na pomniku. Już wcześniej bowiem zrezygnowano z pomysłu, aby monument upamiętniał nie tylko żołnierzy radzieckich, ale także polskich, W 1950 roku ustalono, że napis będzie brzmiał:

Bohaterskiej Armii Radzieckiej – społeczeństwo Miasta Koszalina.

Trzy lata później uznano go za zbyt skromny, a w dodatku mało precyzyjny. W związku z tym na posiedzeniu komitetu z 20 czerwca 1953 roku zdecydowano się na zmianę, która nie pozostawiała wątpliwości co do oczekiwanego wydźwięku pomnika:

*Spółeczeństwo miasta Koszalina w dowód wdzięczności Armii Radzieckiej za odzyskanie niepodległości i prastarych ziem polskich; wyraża wielką miłość, która jest trwałym symbolem przyjaźni i wdzięczności naszego narodu dla narodu Związku Radzieckiego i jego zwycięskiej armii*²³.

21 Tamże, Uchwała nr 38/32/53, s. 4.

22 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Odezwą do wszystkich członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w województwie koszalińskim, s. 62.

23 Tamże, s. 27.

W marcu 1953 roku temat budowy pomnika pojawił się podczas odprawy członków Frontu Narodowego, przy okazji rozmowy o odgruzowaniu miasta. Przewodniczący MRN Tadeusz Wielgosz poinformował zebranych o ukonstytuowaniu się komitetu oraz o zawartej umowie na realizację projektu. Jednocześnie wskazał, że: *najcięższą i najważniejszą sprawą budowy Pomnika Wdzięczności jest sprawa finansowa, ponieważ niektóre zakłady pracy nie konkretnie przystępują do sprzedawania cegiełek i zbierania społecznych funduszy na budowę pomnika*²⁴. Poleciał wszystkim zebranym przystąpić na wszystkich zakładach pracy, aby osiągnąć dobre wyniki, celem społecznych zbiórek pieniężnych na budowę Pomnika Wdzięczności²⁵. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele największych koszalińskich przedsiębiorstw ze zrozumieniem przyjęli słowa przewodniczącego. Zdaniem sekretarza Miejskiego Komitetu PZPR tak ambitne plany odgruzowania miasta oraz budowy pomnika wymagały wzmoczonej aktywności ideologicznej: *Trzeba podnieść świadomość robotników, a przez to samo trzeba szkolić ludzi politycznie i fachowo, należy zastosować krytykę i samokrytykę, jeżeli to osiągniemy, wtedy nasze plany zostaną zrealizowane z nadwyżką i przedterminowo*²⁶.

W dalszej części swojego wywodu Kazimierz Kędzierski wskazywał na znaczenie monumentu dla Koszalina i jego mieszkańców. Obok aspektu ideologicznego miał on odgrywać rolę centralnego punktu w mieście. Nie przez przypadek kwestię jego budowy połączono z akcją odgruzowywania miasta. Ukończenie pomnika i jego uroczyste odsłonięcie symbolizowałoby zakończenie pierwszego etapu w odbudowie Koszalina. Podczas spotkania sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR podkreślał więc, że *historia pomnika jest już wieloletnia i pomnik ten to nie tylko piękno Koszalina, ale odpoczynek dla setek ludzi na tym placu. Pomnik ten jest w toku budowy, lecz najważniejszą sprawą obecnie jest udział społeczeństwa miasta Koszalina*²⁷.

Jak się jednak okazało, pracę ideologiczną należało wykonać przede wszystkim w łonie koszalińskich struktur partyjnych i administracyjnych. Z tego powodu 24 marca 1953 roku Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności wystosował oficjalny list do kluczowych instytucji w mieście. Na liście adresatów znaleźli się m.in.: I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Maciej Elczewski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Jan Musiał oraz dowódca Garnizonu Wojska Polskiego. Komitet zwracał w nim uwagę na znaczenie powodzenia budowy pomnika, z czego wynikała konieczność większego zaangażowania osób najbardziej uświadomionych politycznie. Warto zwrócić uwagę na utożsamienie projektu elity komunistycznej z oczekiwaniami całego społeczeństwa miasta: *Dla udokumentowania wiecznej przyjaźni i wdzięczności dla Armii Radzieckiej za włożony trud i życie poległych żołnierzy w walce o wyzwolenie miasta Koszalina, społeczeństwo naszego miasta postanowiło postawić trwały symbol tej wdzięczności w postaci pomnika. Pomnik ten jest*

24 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Protokół z odprawy członków Frontu Narodowego w dniu 19-go marca 1953 r. o godz. 10-tej w świetlicy Zasadniczej Szkoły Metalowo Budowlanej w Koszalinie przy ul. Alfreda Lampe nr 30, s. 10.

25 Tamże, s. 10.

26 Tamże, s. 11.

27 Tamże, s. 12.

już w trakcie budowy. Koszt jego budowy wyniesie ok. 1 200 000 zł, suma ta jest zbierana z dobrowolnych świadczeń pieniężnych naszego społeczeństwa. Do obecnej chwili nie ponieśli świadczeń pieniężnych na ten cel pracownicy KW PZPR, pracownicy KP PZPR i KM PZPR woj. koszalińskiego. W związku z tym Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie przesyła Towarzyszowi Sekretarzowi symboliczne cegielki na sumę 50 000 zł z prośbą o pomoc w rozprowadzeniu ich wśród pracowników KW, KP i KM PZPR²⁸.

Równolegle do zbiórek funduszy wśród mieszkańców Koszalina komitet prowadził starania o pozyskanie materiału na budowę pomnika. W związku z trudnościami zaopatrzeniowymi w całym kraju zadanie to wymagało nie tylko czasu, ale przede wszystkim cierpliwości i nawiązania wielu kontaktów. Skalę problemów i wyzwań dobrze ilustruje pismo dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych do Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego – Centralnego Zarządu Dróg Publicznych z 25 kwietnia 1953 roku. Dyrektor uskarżał się w nim, że *dotychczasowe starania o przydzielenie poza rozdzielnikiem materiału w Centralnym Zarządzie Kamieniołomów i Klinkierni Drogowych we Wrocławiu nie odnoszą skutku, jednak ze względu na doniosły cel i terminowe wykonanie robót CZKiKD zapewnił, że uczyni wszystko, aby materiał ten z chwilą otrzymania rozdzielnika był bezzwłocznie dostarczony, gdyż roboty drogowe są dalece zaawansowane i w najbliższym czasie będzie można przystąpić do układania klinkieru. Sprawę niniejszą WZDP prosi potraktować jako wyjątkowo pilną*²⁹. Wcześniej, bo 3 kwietnia 1953 r. podczas odbioru modeli pomnika, ustalono, że zostanie on wykonany z wapniaka pińczowskiego ze względu na łatwość obróbki i lepszą wytrzymałość w złych warunkach atmosferycznych (deszcze), które go nadporniają (sic!) w przeciwieństwie do piskowca³⁰.

Starania o zdobycie budulca zajmowały uwagę komitetu przez kolejne miesiące. W połowie czerwca 1953 roku Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Pińczowie przesłało do Koszalina notatkę, że *wymienioną ilość kamienia możemy odstąpić w drodze sprzedaży za zgodą Krakowskich Zakładów Obróbki Kamienia w Krakowie, z którymi jesteśmy związani umową*³¹. Zgodnie z sugestią, komitet wystosował odpowiednie pismo do Krakowa, na które jednak przyszła negatywna odpowiedź. Pisano: *nie możemy wyrazić zgody na sprzedaż kamienia pińczowskiego, ponieważ kamień ten został przez nas zakupiony na pilne prace na budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Brak powyższego surowca spowodowałby opóźnienie w wykonawstwie zleceń na PKiN. Z takim argumentem koszaliński komitet nie mógł dyskutować. W związku z tym Krakowskie Zakłady otrzymały kolejne pismo, w którym zwracano się o zgodę na zwiększenie wydobycia kamienia przez Budowlane Przedsiębiorstwo w Pińczowie. Ostatecznie postanowiono zamówić surowiec w Kamieniołomach Sosnowskich. Jednak i w tym przypadku nie obyło się bez problemów. Wbrew wcześniejszym ustaleniom, kamień nie dotarł do Koszalina do 25 sierpnia 1953 roku. Czas mijał, a obie strony przerzucały się odpowiedzialnością za opóźnienia. Niepokoić zaczął*

28 Tamże, s. 15.

29 Tamże, s. 18.

30 Tamże, s. 19.

31 Tamże, s. 23.

się także autor rzeźby, pisząc do przewodniczącego komitetu z prośbą o powiadomienie, *jak przedstawia się sprawa w związku z rzeźbą pomnika, ponieważ nie mam od Was żadnej wiadomości*³².

31 października 1953 roku, na który wyznaczono ostateczny termin odsłonięcia pomnika, zbliżał się, lecz postępów w jego budowie nie odnotowywano. Dlatego 9 września 1953 roku komisja techniczna zwróciła się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie z apelem, aby skupić się wyłącznie na budowie pomnika, zaś plany rewitalizacji okolicznego placu i ulic pozostawić na bardziej sprzyjające takim inwestycjom czasy. Z tego powodu komisja zalecała wprowadzenie: *Jak najdalej idących oszczędności, oraz wykorzystania przy budowie robocizny społecznej zaafierowanej przez społeczeństwo miasta Koszalina w drodze zobowiązań, oraz biorąc pod uwagę, że społeczeństwo ziemi koszalińskiej podjęło się szczytnego zadania budowy własnymi siłami Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej o wartości artystycznej, a nie ulic, placów i zieleńców*³³. Wkrótce okazało się, że termin 31 października był nierealny. Nie tylko bowiem zdobycie odpowiedniego budulca nastroczało problemów. Mimo intensywnej akcji propagandowej w koszalińskich instytucjach i zakładach, cegielki na budowę pomnika nie sprzedawały się tak dobrze, jak to zaplanowano. W konsekwencji, wszelkie koszty bieżące, jak np. honorarium dla wykonawcy rzeźby, pokrywano z dużym opóźnieniem i w ograniczonym zakresie. Nic zatem dziwnego, że w połowie września 1953 roku komitet zwrócił się z prośbą do przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie o pomoc w realizacji ambitnych planów, tym bardziej że budowę pomnika należało postrzegać jako zadanie całego województwa, a nie wyłącznie jego stolicy: *Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Koszalinie zwraca się z prośbą (...) o pomoc w zrealizowaniu zobowiązań względem społeczeństwa miasta Koszalina, a mianowicie o pomoc w wybudowaniu Pomnika Wdzięczności, na placu przed Prezydium WRN. Sprawa ta ciągnie się już od trzech lat. (...) Prośba Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej polega na tym, że mamy do rozprowadzenia cegielki z makietą pomnika na sumę 1 200 000 zł, do obecnej chwili rozprowadzono na terenie miasta Koszalina na sumę 181 510 zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca Koszalina wypada 45 zł, co jest stanowczo za dużo, gdyż uważamy, że udział w budowie pomnika winni wziąć wszyscy obywatele województwa koszalińskiego*³⁴.

Kolejne przesunięcie zakończenia budowy na 7 listopada 1953 roku nie spotkało się z akceptacją władz partyjnych. W rezultacie komitet podjął decyzję o wyznaczeniu 1 maja 1954 roku jako ostatecznego terminu odsłonięcia pomnika. Jednak mimo podejmowanych prób i apeli, nie udało się zintensyfikować akcji rozprowadzania cegiełek. Na przykład w sprawozdaniu Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej w Koszalinie wskazywano, że z cegiełek na sumę 17 tys. zł udało się zebrać mniej niż tysiąc zł³⁵. Co więcej,

32 Tamże, s. 35.

33 Tamże, s. 37.

34 Tamże, s. 38.

35 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Sprawozdanie z przebiegu rozprowadzania cegiełek na Fundusz Budowy Pomnika Wdzięczności przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie, s. 60.

jak podkreślano, *niektórzy agitatorzy wpłacając pieniądze zwrócili resztę nierozprowadzonych cegiełek, inni zaś zatrzymali je u siebie celem dalszego rozprowadzania. Z przykrością stwierdzić należy, że niektórzy z nich do dnia dzisiejszego w ogóle ich nie rozprowadzali*³⁶. Nic dziwnego, że jeszcze w kwietniu 1954 roku przewodniczący komitetu skierował pismo do sekretarza Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie o przekazanie na potrzeby budowy pomnika 100 tys. zł z funduszu Komitetu Odbudowy Warszawy³⁷.

Już w pierwszych miesiącach 1954 roku wiadomo było, że terminu 1 maja nie da się dotrzymać. W sprawozdaniu z działalności komitetu w roku 1954 wskazywano, że na cele budowy pomnika zgromadzono 519 671 zł, z czego aż 135 tys. zł pochodziło z dotacji Wydziału Gospodarki Komunalnej Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie. Jednocześnie nie rozliczono się z cegiełek na kwotę ponad 37 tys. zł³⁸. Wśród przedsięwzięć, które wywiązały się w całości z wyznaczonych im cegiełek, znalazły się m.in.: Dyrekcja Poczty i Telegrafów, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Koszalińskie Zakłady Graficzne oraz Szpital Miejski. Większość zgromadzonej sumy została przeznaczona na honorarium za wykonanie rzeźby oraz na spłatę Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych, który podjął się przygotowania placu pod budowę pomnika i budowy samego pomnika.

Dopiero 8 maja 1954 roku podpisano umowę z Janem Sarafinem, artystą rzeźbiarzem, na wykonanie rzeźby w kamieniu do 20 lipca 1954 roku³⁹. Dwa tygodnie później, 22 maja, komitet zawarł umowę z Franciszkiem Duszeńką *na wykonanie nadzoru artystycznego i określenie wynagrodzeń za prace artystyczne w zakresie plastyki*⁴⁰.

Wydawałoby się zatem, że po licznych i długotrwałych trudnościach budowa pomnika zostanie sfinalizowana. Co prawda prace rzeźbiarskie postępowały zgodnie z planem, lecz komitetowi sen z powiek spędzały pustki w kasie. Z końcem maja nowy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, będący przewodniczącym komitetu, ponowił prośbę do Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Koszalinie o przekazanie 300 tys. zł⁴¹. Jak argumentował, *mimo usilnej kampanii rozprowadzenia cegiełek nie dała ona odpowiedniego rezultatu, a społeczeństwo miasta Koszalina zaczyna tracić cierpliwość i wiarę w budowanie pomnika rozpoczętego przed trzema laty*⁴². Nie udało się także w całości rozwiązać problemu zaopatrzenia. Zamówiony materiał jeśli docierał, to ze znacznym

36 Ibidem, s. 60.

37 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Pismo do sekretarza Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z 26 kwietnia 1954 r., s. 70.

38 Ibidem, Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Koszalinie, s. 65.

39 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Umowa zawarta pomiędzy Komitetem Budowy Pomnika Wdzięczności w Koszalinie a Janem Sarafinem, s. 71.

40 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Umowa pomiędzy Komitetem Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej a Franciszkiem Duszeńką, s. 74.

41 Tamże, Pismo do Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Koszalinie z 25 maja 1954 r., s. 75.

42 Tamże, s. 75.

opóźnieniem oraz w stanie, który często uniemożliwiał jego wykorzystanie. Z tego powodu już w czerwcu 1954 roku było wiadomo, że data 22 lipca nie zostanie dochowana. Podczas posiedzenia komitetu 6 lipca wyliczano problemy: *Cieśle, którzy mieli przyjechać to dotychczas jeszcze nie przyjechali. Do dnia 22 lipca 1954 r. zależy, aby figura w surowym stanie stała na cokole. Rejon włożył 100 tys. zł, natomiast z Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności ani grosza nie otrzymał, wobec tego będzie zmuszony do zatrzymania prac w pewnym czasie. (...) Klinkieru rejon jeszcze nie otrzymał*⁴³.

W połowie września 1954 roku odbyło się zebranie komitetu z zadaniem ustalenia szczegółów dotyczących odsłonięcia pomnika. Podczas spotkania stwierdzono, że *urządzenie placu i wykonanie cokołu zostało wykonane zgodnie z zatwierdzonym projektem i zawartą umową*⁴⁴. Nazwę placu, na którym stanął pomnik, postanowiono wybrać w drodze konkursu. Z kolei zaplanowaniem i przeprowadzeniem oficjalnego odsłonięcia monumentu miał zająć się Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie. Na uroczystość zaproszono zespół artystyczny ze Związku Radzieckiego, a także redakcję Kroniki Filmowej z Gdańska. Jednocześnie przypomniano, że chociaż pomnik był gotowy, to wciąż niezakończona pozostawała kwestia rozliczenia finansowego. Mimo znacznego wsparcia ze strony Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie oraz miejscowych zakładów pracy, wciąż brakowało środków na pokrycie ponad połowy całkowitej kwoty. Co więcej, nie rozliczono cegiełek na ponad 68,5 tys. zł⁴⁵.

Kolejne dni upłynęły na przygotowaniu miasta do uroczystości. W prace zostały zaangażowane niemal wszystkie koszalińskie instytucje i zakłady pracy. Z jednej strony udekorowano plac i najbliższą okolicę, z drugiej przygotowano salę, w której miała odbyć się akademія. Zgodnie z przyjętym planem, część oficjalną zaplanowano na 18-19 września. Pierwszego dnia miała odbyć się akademія, rozpoczynająca się od odegrania hymnów polskiego i radzieckiego. Następnie przewidziano czas dla Józefa Szczęśniaka, przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Centralnym punktem był natomiast referat wygłoszony przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zbigniewa Wróblewskiego⁴⁶. W dalszej części akademii przewidziano wręczenie okolicznościowych odznaczeń i dyplomów. Całość kończyło odegranie *Międzynarodówki*.

Odsłonięcie pomnika zaplanowano na następny dzień, 19 września, o godz. 13.00. Plac przed Wojewódzką Radą Narodową udekorowano dwunastoma masztami: sześcioma biało-czerwonymi i sześcioma czerwonymi. Teren wokół pomnika miały wypełnić poczty sztandarowe – w pierwszym rzędzie różne instancje PZPR, następnie przedstawiciele pozostałych stronnictw politycznych oraz organizacji (ZBOWiD, PCK itp.) i wojska. Program wystąpień powielał układ z dnia wcześniejszego⁴⁷. Dodatkowo przewidziano wystąpienie konsula ZSRR.

43 Tamże, Protokół z posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Koszalinie, s. 78.

44 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Protokół przyjęcia z dnia 11 września 1954 r., s. 87.

45 Tamże, s. 88.

46 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Plan na dzień 18 i 19 września 1954 r., s. 90.

47 Tamże, s. 91.

Podsumowania prac oraz przebiegu uroczystości dokonano 20 listopada 1954 roku. Podczas zebrania komitetu zobowiązano kierownika Powiatowego Zarządu Eksploatacji Dróg Publicznych do *sprawdzenia obmiaru rzeczywiście wbudowanego kamienia oraz pozostałego na składzie i rozliczenia się z wykorzystanych materiałów*⁴⁸. Dodatkowo, zaplanowano, aby *ciężące na Komitecie Budowy Pomnika zobowiązania dotychczas nieuregulowane pokrywać z bieżących wpływów a po ich wyczerpaniu upoważnić prezydium MRN do wystąpienia z wnioskiem o udzielenie dotacji na ich pokrycie*⁴⁹.

Uroczystość odsłonięcia pomnika spotkała się z zainteresowaniem ze strony regionalnej i krajowej prasy. W wydaniu z 22 września 1954 roku „Dziennik Bałtycki” przedrukował depeszę Polskiej Agencji Prasowej: *Symbolem uczuć wdzięczności mieszkańców województwa koszalińskiego dla bohaterskich żołnierzy radzieckich, którym zawdzięczają oni wyzwolenie i powrót do macierzy, jest odsłonięty w niedzielę w Koszalinie Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Pomnik przedstawia żołnierza radzieckiego z małą dziewczynką trzymającą w ręczce gołąbka pokoju. Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyły do Koszalina liczne delegacje z całego województwa oraz tysięczne rzesze mieszkańców*⁵⁰.

Prace nad pomnikiem w Koszalinie trwały ponad siedem lat. Uczestniczyło w nich wiele osób, począwszy od przedstawicieli najważniejszych instancji partyjnych i administracyjnych przez sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w lokalnych zakładach, a na robotnikach przygotowujących plac skończywszy. Trudności związane z budową pomnika Wdzięczności dowodzą słabości ówczesnych instytucji młodego województwa, których działalność ograniczały niedostatki finansowe, materiałowe czy organizacyjne. Chociaż zatem Koszalin dołączył do grona miast w Polsce, które mogły poszczycić się pomnikiem wdzięczności – dodatkowo pod względem artystycznym całkiem dobrym – to stało się to zdecydowanie później niż w wielu pozostałych. Sam monument nie odegrał tak wielkiej roli, jaką mu przypisano. Stał się czytelnym znakiem radzieckiej dominacji i chociaż to wokół niego skupiała się większość uroczystości państwowych w PRL, to w świadomości mieszkańców Koszalina pozostał on ciałem obcym. Dobitym tego dowodem były losy pomnika po roku 1989. Pod koniec lat 90. XX wieku został on zdemontowany i usunięty z dotychczasowego miejsca. Decyzją władz przeniesiono go niedaleko kwatery wojennej na cmentarzu komunalnym. W 2022 roku, w nocy z 8 na 9 marca, pomnik został zniszczony przez osobę prywatną, która w ten sposób chciała wyrazić swój sprzeciw wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

48 AP Koszalin, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954, Protokół z posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie w dniu 20 listopada 1954 r., s. 97.

49 Tamże, s. 97.

50 PAP, *Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej w Koszalinie*, „Dziennik Bałtycki” z 22.09.1954 r., nr 226, s. 2.

Bibliografia

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Wydział Powiatowy i Powiatowa Rada Narodowa – Koszalin, Protokoły i korespondencja posiedzeń Powiatowego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Koszalinie 1947–1950.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Koszalin, Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności 1952–1954.

Prasa

„Głos Koszaliński” 1952–1954.

„Kurier Szczeciński” 1949–1951.

„Dziennik Bałtycki” 1954.

Literatura

Czarnecka D., „*Pomniki Wdzięczności*” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015.

Osęka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.

TUTEJSI

Ernst Sachse – burmistrz, który wprowadził Koszalin w XX wiek

W dawnym Koszalinie władzę w mieście sprawowali wójtowie, burmistrzowie wspólnie z rajcami. W książce Franza Schwenklera *1266–1966 Köslin. Die sieben hundertjährige Geschichte einer pommerschen Stadt und ihres Kreises* autor wymienia nazwiska 108 koszalińskich burmistrzów, poczynając od pierwszych zasadźców – Marquardta i Hartmanna, wymienionych w dokumencie lokacyjnym z 1266 roku, i skończywszy na ostatnim niemieckim i nazistowskim burmistrzu, Emilu Binderze, rządzącym w latach 1934–1945. Pełnili swoje funkcje od roku do kilku dziesięcioleci.

W XIX wieku, gdy kadencja burmistrza trwała 12 lat, osobą, która pełniła ten urząd najdłużej był Ernst-August Braun. Jego rządy przypadły na lata największego rozwoju miasta, od 1816 roku, gdy w wyniku reformy administracyjnej Prus Koszalin stał się siedzibą władz rejencji, do 1859 roku. Burmistrz Braun wygrywał cztery kolejne wybory i ostatnią kadencję przerwała mu dopiero choroba i śmierć, 18 września 1859 roku. Uhonorowano go ponad 30 lat później, nadając jego imię nieistniejącemu już skwerowi znajdującemu się między dzisiejszymi ulicami Zwycięstwa, Andersa, Clausiusa i placem Zwycięstwa. Początkowo planowano też postawić tam jego pomnik, ale z niejasnych przyczyn pomysłu tego nie zrealizowano. W latach dwudziestych XX wieku upamiętniono go również nazwą dzisiejszej ulicy Traugutta.

W 1888 roku burmistrzem został prawnik i sędzia okręgowy (*Landrichter*) dr Ernst Sachse. Po dwunastu latach rządów wygrał również kolejne wybory. Urodził się w 1853 roku w Falkenburgu (obecnie Złocieniec) w rodzinie prawnika: jego ojciec i dziadek byli radcami prawnymi z Halberstadt. Po ukończeniu nauki w koszalińskim gimnazjum Ernst kontynuował rodzinne tradycje i również ukończył prawo, uzyskując tytuł doktora. Na początku lat 80. był sędzią w nadmorskim Rügenwalde (obecnie Darłowo), tam też w 1883 roku został przyjęty do Łoży Masońskiej. 11 lat później, już jako burmistrza Koszalina, wybrano go mistrzem przewodniczącym tamtejszej Łoży Masońskiej *Maria zum Goldenen Schwert* (*Maria pod Złotym Mieczem*). Pełnił też funkcję przewodniczącego dwóch stowarzyszeń muzycznych: Oratorienverein i Liedertafel. Jako burmistrz był jednocześnie dyrektorem koszalińskiej policji.

Jeżeli o burmistrzu Braunie można powiedzieć, że wprowadził Koszalin w XIX wiek, to Ernst Sachse był tym, który przeprowadził go w wiek XX. Podczas jego rządów w mieście oddano do użytku wieżę widokową na Górze Chełmskiej (1888), wybudowano szkołę kadetów (1890) oraz domy opieki św. Ducha i św. Jerzego. W 1905 roku oddano do

¹ Krzysztof Urbanowicz – portrecista i karykaturzysta, członek Stowarzyszenia Pastelistów Polskich, znawca historii Koszalina, publikuje artykuły o tematyce regionalnej, autor dwóch książek; *Koszalin, historie mało znane* i *Koszalin opowieści o przeszłości*.

użytku linię tzw. kolei plażowej do Mielna oraz kolei wąskotorowej do Bobolic. W 1910 roku rozpoczęto kanalizowanie centrum miasta, wtedy też na ulicach i w domach rozblęśły pierwsze elektryczne żarówki. Za rządów burmistrza Sachsego powstał również odkryty betonowy basen przy *Schwarzeberg Strasse*, obecnie teren Politechniki Koszalińskiej przy ulicy Raclawickiej, rozpoczęto też budowę szpitala przy dzisiejszej ulicy Chałubińskiego. W 1912 roku oddano do użytku nowy gmach liceum dla dziewcząt (obecnie I LO im. St. Dubois), nową siedzibę Miejskiej Kasy Oszczędnościowej na rogu obecnych ulic Wyszyńskiego i Domina, nowy kompleks budynków, w których mieścił się urząd starosty koszalińskiego, Powiatowej Kasy Oszczędnościowej, urząd katastru, ubezpieczeń na życie oraz dyrekcja spółki Kolei Wąskotorowych powiatów Koszalin – Bobolice – Białogard (po 1945 roku mieściła się tam dyrekcja PKS). Od tego samego roku datuje się działalność pierwszego koszalińskiego muzeum (*Heimattmuseum*). Jedną z najważniejszych ówczesnych inwestycji było utworzenie komunikacji miejskiej: w sobotę 17 grudnia 1911 roku, w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców miasta, na ulice Koszalina po raz pierwszy w jazdę testową wyruszył tramwaj elektryczny kierowany przez dyrektora gazowni Franza Burghardta. Regularne kursy rozpoczęły się w środę, 20 grudnia. Linia tramwajowa rozciągała się między wznoszonym właśnie (na miejscu poprzedniego) nowym dworcem kolejowym i podnóżem Góry Chełmskiej na wysokości szkoły kadetów przy *Danzigerstrasse* (obecnie ulica Piłsudskiego). Sprawna komunikacja miejska była jednym z warunków organizacji imprezy, która odbyła się kilka miesięcy później, w ostatnim roku kadencji burmistrza Sachsego. Była nią przygotowywana przez dwa lata największa jak do tej pory w Koszalinie Wystawa Rzemiosła, Przemysłu i Rolnictwa.

Jako mistrz-przewodniczący koszalińskiej Łoży Masońskiej, pełniący tę funkcję przez niemal 30 lat, w 1911 roku doprowadził do rozbudowy siedziby mieszczącej się w budynku przy *Schloßstrasse* 6 (obecnie ulica Grodzka).

Był żonaty, miał córkę i trzech synów. Dwaj z nich polegli na frontach I wojny światowej. Po przegranych wyborach na kolejną kadencję burmistrza w 1912 roku prowadził z trzecim synem Walterem kancelarię prawną i notarialną.

Zmarł 30 grudnia 1923 roku. W uznaniu zasług jego imieniem nazwano krótką wówczas ulicę, która dziś nosi nazwę Orłąt Lwowskich.

Maria Hudymowa

Byla postacią wielką, bardzo zasłużoną i ważną w historii powojennego Koszalina. Aby zrozumieć losy, wybory, wartości, którymi się kierowała, warto przytoczyć opowieść z książki *Pionierzy Ziemi Koszalińskiej i ich wspomnienia*, relacjonującą wigilię w czasie wojny w lesie u partyzantów w okolicach Buczacza. Ta historia wiązała się z ogromnym ryzykiem, wymagała wielkiej odwagi od Marii i Kaliny, które kierując się empatią i chęcią wsparcia w trudnych momentach ruchu oporu, pospieszyły do partyzantów z opłatkiem, jedzeniem, listami. Odwaga, empatia, niezłomność i prawość – to cechy przyszłego życia pani Marii.

Maria Hudymowa, z domu Ignatowicz, urodziła się 1913 roku w Czortkowie w województwie tarnopolskim. Założyła rodzinę, miała córkę, doczekała się wnuka i prawnuka z którymi wspólnie mieszkali w wielopokoleniowym domu w Koszalinie. Zmarła w 2017 roku. Otrzymała wiele ważnych odznaczeń, wyróżnień i medali. Wśród nich: Złotą Odznakę „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” 2007 (jako jedyna bibliotekarka) oraz Honorowe Obywatelstwo Koszalina w 2011 roku.

Dla mnie pani Maria Hudymowa była nestorką koszalińskiego bibliotekarstwa, a przecież jej działalność była znacznie szersza. Z zawodu była nauczycielką. Odwaga w jej działaniach brała się z początków życia na Podolu, z wychowania ojcowskiego, rodzinnego, które kazało uczyć dzieci w Buczaczu i Monasterzyskach, organizować tajne nauczanie, a później, po wojnie uczyć w Modlinie i Koszalinie. Odwaga i wychowanie kazały działać w szeregach Armii Krajowej przeciwko okupantom z Zachodu i ze Wschodu, co skutkowało śmiercią ojca (z rąk ukraińskich sąsiadów) i uwięzieniem pani Marii przez NKWD.

Po wojnie przez Chełm i Modlin, za mężem wojskowym, przyjechała do Koszalina. Tu spotkała się z nieufnością kadry nauczycielskiej jako żona wojskowego, a później z nieufnością władz za działalność w Armii Krajowej, która była źle widziana. Jednak w każdym miejscu, gdzie się pojawiła, pozostawiła po sobie wdzięczną pamięć. Z ramienia WRN opiekowała się domami dziecka i zażegnywała bunty w placówkach, a także społeczne niepokoje związane z obowiązkowymi kontyngentami zboża czy niesnaski wśród repatriantów. W każdym widziała człowieka, słuchała, starała zrozumieć racje, dążyć do porozumienia. Śledziła późniejsze losy swych wychowanków, prowadziła bogatą korespondencję i była w kontakcie telefonicznym z wieloma osobami z Modlina i Koszalina przesiedlonymi z Podola.

Naturalną umiejętnością kierowania ludźmi pani Maria wykazała się już na Podolu, gdy była w dowództwie okręgu buczackiego AK, a po śmierci ojca nawet nim dowodziła.

Nawykiła do podejmowania wyzwań, przyjęła stanowisko zastępcy dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie, wówczas bez siedziby zgodnej

1 Małgorzata Zychowicz – instruktorka biblioteczna. W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej opiekuje się bibliotekami gminnymi w powiecie koszalińskim. Prowadzi także szkolenia, jest organizatorką spotkań autorskich.

z potrzebami. Szybko wdrożyła się w tematykę bibliotekarską i wspierała ideę budowy nowego gmachu na potrzeby biblioteki autorstwa dyrektora Aleksandra Majorka. Realizacja projektu napotykała duże trudności związane z lokalizacją, brakami materiałowymi, a nawet sprzeciwem władz centralnych – tu sprawdził się upór pani Marii Hudymowej, która interweniowała w Warszawie. Nowy budynek otwarto w 1973 roku i zaraz znalazł się on w książce o bibliotecznym budownictwie jako nowatorski.

Umiała gromadzić wokół siebie ludzi dla wspólnej idei. Dzięki niej w ówczesnym województwie koszalińskim powstała sieć Kół Przyjaciół Bibliotek, których członkowie przyjeżdżali na konferencje, szkolenia, wzmacniali czytelnictwo, szczególnie na wsiach. Była niekwestionowanym autorytetem, osobą znaną i dobrze pamiętaną. Gdy bibliotece w Szczecinku nadano imię Bogusława Horodyskiego, przybyła na uroczystość wiekowa już pani Maria była oblegana przez wszystkich pracowników. Kierująca się w życiu zasadą pracy u podstaw pragnęła pracować dla ogółu, zostawić po sobie dobro, ale też zachować dla potomności historie ludzi. Temu celowi służyło Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, które gromadziło relacje pionierów Koszalina, ludzi ważnych dla miasta, budujących zręby powojennego życia w mieście.

Oprócz pamiętników koszalińskich pani Maria zgromadziła wartościowe archiwum buczackiego oddziału Armii Krajowej, na które powołują się opisujący historię wojenną tamtych miejsc i ludzi.

O pani Marii Hudymowej można powiedzieć za poetą *Non omnis moriar...* Zostawiła po sobie liczne „gmachy ze spiżu” – budynek koszalińskiej biblioteki, zapiski pamiętnikarskie pionierów Koszalina, archiwum oddziału buczackiego AK, wdzięczną pamięć osób, które się z nią zetknęły – wychowanków, bibliotekarzy.

Pamięć wizyt u pani Marii to salonik z otomaną, główny salon ze srebrną cukiernicą i uroczą gospodynią opowiadającą ciekawe historie zawsze z pozytywnym wydźwiękiem, choć były dramatyczne, zainteresowaną sprawami biblioteki, zachęcającą do częstowania się ciasteczkami.

JUBILEUSZE

Politechnika Koszalińska ma już 55 lat!

Konferencje naukowe, wystawy, debaty publiczne – tak w roku akademickim 2022/2023 swój jubileusz świętowała Politechnika Koszalińska. To najstarsza uczelnia na Pomorzu Środkowym. Dorobkiem, osiągnięciami i wpływem na otoczenie dowodzi, że kształcenie kolejnych pokoleń i nauka rozumiana jako poszukiwanie odpowiedzi na najważniejsze pytania są źródłami rozwoju. Obecny kształt i charakter miasta i regionu to w dużej mierze zasługa absolwentek i absolwentów Politechniki Koszalińskiej.

Wtedy wszystko było pierwsze

O potrzebie powołania w Koszalinie szkoły wyższej mówiono od lat 50. XX wieku. W połowie lat 60. plany zaczęły się ziszczać. W grudniu 1967 roku Społeczny Komitet Budowy Wyższej Szkoły Inżynierskiej otrzymał od władz wojewódzkich obiekty byłego Studium Nauczycielskiego przy ulicy Racławickiej. 8 czerwca 1968 roku ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu państwowej, akademickiej szkoły wyższej w Koszalinie. Na mocy tego rozporządzenia doc. Jerzy Smoleński – dotychczasowy pełnomocnik ds. organizacji uczelni – objął stanowisko rektora, doc. Leopold Jastrzębski został jego pierwszym zastępcą.

Pierwsze egzaminy wstępne odbyły się 2 lipca 1968 roku, a pierwsza inauguracja roku akademickiego – 5 października 1968 roku. W strukturze uczelni funkcjonowały na początku dwa wydziały – Budownictwa Lądowego z dziekanem doc. dr. inż. Leopoldem Jastrzębskim i Mechaniczny – z dziekanem doc. dr. inż. Jerzym Białkowskim. Powołano także Studium Języków Obcych, Bibliotekę Główną, Zespół Nauk Społeczno-Politycznych, Studium Wojskowe i Studium Wychowania Fizycznego. Kadre naukowo-dydaktyczną stanowiło 17 osób, wśród których był jeden profesor zwyczajny, czterech docentów i dwóch doktorów. W roku akademickim 1968/1969 naukę podjęło 125 osób na studiach dziennych i 60 – na studiach wieczorowych.

Doc. Jerzy Smoleński wspominał po latach, że pierwsza dekada istnienia WSI to była nieustanna budowa nowych obiektów, przebudowa istniejących oraz trudne zabiegi o pozyskanie nowej kadry. Niemal wszyscy przyjechali do Koszalina z innych, nierzadko odległych ośrodków akademickich. Jak mówił, niełatwo było przekonać pracownika z Warszawy, Gdańska czy Łodzi, żeby przeniósł się do odległego, niezbyt dużego ośrodka na morzem.

Pierwsi absolwenci – inżynierowie – ukończyli studia w 1972 roku. Wtedy też uczelnia uzyskała uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich. W kolejnych latach rosła liczba studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych. W roku akademickim 1973/1974 uczelnia kształciła na pięciu kierunkach: budownictwie lądowym, inżynierii środowiska, inżynierii materiałowej, mechanice i technice wytwarzania.

Trudne lata 80. XX wieku oznaczały wstrzymanie uczelnianych inwestycji. Ważnym osiągnięciem z tego okresu było jednak uzyskanie uprawnień do nadawania stopnia dokto-

1 Jarosław Jurkiewicz – doktorant Politechniki Koszalińskiej.

ra. To potwierdzało, że uczelnia jest nie już tylko miejscem kształcenia studentów, ale także ośrodkiem naukowym.

4 lipca 1996 roku to jedna z najważniejszych dat w historii uczelni. Tego dnia Sejm RP przyjął ustawę o przekształceniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Politechnikę Koszalińską.

W 1999 roku zakończono prace przy dostosowaniu do potrzeb uczelni zabudowań przy ulicy Eugeniusza Kwiatkowskiego. W 2012 roku – oddano do użytku ostatni z zaplanowanych obiektów dydaktyczno-laboratoryjnych w kampusie przy ulicy Śniadeckich.

55 tysięcy absolwentów

Po 55 latach istnienia Politechnika Koszalińska jest największą uczelnią na Pomorzu Środkowym. Kształci studentów na sześciu wydziałach i w funkcjonującej od 2017 roku filii w Szczecinku. Oferuje kandydatom naukę na 30 kierunkach technicznych, humanistycznych, ekonomicznych i artystycznych.

Od początku istnienia mury uczelni opuściło ponad 55 tysięcy absolwentów, którzy zasiliли kadry firm produkcyjnych, uczestniczą w realizacji misji sektora publicznego lub prowadzą własną działalność gospodarczą. W ciągu 55 lat uczelnią kierowało 9 rektorów. Od 2020 roku funkcję tę sprawuje dr hab. Danuta Zawadzka, prof. PK.

Uczelnia notuje dobre wyniki w rankingach akademickich. W zestawieniu opublikowanym w 2023 roku przez miesięcznik „Perspektywy” Politechnika Koszalińska uzyskała wysokie noty w kategoriach dotyczących warunków kształcenia, publikacji, innowacyjności, a także umiędzynarodowienia.

Od kilku lat uczelnia prowadzi własną Szkołę Doktorską, która kształci młodych naukowców w pięciu dyscyplinach naukowych. Od 2022 roku Politechnika Koszalińska jest w programie Uniwersytetu Europejskiego EU4Dual – sojuszu uczelni z dziewięciu krajów Europy, którego celem jest wspieranie edukacji i kształcenia praktycznego.

Stale modernizowana jest też baza naukowa i dydaktyczna Politechniki Koszalińskiej. W ostatnich latach powstało kilka nowych pracowni i laboratoriów naukowych, m.in.: Centrum Szybkiego Prototypowania (Wydział Mechaniczny), Laboratorium Globallogic IoT (Wydział Elektroniki i Informatyki), a także Laboratorium Finansowo-Giełdowe oraz Pracownia Kompetencji Miękkich (Wydział Nauk Ekonomicznych). Uczelnia rozpoczęła realizację kolejnego ważnego przedsięwzięcia: budowę Centrum Wiedzy Cognitarium.

Obchody jubileuszu Politechnika Koszalińska rozpoczęła już podczas inauguracji roku akademickiego 2022/2023. Nagrodzono wyróżniających się wykładowców i studentów. Były konferencje naukowe i debaty publiczne. 30 stycznia 2023 roku odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu debat organizowanych przez Senat RP. Wzięli w nim udział m.in.: były prezydent Bronisław Komorowski, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik i wicemarszałek Senatu Michał Kamiński.

Wyjątkowym jubileuszowym wydarzeniem było wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Centrum Wiedzy Cognitarium. W zorganizowanej 29 maja 2023 roku uroczystości wziął udział prezydent RP Andrzej Duda. Podczas najważniejszej części uroczystości na czterech egzemplarzach aktu erekcyjnego podpisy złożyli: prezydent RP Andrzej Duda, rektor Politechniki Koszalińskiej dr hab. Danuta Zawadzka, prof. PK, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Paweł Szefernaker.

Jeden z egzemplarzy historycznego dokumentu został umieszczony w pamiątkowej tynie, po czym osoby, które złożyły na nim swój podpis, dokonały symbolicznego wmurowania. Poświęcenia aktu erekcyjnego dokonał ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, ksiądz biskup Zbigniew Zieliński.

Wiele wydarzeń związanych z obchodami jubileuszu miało mniej oficjalny charakter. Cykl jubileuszowych konkursów językowych zorganizowało natomiast Studium Języków Obcych Politechniki Koszalińskiej. 20 maja 2023 roku odbył się bieg z okazji 55-lecia Politechniki Koszalińskiej. Celem imprezy – oprócz upamiętnienia jubileuszu – było popularyzowanie aktywnego spędzania wolnego czasu, ale też integracja mieszkańców regionu ze społecznością akademicką. Tego samego dnia na dziedzińcu kampusu przy ulicy Śniadeckich odbył się rodzinny piknik naukowy. Program wypełniły eksperymenty naukowe, prezentacje artystyczne i pokazy nowoczesnego sprzętu służb ratunkowych.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 7 czerwca 2023 roku. W obchodach wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych uczelni.

W okolicznościowym przemówieniu rektor Politechniki Koszalińskiej, dr hab. Danuta Zawadzka, prof. PK dziękowała osobom, które w ciągu 55 lat przyczyniły się do rozwoju uczelni. Ważną częścią obchodów było wręczenie medali i odznaczeń. Decyzją Kapituły Medalu Politechniki Koszalińskiej to zaszczytne odznaczenie otrzymało sześć osób reprezentujących społeczność uczelni: Hanna Bauer; Renata Kisiel; prof. dr hab. inż. Tomasz Hesse; dr hab. inż. Czesław Łukianowicz, prof. PK; Adam Paczkowski oraz dr hab. inż. Jerzy Rembeza, prof. PK. Medale Politechniki Koszalińskiej z rąk rektora dr hab. Danuty Zawadzkiej, prof. PK otrzymali także: Piotr Bartkiewicz, dyrektor oddziału GlobalLogic i Robert Mania, prezes Miejskiej Energetyki Ciepłej. Uczestniczący w okolicznościowym spotkaniu wicewojewoda zachodniopomorski Mateusz Wagemann wręczył odznaczenia państwowe i Medale Komisji Edukacji Narodowej. W trakcie obchodów odbyła się uroczysta promocja doktorska. Obchodom jubileuszowym towarzyszyła wystawa zdjęć upamiętniająca najważniejsze wydarzenia z działalności Politechniki Koszalińskiej, a wcześniej – Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Autorem większości z nich jest uczelniany fotoreporter, Adam Paczkowski. Wydarzenie zakończył koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonii Koszalińskiej. Za pulpitem dyrygenckim stanął Łukasz Meyger.

Warto dodać, że 55-lecie świętowały także dwa najstarsze wydziały uczelni. Zorganizowane 12 maja 2023 roku obchody jubileuszu Wydziału Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji – kontynuatora tradycji Wydziału Budownictwa Lądowego – połączono z uroczystością z okazji 60-lecia koszalińskiego oddziału Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych.

Jako ostatni swój jubileusz obchodził Wydział Mechaniczny. W uroczystym posiedzeniu Rady Wydziału zorganizowanym 27 czerwca 2023 roku wzięli udział przedstawiciele władz uczelni, a także byli i obecni pracownicy. – Czuję doniosłość tej chwili ponieważ właśnie tutaj, w kampusie przy ulicy Raławickiej, wszystko się rozpoczęło – mówiła rektor, dr hab. Danuta Zawadzka, prof. PK. – Dziękuję za wspaniały rozwój. Za budowanie marki uczelni poprzez tworzenie szkół naukowych i utrzymywanie wyjątkowych relacji mistrz-uczeń oraz za to, że Wydział Mechaniczny przyczynił się do powstania innych wydziałów.

Prof. Danuta Zawadzka podziękowała prof. dr hab. inż. Wojciechowi Kacalakowi, rektorowi w latach 1993–1999, za wkład w rozwój wydziału i uczelni. Przypomniała, że w wyniku ewaluacji działalności naukowej dyscyplina Inżynieria Mechaniczna uzyskała kategorię A. – Gratuluję udanej współpracy z przemysłem, która ma wpływ na unowocześnienie bazy laboratoryjnej i badania naukowe.

W tym samym czasie uczelnia rozpoczęła kształcenie przyszłych ekonomistów (najpierw na kierunku zarządzanie i marketing, a następnie także na ekonomii). Obchody 30-lecia istnienia Wydział Nauk Ekonomicznych uczcił okolicznościowym spotkaniem zorganizowanym już w październiku 2022 roku.

Siedemdziesiąt lat Zespołu Szkół Morskich w Darłowie

Darłowo leży nad życiodajnym morzem, z pracy ludzi morza żyło i do tego zadania się permanentnie od wieków sposobilo. Na szkolnictwo morskie w tym miejscu byliśmy i jesteśmy zatem po prostu „skazani”.

Można by rzec, iż powołanie siedemdziesiąt lat temu pierwszej w tym miejscu po wojnie szkoły morskiej (nie licząc wcześniej i ledwie na dwa lata uruchomionego w Darłowie Państwowego Gimnazjum i Liceum Spółdzielczości Morskiej, z wykładanymi tam przedmiotami przydatnymi dla rybołówstwa), było naturalną kolejną rzeczą. Godzi się w tym kontekście wspomnieć o jeszcze jednym momencie (może w historii szkolnictwa morskiego w Darłowie mało istotnym, ale jednak!) wskazującym na przydatność Darłowa jako dogodnego miejsca hartowania przyszłych „wilków morskich”. Otóż w 1947 roku i kilku latach następnych w mieście ulokowany był także ośrodek szkoleniowy (tzw. pracy morskiej) Państwowego Centrum Wychowania Morskiego z Gdyni.

W kilka już lat po wojnie dostrzeżono więc konieczność w pełni profesjonalnego kształcenia młodzieży na potrzeby pracy na morzu. Zarządzeniem Nr 172 Ministra Żeglugi z 18 lipca 1953 roku powołano w Darłowie Zasadniczą Szkołę Rybołówstwa Morskiego. Pierwszą taką w Polsce, o dwuletnim w tamtym czasie systemie kształcenia zawodowego.

Weszło ono w życie 1 września 1953 roku, zaś nauka w tej szkole – o czym napisano w zarządzeniu – trwała dwa lata. W 1959 roku wydłużono czas nauki w darłowskiej ZSRM do trzech lat. Była oparta na podbudowie siedmioletniej (a następnie, po reformie oświatowej, ośmioletniej) szkoły podstawowej.

Darłowo było w szkolnictwie rybackim niejako „pierwszym wskazaniem”, wszak szkoły w Świnoujściu oraz w Kołobrzegu powołano kilka lat później.

Darłowska szkoła podlegała licznym reorganizacjom oraz ewaluacji. Finalnie jest to pięcioletni Zespół Szkół Morskich w Darłowie. Obecnie poszerzony m.in. o tutejszy „ogólniak” i kilka innych, niekiedy „mało morskich”, profili nauczania. Przy tej okazji poszerzono także bazę dydaktyczną, lokalową i infrastrukturę sportową tego kompleksu szkolnego.

Przez siedemdziesiąt lat absolwenci i absolwentki Zespołu Szkół Morskich (a wcześniej Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego oraz Technikum Rybołówstwa Morskiego w Darłowie) nie tylko na morzu wspaniale odcisnęli „swoje piętno”. Darłowską Szkołę Morską od tego czasu bowiem opuściło około siedem tysięcy absolwentów.

Bez cienia przerysowania można by rzec, że nie ma na świecie morskiego portu, którego w okresie minionych siedemdziesięciu lat nie odwiedziliby „morsacy z Darłowa”.

Nie ma pewnie także akwenu morskiego, zalewu czy zatoki, w których nie poławialiby

¹ Krzysztof Socha – emerytowany wojskowy, dziennikarz, popularyzator dziejów Darłowa, a także historii szkoły, w której był przez parę lat nauczycielem. Autor monografii o Zespole Szkół Morskich pt. *Morsacy z Darłowa*.

ryb ludzie do tego zawodu przygotowani w darłowskiej, rybackiej *Alma Mater*, których przez wiele lat wyróżniał umieszczony na patkach mundurów oraz na czapkach znaczek. Jego projektant, uczeń pierwszego rocznika w szkole, zbudował go ze zgrabnie złożonych liter „Z” „S” „R” oraz „M” osadzonych na marynarskiej kotwicy.

Uroczystości siedemdziesięciolecia Szkoły Morskiej w Darłowie trwały nominalnie dwa dni, ale przygotowania do jubileuszu czyniono zdecydowanie dłużej. W konsekwencji owe obchody przerodziły się w bardzo miłe i owocne „spotkania po latach”.

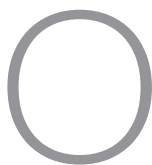
Ważnym elementem jubileuszowych obchodów była zorganizowana w Muzeum Zamku Książąt Pomorskich wystawa umundurowania szkolnego oraz symboli szkolnych i pamiątek.

W trakcie wystawy odbyła się także oficjalna promocja, napisanej z inspiracji dyrektor szkoły i pod pretekstem jubileuszu, książki *Morsacy z Darłowa*.

Zupełnie odmienny charakter miał drugi dzień obchodów jubileuszowych, 7 października 2023 roku. Był to bowiem czas przede wszystkim dla „pierwszaków” oraz ich rodziców. W tym właśnie dniu, zgodnie z przyjętym ceremoniałem, pani dyrektor Magdalena Miszke na placu w centralnym punkcie miasta trójzębem Neptuna, w obecności licznie zgromadzonych rodziców, gości honorowych oraz w asyście starszych kolegów ze szkoły, pasowała uczniów pierwszych klas na pełnoprawnych „morsaków z Darłowa”.

Kiedy trwały uroczystości na placu, absolwenci wypłynęli swoim szkolnym statkiem w morze, składając wcześniej wieniec przed postumentem poświęconym *Tym którzy nie powrócili z morza*. W czasie rejsu absolwenci w swoim imieniu zwodowali na pełnym morzu okazały wieniec przeznaczony dla tych kolegów i przyjaciół, którzy nie powrócili z morza, a kiedyś siadywali wraz z nimi w ławkach darłowskiej Szkoły Morskiej. Obchody jubileuszu ZSM rozciągnęły się na poświęcone historii szkoły VIII Zaduszki Morskie. Odbyły się one 12 listopada 2023 roku w DarłóWKu, z udziałem „Franka” przy kei oraz w asyście umundurowanych uczniów.

Historia to wiedza. 65-lecie Zespołu Szkół nr 8 w Koszalinie



d wielu lat Zespół Szkół nr 8 im. Tadeusza Kościuszki w Koszalinie kojarzy się z ulicą Morską, jednak jego początki sięgające roku 1957 związane są z decyzją o powołaniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej w Koszalinie przy ul. Laskonogiego 21. Dopiero rok 1974 to początek jej funkcjonowania w nowo wybudowanym budynku przy ulicy Morskiej 108.

W latach 1974–1989 obowiązki dyrektora powierzono Zenonowi Tomasowi, który we współpracy z wicedyrektorami Janem Subotkiewiczem i Edwardem Małyszewiczem budował tożsamość i wizerunek szkoły zawodowej, wypracował jej ceremoniał i tradycje, rozwinął i umocnił pozycję szkoły, w której naukę zawodu pobierała większość pracowników liczących się w mieście zakładów przemysłowych. Od 1990 do 2003 roku dyrektorem Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2, a kilka lat później pod zmienioną nazwą Zespołu Szkół nr 8, został Jan Subotkiewicz, a wraz z nim o klimat i atrakcyjność oferty edukacyjnej dbali Edward Małyszewicz i Elżbieta Mielnikiewicz, która z kolei od 2003 roku przez dwadzieścia lat pełniła funkcję dyrektora.

Nie czas, a czyny są wartością życia

Zespół Szkół nr 8 im. Tadeusza Kościuszki jako placówka dydaktyczna nie tylko mierzyła się z szybko następującymi zmianami, na przykład rozszerzając ofertę szkoły o liczne projekty unijne, ale systematycznie wzbogacała i modernizowała bazę dydaktyczną, wprowadzając nowe profile kształcenia. Ostatecznie dzisiejszy kształt szkoły wyznacza technikum usług fryzjerskich i technikum technologii żywności (wchodzące w skład Technikum Zawodowego nr 2) oraz Branżowa Szkoła I stopnia nr 2, proponująca naukę w wielu zawodach, często tych, które powoli znikają z rynku pracy. Wiodącymi kierunkami zawodowymi Branżowej Szkoły I stopnia są: automatyk, cukiernik, elektronik, fryzjer, kucharz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych, operator obrabiarek skrawających, piekarz, sprzedawca, stolarz. Szkoła z racji ukierunkowania czyni starania, aby dostosować profile kształcenia do potrzeb lokalnej gospodarki rynkowej i zapewnić wychowankom odnalezienie w przyszłości własnego miejsca na rynku pracy, tym bardziej że jako jedna z nielicznych w kraju naukę opiera na dualnym systemie kształcenia, wykorzystując zasadę „learning by doing”, wysoko cenioną na całym świecie.

Przez 65 lat szkoła nie była jedynie miejscem czy instytucją, ale zawsze zwartą społecznością łączącą pokolenia uczniów i ich rodziców, dyrektorów, nauczycieli oraz pracodawców małych i dużych przedsiębiorstw, którzy oddali jej swoje umiejętności, entuzjazm i wiedzę.

¹ Nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół nr 8 w Koszalinie.

Aktualnie ze szkołą współpracuje duża grupa rzemieślników zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Różnych, spółki: Espersen, Gea, Veraplast, Rotho oraz właściciele sklepów różnych branż.

Niezmienne jednak najważniejszy jest młody człowiek, który wkracza w mury „Morskiej”, dlatego szkoła stara się sprawić, aby uwierzył on w swoje siły, nie bał się poznawać tego, co nowe i zdobywał umiejętności przydatne w dorosłym, samodzielnym życiu. Daje uczniowi możliwość zaprezentowania talentów, rozwijania zainteresowań, a także sprawdzenia własnych umiejętności poprzez organizację i/lub udział w konkursach zawodowych, olimpiadach, konkursach międzyszkolnych, aktywne uczestnictwo w programach i projektach edukacyjnych. Pragnie, by odniósł sukces, dlatego od lat realizuje projekty finansowane ze środków unijnych: *Czas na KWALIFIKACJE*, *Moją perspektywą – KWALIFIKACJE!*, *Czas na ZAWODOWCA*, *Najlepszy w zawodzie* czy *Leonardo da Vinci*.

To czas i ludzie wyznaczają tor przyszłości. Chcielibyśmy również wtedy móc naszą szkołę widzieć przyjazną, nowoczesną i otwartą na nowe. A o jej sile i wielkości niech świadczą postawy naszych wychowanków oraz siła i kreatywność nauczycieli.

Pięć dekad gmachu głównego Koszalińskiej Biblioteki Publicznej

Gmach Koszalińskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela – wówczas Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (WiMBP) – został oficjalnie otwarty 12 września 1973 roku, choć już w styczniu tego roku oddano go do użytku. Jest przedstawicielem koszalińskiej, powojennej architektury modernistycznej. W październiku 2023 roku KBP przygotowała imprezę *ph. Biblioteka 73* z wystawą, oprowadzaniem oraz rozmową o architekturze, która była nietypowym, „urodzinowym” jubileuszem gmachu.

Misję zaprojektowania WiMBP powierzono w 1950 roku Aleksandrowi Majorkowi – bibliotekarzowi, pionierowi Koszalina i organizatorowi bibliotekarstwa powojennego w byłym województwie koszalińskim. Dyrektor rozrysował szczegółowy plan budynku z wymiarami pomieszczeń, ich rozmieszczeniem w gmachu oraz elementami wyposażenia wewnątrz. Rzuty – bardzo szczegółowe – wykonane jego ręką stały się podstawą ostatecznego projektu architektonicznego, który przygotował zespół projektantów Gdańskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego w Gdańsku pod kierownictwem mgr inż. arch. Andrzeja Dąbrowskiego. Głównym wykonawcą prac budowlanych zostało Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa, wspomagało je kilkunastu lokalnych podwykonawców i rzemieślników przy pracach wykończeniowych.

Tworzenie koncepcji gmachu trwało w latach 1950–1954. *Wprawdzie Ministerstwo Kultury i Sztuki opracowało ramowy statut dla tego typu biblioteki, określający cele, zadania i organizację, ale najtrudniejszym problemem było określenie perspektyw rozwojowych miasta i znajdującego się w stadium organizacji województwa. (...) Nie było planów rozbudowy przestrzennej miasta. Rodziła się dopiero koncepcja odbudowy miasta ze zniszczeń powojennych. Nie było wizji rozwoju społeczno-gospodarczego nowego województwa – pisał Aleksander Majorek w dokumencie Programowanie budowy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie (część pierwsza).*

Aleksander Majorek myślał perspektywicznie. Koszalin w latach 50. liczył niespełna 19 tysięcy mieszkańców, ale dyrektor przewidywał, że liczba ta wzrośnie do 70 tysięcy do lat 70., a do 120 tysięcy po 1985 roku. I słusznie, bo w momencie oddania budynku do użytku w 1973 roku Koszalin zamieszkiwało już 90 tysięcy osób. Poza swoją podstawową funkcją, a więc gromadzeniem i udostępnianiem księgozbioru, biblioteka miała być także centrum szkoleniowym i kulturalnym województwa, a wobec braku w tamtym okresie uczelni wyższej także miejscem dostarczania studentom i naukowcom wiedzy specjalistycznej. *Widziałem ją przede wszystkim jako bibliotekę regionu koszalińskiego – wspomina dyrektor w cytowanym wyżej opracowaniu. (...) Zakładałem, że biblioteka regionalna w warunkach istnienia mecenatu państwa ludowego, sprawowanego przez Rządy Narodo-*

¹ Anna Makochonik – dziennikarka, redaktorka.

we, winna stać się oparciem dla tworzącego się społecznego ruchu regionalnego w postaci towarzystw oświatowo-naukowych i kulturalnych.

W pierwotnej wersji projektu znalazły się m.in.: czytelnia naukowa i ogólna, „sala odczytowo-kinowa” powiązana z salą wystawową i miejscem rekreacji dla czytelników (bufet), wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci, pomieszczenia na mikrofilmy, fonoteka, a także internat z kuchnią, stołówką i garażami oraz mieszkanie dyrektora – ostatnie pomieszczenia nie powstały, zostały odrzucone przez konsultujących projekt architektów, zresztą poddali oni w wątpliwość wiele założeń Aleksandra Majorka i ostatecznie dostosowali jego pomysły do możliwości.

Pierwsza koncepcja gmachu powstała w 1954 roku. W kwietniu 1965 roku projekt został zaakceptowany. Kolejne dwa lata zajęło ustalanie lokalizacji oraz wprowadzanie zmian w koncepcjach technologicznych i budowlanych. Budowa WiMBP ruszyła w 1967 roku, siedemnaście lat po powzięciu decyzji o realizacji przedsięwzięcia. Od chwili przygotowania programu funkcjonalnego biblioteki w roku 1954 padały różne propozycje dotyczące lokalizacji. Pod uwagę brano „trójkąt” ulic Lampego, 1 Maja, Słowackiego, „blok nr 7, 9 lub 13” przy ul. Zwycięstwa. Ostatecznie podjęta została decyzja umieszczenia biblioteki „w parku”, w miejscu łączącym starą część miasta z powstającym osiedlem Północ. Gmach usytuowano na terenie dawnego niemieckiego cmentarza, rozciągającego się pomiędzy dzisiejszymi ulicami Kościuszki, Młyńską i aleją Monte Cassino, działającego w latach 1819–1926 (w latach 60. cmentarz zlikwidowano, a jego miejsce zajął park miejski).

Sama budowa trwała nie dwa, jak zakładano, ale pięć lat. Prace przebiegały wolno, z licznymi komplikacjami spowodowanymi marnotrawstwem środków, bałaganem, niekompetencją budowlanców i innymi przeszkodami. Dopiero w 1971 roku ruszyły do przodu, choć znowu zamiast w październiku 1972 roku gmach otworzył podwoje w styczniu 1973 roku.

Budynek biblioteki liczy 20 tys. m² i 4 400 m³ powierzchni użytkowej. Ma trzy kondygnacje z podpiwniczeniem oraz parkingiem. Na parterze, w prawym skrzydle z osobnym wejściem początkowo znalazł się Oddział dla Dzieci i Młodzieży. W zasadniczej części z wejściem frontowym wypożyczalnia z informatorium, czytelnie (z kabinami do cichej nauki), sala kinowa i wystawowa, pracownia mikrofilmów, fonoteka i sala odczytowa. Na pierwszym i drugim piętrze – magazyny, na piętrze trzecim pomieszczenia administracyjne i biurowe. Mniej więcej taki układ obowiązuje do dziś, poza częścią dziecięcą, która trafiła pod skrzydła Miejskiego Ośrodka Kultury (obecnie Centrum Kultury 105), oraz fonoteką, która z parteru przeniosła się w 1981 roku do podziemia.

W latach kolejnych pomieszczenia KBP zamieniały się rolami, zmieniały wygląd i układ. Niegdysiejsza wypożyczalnia od 2019 roku jest Mediateką. W nieistniejącym Oddziale Dziecięcym dziś mieszczą się Czytelnia Regionalna, siedziba EFF Integracja Ty i Ja i sala spotkań (dawna wypożyczalnia filmów, której zbiory obecnie gromadzi Mediateka). W starej kotłowni w latach 2005–2015 roku działała Galeria Scena. W 2020 roku w ramach Budżetu Obywatelskiego odbudowany został taras na tyłach czytelni, który działał w WiMBP do lat 80.

Oficjalne otwarcie nowej siedziby WiMBP oraz nadanie jej imienia Joachima Lelewela nastąpiło 12 września 1973 roku. Goście oglądali bibliotekę już urządzoną, bo sam obiekt oddano do użytku 24 stycznia 1973 roku. Miesiące pomiędzy tymi datami wypełniło za-

pełnianie magazynów i półek oraz urządzenie wnętrza. Była to społeczna praca bibliotekarzy pod przewodnictwem Marii Hudymowej, którzy poza wyposażaniem obiektu, musieli przenieść z poprzednich siedzib przy ulicy Dworcowej (dawna Świerczewskiego) i przy placu Wolności 250 tysięcy woluminów, zbiór czasopism i zbiór specjalny. 9 maja 1973 roku otwarty został w WiMBP Oddział dla Dzieci i Młodzieży z wypożyczalnią, czytelnią i salą zajęć, a 19 maja obchodzono w WiMBP pierwszy w nowym miejscu i szczególnie w nowych okolicznościach Dzień Bibliotekarza.

W uroczystości otwarcia gmachu 12 września 1973 uczestniczyli: minister kultury i sztuki Stanisław Wroński, przewodniczący Prezydium WRN Stanisław Mach i kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek. Gości oprowadzali po gmachu WiMBP dumni dyrektorzy biblioteki: Aleksander Majorek i Maria Hudymowa, która również była zaangażowana w budowę i powstawanie biblioteki.

W wywiadzie prasowym z 1975 roku Aleksander Majorek powiedział: *Pochlebiam sobie, że te dwadzieścia lat starań nie spęzło na niczym. Zostawiam po sobie gmach biblioteki (...). Dodam, że w powojennej historii Polski koszalińska biblioteka jest pierwszą w kraju wybudowaną od podstaw.*

VARIA

Bogusław Polak

Jerzy Rudzik: *Reduty polskości przeciw germańskiej nawaie na pograniczu 1919–1939*

Redaktor Jerzy Rudzik, nestor koszalińskich dziennikarzy, przez wiele lat związany z „Rocznikiem Koszalińskim”, znany jest z ogromnego zaangażowania w badania nad losami polskiej diaspory w Niemczech w XIX i XX wieku. Swoje badania dotyczące lat 1919–1939 zwięźcił książką: *Reduty polskości przeciw germańskiej nawaie na pograniczu 1919–1939*.

Imponująca jest podstawa źródłowa książki, a przede wszystkim osiemnaście tytułów prasowych, łącznie z prasą współczesną. Autor wykorzystał też pamiętniki działaczy polonijnych. Wśród 46 opracowań znajdują się publikacje Henryka Jaroszyka, Edmunda Osmańczyka, Michała Szczanieckiego, Mieczysława Wojciechowskiego czy Wojciecha Wrześnińskiego.

Wstęp od autora to właściwie nadzwyczaj interesujący esej pokazujący miejsce Polaków w państwie niemieckim: pruskim, Republice Weimarskiej, w III Rzeszy. Ustalenia Traktatu Wersalskiego były tragiczne dla Polaków z Pomorza Zachodniego, Krajny, Kaszub, Ziemi Babimojskiej i Międzyrzeckiej. Przekreślały wieloletnie starania o powrót do Macierzy.

W tych warunkach polskie organizacje: szkolnictwo, biblioteki, organizacje gospodarcze stały się bastionami polskości. W 1922 roku powstał Związek Polaków w Niemczech, który reprezentował interesy całej polskiej zbiorowości wobec władz niemieckich, co słusznie podkreśla autor.

Dużą rolę odgrywały ośrodki prasowo-wydawnicze. Na rynku czytelnicznym pojawiło się kilkadziesiąt czasopism będących ważnym orężem w bojach z Niemcami – jak akcentuje J. Rudzik. Polacy chętnie czytali między innymi „Dziennik Berliński” czy „Gazetę Olsztyńską”. Niemieckie prawo prasowe wprowadzone w 1933 roku pogorszyło sytuację prawną prasy polonijnej. Niemniej do 1 września 1939 roku niemal wszystkie polskie pisma były wydawane. Pierwszego dnia wojny nakłady skonfiskowano, a redaktorów aresztowano. Dekretem Goeringa z 1940 roku skonfiskowano dorobek materialny Związku Polaków w Niemczech. Dekret ten – jak podkreśla Jerzy Rudzik – obowiązuje do dziś!

Autor książki pokazuje też na konkretnych przykładach związki polskiej prasy z wydawnictwami innych mniejszości narodowych. Pismo dla dzieci „Mały Polak” służyło jako pomoc w nauce języka polskiego. Od 1930 roku wychodziło w Berlinie decyzją Rady Naczelnej ZPwN.

W części drugiej swojej pracy red. J. Rudzik zajął się pismami polskiej Piątej Dzielnicy ZPwN. Dzielnica przez długie lata nie posiadała własnej prasy. 23 października 1929 roku ukazał się pierwszy numer „Głosu Pogranicza”. Od 1933 roku był wydawany nowy dziennik „Głos Pogranicza i Kaszub”, który ukazywał się do końca sierpnia 1939 roku. Do każdej wsi na pograniczu i Kaszubach, gdzie mieszkali Polacy, dostarczono prasę polską. Gazeta była przewodnikiem i drogowskazem – pisze autor. Ostro przeciwstawiano się polityce Hitlera – pokazywano represje, zastraszanie i agresję bojówek hitlerowskich wobec polonijnych wspólnot.

Działaczom na Pomorzu Środkowym, Kazimierzowi Schwarzenbergowi i ks. dr. Bolesławowi Domańskiemu, Jerzy Rudzik poświęcił sporo miejsca. Píše też o niedosłej ekspedycji morskiej do portów w Gdańsku i Kołobrzegu „błękitnej” armii gen. Józefa Hallera.

Po granicznych decyzjach aliantów ZPwN stał się *niekwestionowanym zbiorowym liderem Polonii*, pisze J. Rudzik.

Część trzecia pracy podejmuje kilka ważnych zagadnień jak: Rodło kontra swastyka, instytucje, polityka, edukacja, kultura, gospodarka, młodzież. Za najsilniejsze ośrodki polskiego ruchu patriotycznego autor uznaje powiat złotowski, Bytów, Ziemię Babimojsko-Międzyrzecką.

W 1924 roku powstał Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech. Redaktor Rudzik przypomina genezę Rodła i ojca tej idei, dr. Jana Kaczmarka, kierownika naczelnego ZPwN. Przypomina akt zaślubin Rodła z Wisłą – 5 sierpnia 1934 roku w Warszawie w trakcie II Zjazdu Polaków z Zagranicy. W sprawie sytuacji Polaków w Niemczech starano się poruszyć opinię międzynarodową. Hitlerowi delegacja Polaków wręczyła siedem tomów dokumentów świadczących o ciężkim położeniu ludności polskiej w Rzeszy. Jerzy Rudzik przypominał też kongres polonijny, który odbył się w Berlinie 6 marca 1938 roku.

Na kartach swej książki autor często podkreśla patriotyczną działalność ks. B. Domańskiego i to w wielu dziedzinach, nie pomijając sportu i turystyki. Bardzo trudna była obrona polskiego kościoła. Konkordat III Rzeszy ze Stolicą Apostolską dyskryminował Polaków, gdyż zobowiązywał Watykan do popierania lekcji religii w języku niemieckim we wszystkich państwach, w których istnieje mniejszość niemiecka. Jerzy Rudzik szczegółowo omówił wydarzenia związane z pielgrzymką do Rzymu delegacji ZPW i postawę ks. Domańskiego oraz polskich pielgrzymów.

Jerzy Rudzik zajął się też działalnością w Niemczech polskich organizacji młodzieżowych, Towarzystwa Czyteln Ludowych, bibliotek, teatrów, kursami dla dziewcząt, harcerstwem. Nie pominął różnych dziedzin gospodarki: polskich banków i spółek, między innymi Banku Słowiańskiego, kółek rolniczych. Sporo miejsca autor poświęcił Antoniemu Schroederowi z Kłaczna, kaszubskiemu „Drzymale”. Zresztą bytowanom – zdaniem autora – należy się szczególna pamięć za obronę polskiej szkoły, kultury i języka.

Książkę zamyka ikonografia dotycząca przede wszystkim działalności Związku Polaków w Niemczech.

Książka Jerzego Rudzika to nie tylko znaczące podsumowanie Jego wybitnych talentów publicystycznych i historycznych, to hołd autora dla Polaków w Rzeszy. Podjęta przez niego problematyka tylko incydentalnie trafia na warsztaty historyków. Działalność kulturalna Polaków w Niemczech wymagała dużej odwagi, aby stawić czoło rosnącej fali germanizacji. Polskimi fortalicjami na obszarze kultury stały się szkoły, banki, biblioteki, świetlice, prasa, polskie gospodarstwa rolne, polskie organizacje. Po niemieckiej agresji na Polskę i rozpętanu przez III Rzeszę drugiej wojny światowej polskim działaczom przyszło zapłacić wysoką cenę w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Ale to propozycja na kolejną część tej pięknej polskiej epopei.

Jerzy Rudzik: *Reduty polskości przeciw germańskiej nawaie na pograniczu 1919–1939*, Civitas Christiana, Koszalin 2022, ss. 261 + 1 nlb.

Anna Rawska
Łukasz Rozmarynowski

Galeria Sztuki Regionalnej Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

Galeria Sztuki Regionalnej Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego to ewenement. Liczy blisko 300 prac (obrazów olejnych, grafik, gwaszy, akwareli, są nawet dwie rzeźby) 37 autorów, którzy mieszkali i pracowali w Koszalinie i okolicy w II połowie XX wieku. Ta kolekcja to również historia środowiska artystów plastyków przybyłych do Koszalina po II wojnie światowej z różnych stron i tu tworzących. To oni ukształtowali tutejsze środowisko artystyczne, także Koszaliński Okręg Polskiego Związku Artystów Plastyków.

Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne to najstarsza, jak dziś się określa, koszalińska organizacja pozarządowa. Miała siedzibę w okazałej willi przy ul. Zwycięstwa. Sekretarzem generalnym KTSK był Stefan Napierała, postać niezwykle barwna, otaczająca się artystami i otaczająca artystów swoją opieką. Sympatia i życzliwość Pana Stefana owocowała częstymi spotkaniami w siedzibie KTSK. Przychodzili tu plastycy, dziennikarze, muzealnicy, przedstawiciele niewielkiego wtedy środowiska naukowego.

A jak doszło do powstania kolekcji sztuki? Otóż legenda głosi, że jeśli artysta był w potrzebie finansowej, a był dość często, to przynosił do KTSK swój obraz. Pan Stefan brał dzieło i płacił artyście. Płacił prawdopodobnie z własnej kieszeni, a może z jakichś tajemnych funduszy KTSK. Tego nie wiemy, gdyż w dokumentach Stowarzyszenia nie ma żadnych potwierdzeń tych „transakcji”. Ostatecznie obraz zostawał w siedzibie KTSK, a artysta wychodził zadowolony. Drugą, już potwierdzoną, drogą pozyskania obrazów były plenery malarskie organizowane przez lokalne wydziały kultury. Z każdego pleneru KTSK dostawało najczęściej po jednej pracy uczestnika. Stowarzyszenie miało też fundusze na pomoc artystom w postaci farb, blejtramów, pędzli i innych potrzebnych akcesoriów. Czasy były ciężkie, takich artykułów było mało, więc artyści skwapliwie korzystali z pomocy Stowarzyszenia. Kolekcja powiększała się, zaczęło brakować miejsca na ścianach, więc część obrazów umieszczono w piwnicy i część z nich uległa bezpowrotnemu zniszczeniu.

Czyje prace tworzą tę wyjątkową kolekcję? Najwięcej, blisko 70, jest obrazów Bolesława Kurzawińskiego (1898–1987), absolwenta Wydziału Malarstwa Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. W latach 1919–1920 walczył na froncie północno-wschodnim u gen. Hallera i na terenach Litwy Środkowej. Został odznaczony Krzyżem Walecznych. Na uczelnię wrócił w 1921 roku w glorii obrońcy Ojczyzny. W 1924 roku został członkiem prestiżowego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. W 1945 roku wraz z pierwszym transportem osadników dotarł do Sianowa. Przez ponad 20 lat był kierownikiem USC w tym miasteczku, wtedy tworzył sporadycznie. Jego talent rozkwitł po przejściu na emeryturę.

Najpłodniejsze były lata 60. i 70. XX wieku i obrazy znajdujące się w kolekcji KTSK w przeważającej części pochodzą z tego okresu. Są to głównie oleje i akwarele; pejzaże, architektura, przyroda, ale też portrety. Kurzawiński wręcz instynktownie czuł materię malarzką, kolor. Eliminował zbędne szczegóły, dzięki czemu jego kompozycje są przejrzyste i czytelne, ale detale oddawał z fotograficzną wręcz precyzją. W kolekcji KTSK znajduje się duży cykl kwiatowy, w tym trudna technicznie, ale wyjątkowo piękna seria kwiatów na czarnym podłożu. Uwielbiał malować buki – stare, posępne, powyginane i chmury. Dzięki specyficznemu światłu, które po mistrzowsku oddawał na obrazach, można zgadnąć, o jakiej porze roku chmury te były malowane. Pod koniec życia artysta powiedział: *...godziny, które mi życzliwie pogodne niebo pozwala spędzić wśród kształtów i barw, dając niewysłowiony spokój, zaliczam do najpiękniejszych dni jesieni mego życia.*

Drugim niezwykle ważnym artystą, którego 44 prace znajdują się w kolekcji KTSK, jest Ryszard Siennicki (1909–1980 r. w Koszalinie). Był jedną z najbarwniejszych postaci koszalińskiego środowiska kulturalnego. Tradycje dobrej szkoły rysunku wyniósł z domu, ponieważ jego ojciec był uczniem Wojciecha Gersona. Studiował w Warszawskiej Szkole Rysunku, a następnie w Szkole Sztuk Zdobniczych i Malarstwa. Do wojny uprawiał grafikę użytkową, pracował w zakładach wydawniczych Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy. W 1953 roku zamieszkał w Koszalinie. Początkowo pracował jako grafik w redakcji „Głosu Koszalińskiego”, ale z czasem całkowicie poświęcił się malarstwu. Przez pewien czas był prezesem koszalińskiego okręgu ZPAP i aktywnie uczestniczył w organizacji plenerów w Osiekach. Był znakomitym rysownikiem – portrecistą ludzi z ich wnętrzem i przeżyciami. W zbiorach KTSK są charakterystyczne dla Siennickiego oleje w różach i fioletach, często przedstawiające postaci cyrkowe, teatralne i pierrotów, ale także znakomite akty kobiece. Interesujące są prace takie jak wczesny akt z początku lat 60. i rysunki o wymowie humorystycznej *Wystawa, Kontemplacyjna historia o dziecku*, zdradzające unikalny talent autora do wnikliwej obserwacji realiów społeczno-kulturalnych oraz życia artystycznego, w tym ówczesnie modnych nurtów w sztuce, takich jak abstrakcja geometryczna.

W Galerii KTSK znalazły się także prace Wojciecha Sawilskiego (1906–1996). Po ukończeniu Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu wstąpił w 1930 roku do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiował malarstwo u prof. Tadeusza Pruszkowskiego i grafikę u prof. Władysława Skoczylasa. Pracował jako grafik-projektant w Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie. Należał do AK – przygotowywał druki do podrabianych dokumentów. Na prośbę prof. Stanisława Lorentza, ówczesnego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, objął funkcję kustosa Muzeum w Białogardzie, które organizował prawie od podstaw. Ocalił od zapomnienia wiele zbiorów. Jednak jego największą pasją było malarstwo, rysunek i grafika. Tworzył obrazy olejne, pastele, rysunki ołówkiem, węglem, piórkiem. Ulubionymi technikami graficznymi był suchoryt i linoryt, a znawcy twórczości Sawilskiego podkreślają, że jego talent graficzny szczególnie rozbłysnął w cyklu *Piekło wg Dantego*. W zbiorze KTSK jest 29 prac Sawilskiego, głównie z tego cyklu.

Kolejny autor w kolekcji to Stanisław Bekasenas (1927–1998). W czasie wojny należał do 3. Wileńskiej Brygady AK kpt. Gracjana Froga „Szczerbca”. Do Koszalina przyjechał w 1955 roku po studiach na Wydziale Malarstwa PWSSP w Gdańsku, gdzie był uczniem paryskiej grupy kapistów. W Koszalinie od razu aktywnie włączył się w tworzenie tutejszego okręgu ZPAP, a potem w organizację plenerów osieckich. W malarstwie kochał błękity i zielenie; malowany przedmiot ukazywał zwykle na tle wysokiego nieba, morza lub innej

błękitnej przestrzeni. Tematem, którym najbardziej zasłynął, był portret modelki o charakterystycznych migdałowych oczach i podobnie wykrojonych ustach. To tzw. główki Bekasenas. Chciał, jak sam mówił, żeby jego *sztuka działała uspokajająco, żeby dawała trochę siły i była ucieczką od codziennych problemów*. Wśród dziesięciu prac Stanisława Bekasenas w kolekcji KTSK są m.in. *Dziewczyna na żółtym tle, Głowa na ciemnym tle, Kompozycja zielona, Dziewczyna z opaską*.

Niemalą część kolekcji KTSK stanowią prace Jerzego Niesiołowskiego (1910–1997). Młody Jerzy najpierw ukończył podchorążówkę w Lidzie, a następnie podjął studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. S. Batorego w Wilnie. Na skutek wojny musiał przerwać studia. Został powołany do wojska, brał udział w kampanii wrześniowej, uciekł z niewoli, działał w AK, został wywieziony do Kaługi, gdzie pracował przy wycinie lasów. Pod koniec 1945 roku uciekł i dotarł do Torunia. Tam skończył studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, w pracowni prof. Stanisława Borysowskiego. Po studiach pracował w toruńskim teatrze, a zachęcony przez przyjaciela przeniósł się do Koszalina. Był współzałożycielem koszalińskiego okręgu ZPAP, któremu przez lata prezesował. Współtworzył plenery osieckie i pierwsze instytucje artystyczne – Pracownie Sztuk Plastycznych. Wiele prac Jerzego Niesiołowskiego można uznać za reprezentatywny przykład powojennego koloryzmu czerpiącego bezpośrednio ze wzorców stylistycznych i warsztatowych wypracowanych w malarstwie francuskim końca XIX wieku. Twórczość Jerzego Niesiołowskiego oscyluje wokół pejzażu, martwej natury, kompozycji kwiatowych, arlekinów, rzadziej portretów. W Galerii KTSK jest dziesięć obrazów artysty, m.in.: *Barwny pejzaż, Miasteczko, Aleje, Pracownia w Osiekach*.

Malarstwo syna Jerzego Niesiołowskiego – Bogdana (ur. 1949) – jest zupełnie odmienne. W zbiorach KTSK jest kilkanaście abstrakcji Bogdana Niesiołowskiego – absolwenta Wydziału Malarstwa i Grafiki PWSSP w Gdańsku i Wydziału Sztuk Pięknych w Toruniu. Po ojcu odziedziczył talent i niezwykłą umiejętność operowania barwami. Po studiach powrócił do rodzinnego miasta, gdzie podobnie jak ojciec, nie tylko tworzył, ale spełniał się również jako działacz i nauczyciel.

Jego prace to głównie obrazy olejne malowane na płótnie, choć nie stronił od ceramiki. Przez lata związany był również z Ogniskiem Plastycznym, gdzie prowadził zajęcia z ceramiki, rzeźby, rysunku i malarstwa. Tego ostatniego uczył również w koszalińskim „Plastyku”, czyli Zespole Szkół Plastycznych, gdzie przez kilka lat sprawował również funkcję dyrektora. KTSK ma ponad dwadzieścia obrazów Bogdana Niesiołowskiego, wśród nich: *Pejzaż wieczorny, Nowy Wiśnicz, Uliczka*.

Andrzej Słowik (1943–2016) to kolejny koszaliński artysta, którego całkiem pokaźny zestaw prac znalazł się w kolekcji. Studia artystyczne ukończył w Gdańsku w 1969 roku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, otrzymując dyplom w pracowni prof. Krystyny Łady-Studnickiej. W Koszalinie mieszkał i tworzył od 1972 roku. Uprawiał malarstwo sztalugowe i architektoniczne, grafikę, kompozycje w technikach własnych, instalacje, performance, ceramikę artystyczną. *Miłość człowieka do człowieka* to Jego ulubiona maksyma.

W kolekcji KTSK są również prace Aleksandry Sieńkowskiej – artystki bardzo ważnej dla koszalińskiego środowiska artystycznego. Pochodziła z Poznania, studia ukończyła w PWSSP w Gdańsku w pracowniach malarstwa prof. Juliusza Studnickiego i prof. Piotra Potworowskiego oraz w pracowni filmodruku Józefy Wnukowej. Po przyjeździe

do Koszalina brała udział we wszystkich wystawach Okręgu ZPAP, plenerach osieckich od 1963 do 1981 roku. Aleksandra Sieńkowska znana jest przede wszystkim jako autorka przepięknych, unikatowych tkanin, natomiast w zbiorze KTSK znajdują się jej prace malarskie z pierwszego okresu twórczości. Spośród prac z kolekcji wyróżniają się obrazy *Agnieszka w Białowieży*, *Manekin*, *Dziewczyna*, *Ania i ja na plaży*, wpisujące się w nurt malarstwa figuratywnego lat 60. i początku 70., inspirowanego poetyką prymitywizmu. Tkanina pochłonęła Ją nieco później. O swojej pracy mówiła: *Pracuję jak malarz, wiem, że pracuję, patrzę, poprawiam, zszywam i odpruwam*. Tematyka tkanin to reminiscencje podróży po świecie: widziany przez artystkę świat kultury, przyrody, polityki, historii.

Warto wyróżnić także utrzymane w melancholijnym klimacie płótno Kazimierza Cebuli: *Kobieta i ryby*, *W pracowni*, ukazujące postaci z posępną fizjonomią i w zamyśleniu, a także pracę Edwarda Rokosza z uabstrakcyjnym motywem siatki i skomplikowaną rytmiką układu ryb *Zatrute ryby*.

W zbiorach Stowarzyszenia znajdują się tylko dwie rzeźby. Są to prace Melchiora Zapólnika (1933–1993): *Głowa uczennicy* i *Egipcjanka*. Zapólnik ukończył studia na Wydziale rzeźby ASP w Warszawie w pracowni prof. Jerzego Jarnuszkiewicza. W Koszalinie mieszkał i tworzył w latach 1965–1979. Najbardziej znaną w Koszalinie pracą Zapólnika jest rzeźba *Dziewczyna z mangustą* stojąca przy ul. Piastowskiej, przed budynkiem dawnego BWA.

Specyficzne okoliczności powstawania zbioru KTSK spowodowały, że obrazów jednych autorów jest po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt, a inni reprezentowani są zaledwie jedną lub dwiema pracami. Z tych pojedynczych warto wymienić płótno Andrzeja Baryżewskiego *Inwazja* z charakterystycznymi dla tego artysty cylindrycznymi, mechanicznymi formami u góry i strukturą labiryntową w dolnej części obrazu, odzwierciedlające architektoniczne i racjonalne wątki w jego twórczości. Baryżewski jest przykładem artysty równie nierozpoznanego jak Sieńkowska, sytuując się na przeciwległym biegunie poszukiwań plastycznych, kojarzonych na przełomie lat 60. i 70. z językiem logiki, regularności i organizacji wyznaczanej przez prawa naukowe. Geometria pojawia się również na obrazie Stanisława Bekasenasasa, tyle że w wariancie bardziej lirycznym. Oprócz prac wymienionych wyżej artystów są w kolekcji także dzieła tak znanych i barwnych koszalińskich twórców jak Marek Wawryn, Edward Rokosz, Ryszard Lech, Marek Łęgowski, Krzysztof Urbanowicz, Maria Idziak – wieloletnia prezeska KTSK, która swego czasu zadbała o zabezpieczenie tej cennej kolekcji. W Galerii są też pojedyncze prace twórców spoza Koszalina – Witolda Lubinieckiego ze Słupska, Renaty i Kazimierza Cebuli z Kołobrzegu, Jerzego Ściesińskiego również z Kołobrzegu, Kazimierza Rajkowskiego z Białogardu.

Kolekcja KTSK ze względu na autorów zgromadzonych prac, ich tematykę i reprezentowane style jest porównywalna ze zbiorami obiektów stanowiących część inwentarza Muzeum w Koszalinie i Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Kolekcja ma znaczenie regionalne, ale mimo to stanowi cenny zbiór mogący przyczynić się do wzbogacenia obrazu sztuki polskiej okresu PRL o postawy twórców niesłusznie zapomnianych. Dotychczasowa ogólnopolska narracja historyczno-artystyczna obfituje bowiem w sylwetki twórcze z większych ośrodków kulturalnych, marginalizując znaczenie działalności twórców osobnych i jednostki o ograniczonych możliwościach uczestniczenia w krajowym ruchu artystycznym. Z tego powodu kolekcja jest niewątpliwie cennym

zasobem kulturowym, które powinno mieć stałe miejsce przechowywania i ochrony, aby zwiększyć jego potencjał wystawienniczy.

Losy kolekcji były bardzo burzliwe. KTSK musiało opuścić dotychczasową siedzibę. Przyjęcie zbiorów w depozyt zaproponował wówczas Zamek Książąt Pomorskich – Muzeum w Darłowie. Kolekcja wyjechała tam na 21 lat. Czuwał nad nią Konstanty Kontowski – kustosz, a potem dyrektor Muzeum. W 2022 roku Galeria Sztuki Regionalnej KTSK wróciła do Koszalina, ponieważ na darłowskim zamku rozpoczął się remont. KTSK stanęło przed problemem, gdzie umieścić ten wielki zbiór. Nawiązało kontakt z płk. Piotrem Boćką, wówczas komendantem Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej. Placówka ta mieści się przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, w przepięknym, stylowym budynku z końca XIX wieku. W grudniu 2022 roku podpisana została umowa o wyekspozowaniu olbrzymiej części zbioru m.in. w holu głównego budynku. Obrazy są systematycznie poddawane renowacji dzięki funduszom uzyskanym z Koszalińskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w ramach programu „Społecznik”. Odnowiono już ponad 80 obrazów. Tych dzieł nie można zobaczyć, wchodząc po prostu „z ulicy”, ale Wyższa Szkoła Straży Granicznej (w 2023 roku COSSG przekształcił się w uczelnię) po wcześniejszym umówieniu kolekcję udostępnia do obejrzenia. Dzięki prezentacji zbiorów zarówno WSSG, jak i KTSK wnoszą niebagatelny wkład w prezentowanie dzieł naszych artystów i przypomnianie ich sylwetek.

KRONIKA

DZIAŁO SIĘ W KOSZALINIE – 2023

STYCZEŃ

1.01. Od nowego roku Koszalin powiększył się o około 750 ha. Tym samym miasto zyskało 2 tys. nowych mieszkańców. W granice administracyjne Koszalina włączono Kretomino i część Starych Bielic. / **5.01.** Podpisano umowę z firmą Strabag na odnowienie ul. Szczecińskiej. Inwestycja pochłonie 34,7 mln zł. / **13.01.** 3 mln zł otrzymała od resortu finansów Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie. Dzięki tej dotacji zakupiono nowoczesne urządzenia dydaktyczne. Wsparcia udzielono w formie obligacji skarbu państwa. / **16.01.** Wręczono Koszalińskie Orły. W dziedzinie „gospodarka” statuetkę otrzymała firma Buglo Play. W dziedzinie „innowacja” – Gea Tuchenhausen. Orzeł w dziedzinie kultura trafił do Wydawnictwa Artystycznego „Kurtiak i Ley”. W kategorii „społeczna odpowiedzialność” wyróżniona została spółka PUF. W dziedzinie „edukacja” wyróżnienie otrzymał Arkadiusz Pater. W sporcie Orzeł polecał do Stowarzyszenia Sport Rekreacja i Wolontariat SFX. / **17.01.** Stowarzyszenie „Majsternia” ogłosiło akcję charytatywną zbierania latarek dla dzieci z Ukrainy. Urządzenia można było przynosić do Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. / **19.01.** Miesięcznik „Perspektywy” ogłosił wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadpodstawowych – I LO im. St. Dubois zajęło 81. miejsce w Rankingu Liceów Ogólnokształcących, a II LO im. Wł. Broniewskiego 320. miejsce. / **26.01.** Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej stanęło przed perspektywą utraty zezwolenia na kursowanie kolejki. Wszczęto intensywne starania o pozyskanie środków na remont torowiska ze źródeł rządowych i z budżetu miejskiego. / **26.01.** Fundacja „Nauka dla Środowiska” obchodziła okrągły jubileusz. Od dwudziestu lat aktywizuje lokalne środowiska, realizuje dziesiątki projektów oraz programów, w których sama jest grantodawcą. Jej priorytetem jest ochrona przyrody, turystyka alternatywna i integracja społeczna. / **29.01.** Zorganizowano 31. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pula zebranych pieniędzy urosła do 323 tys. zł i liczono dalej. / **30.01.** Na Politechnice Koszalińskiej odbyła się debata senacka pt. *Kultura debaty publicznej kluczem do społeczeństwa obywatelskiego. Senat blisko obywatela.*

LUTY

1.02. 19 wniosków o stypendium sportowe zostało rozpatrzonych pozytywnie. Samorząd przeznaczył 70 tys. zł na docenienie koszalińskich sportowców. / **2.02.** Stolica Apostolska poinformowała, że papież Franciszek przyjął rezygnację bpa Edwarda Dajczaka z urzędu biskupa diecezjalnego. Na czele diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej stanął dotychczasowy biskup koadiutor Zbigniew Zieliński. / **7.02.** W KBP otwarto wystawę *Mój Kościół, moja ojczyzna – dziejopisarstwo ks. prof. Lecha Bończy-Bystrzyckiego.* / **9.02.** Zakończyły się prace nad strategią rozwoju ponadlokalnego Koszalińsko-Kołobrzesco-Białogardzkiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2021–2030. Określono 6 celów strategicznych, 21 kierunków działań i aż 130 wiązek projektów. / **17.02.** W wywiadzie Henryk Kozłowski, dyrektor

Powiatowego Urzędu Pracy stwierdził, że na koniec stycznia 2023 roku stopa bezrobocia w Koszalinie wyniosła 5,2% (spadek o 0,5% rok do roku), a w powiecie koszalińskim 14,2% (wzrost o 0,3% rok do roku). / **23.02.** Ruszyła budowa nowego dworca PKP w Koszalinie. Obiekt ma być komfortowy i ekologiczny. Będzie kosztował 44 mln zł. Wykonawcą został Alstal (Bydgoszcz). / **23.02.** Szpital Wojewódzki w Koszalinie po raz drugi sięgnął po specjalną pulę unijnych środków dedykowanych działaniom naprawczym wynikającym z pandemii COVID-19. Została podpisana umowa na finansowanie modernizacji i wyposażenia Oddziału Onkologii i Chemioterapii. Koszt inwestycji to ok. 13 mln zł. / **24.02.** Weszła w życie podwyżka cen wody – wynosi 2,82 zł od metra sześciennego.

MARZEC

2.03. Politechnika Koszalińska będzie kształcić kadry dla morskiej energetyki wiatrowej i energetyki jądrowej. Nowe specjalności znajdują się w ofercie już w roku akademickim 2023/2024 na Wydziale Mechanicznym. / **4.03.** Nowy biskup ordynariusz Zbigniew Zieliński dokonał ingresu do koszalińskiej katedry. Odczytano dekret Stolicy Apostolskiej, a następnie bp E. Dajczak wraz z nuncjuszem przekazali pastorał, który jest symbolem posługi pasterskiej. / **8.03.** Oficjalnie otwarto nową część Galerii „Emka”. Cały kompleks to obecnie ponad 70 salonów polskich i zagranicznych marek, a także 850 miejsc parkingowych. / **9.03.** Podczas 9. Koszalińskiej Gali Laurów Sportu wyróżniono 59 sportowców, trenerów i działaczy. Najlepszym wręczono trzy statuetki Nike Walczacej. Statuetkę Nike dla najlepszego sportowca odebrał zapaśnik Dominik Jagusz. Najlepszą trenerką wybrano Ewę Kopacz, a działaczką sportową Kingę Olchonik-Pogonowską. / **10.03.** Spółka Alstal przejęła plac budowy nowego dworca PKP – rozpoczęto rozbiórkę starego budynku. / **16.03.** Podsumowano 31. finał WOŚP. Mieszkańcy Koszalina i okolicznych miejscowości zebrali łącznie 583 293,52 zł – padł kolejny rekord zbiórki. / **21.03.** Po raz siódmy wystartował Dziecięcy Festiwal Sztuki Filmowej „Filmonia”. W ciągu dwóch dni przygotowano wiele atrakcji dla koszalińskich dzieci. / **24.03.** Zespół Szkół nr 8 im. Tadeusza Kościuszki obchodził jubileusz 65-lecia. / **29.03.** Odbyła się 13. Gala Koszalińskiej Kultury. Nagroda za Wydarzenie Kulturalne Roku 2022 powędrowała do Koszalińskiej Biblioteki Publicznej – organizatora zrealizowanego w scenerii parku Książąt Pomorskich widowiska teatralnego *Romantycznie w sercu miasta*. Nagroda za Kulturalną Inicjatywę Roku 2022 trafiła do Filharmonii Koszalińskiej i oddziału koszalińskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich za projekt *Kompozycja – Architektura i muzyka*. Mecenasami Roku 2022 zostały MPS „International” sp. z o.o. i jako druga Miejska Energetyka Ciepła. / **31.03.** Zespół Szkół nr 10 im. Bolesława Chrobrego (popularna „samochodówka”) obchodził jubileusz 65-lecia.

KWIECIEŃ

3.04. Ruszył nabór do żłobków i przedszkoli. Na opiekę przedszkolną zabezpieczono 60 mln zł. Do koszalińskich placówek przedszkolnych uczęszcza ok. 3,2 tys. dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Na prowadzenie działalności Żłobka Miejskiego przewidziano ok. 14 mln zł. Łączna liczba miejsc to 540, do tego 21 miejsc dla dzieci z Ukrainy. / **3.04.** Zarząd

Województwa Zachodniopomorskiego przyznał Szpitalowi Wojewódzkiemu w Koszalinie 2 mln 700 tys. zł, które zostały przeznaczone na zakup cyfrowego zestawu rentgenowskiego do radiografii i fluoroskopii oraz na remont pomieszczeń. / **4.04.** Koszaliński Zarząd Budynków Mieszkalnych to 5500 lokali mieszkalnych, komunalnych i socjalnych. Długi lokatorów ZBM to ponad 19 mln zł, a rekordzista ma głównej zaległości, bez odsetek, około 80 tys. zł. / **6.04.** W nowo powstałej części Galerii „Emka” otwarto nowoczesne kino Helios, które może pomieścić 900 widzów. / **14.04.** Wręczono nagrody w ramach 26. edycji Konkursu „Bieg po indeks” – organizowanego przez Politechnikę Koszalińską i Urząd Miejski. Pierwsze miejsce zajął Jakub Kumorek. / **27.04.** Rada Miejska nadała budownemu od roku wiaduktowi w ciągu alei Monte Cassino imię Powstańców Warszawskich. / **28.04.** Koszalińska Biblioteka Publiczna zaprosiła na cykliczną Noc w Bibliotece. Tegoroczna edycja pod tytułem *Naturalnie...* skoncentrowana była na tematyce proekologicznej i promocji stylu życia w zgodzie z naturą. / **28.04.** W koszalińskim schronisku „Leśny Zakątek” zakończyła się akcja malowania murali autorstwa Dawida Wojdy-Dejarta, która miała zachęcić do adopcji zwierząt.

MAJ

8.05. W mieście obchodzono Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Święto rozpoczęło 20. edycję Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek – z tej okazji Koszalińska Biblioteka Publiczna w swoich filiach przygotowała specjalne wydarzenia dla czytelników w różnym wieku. / **13.05.** Na koszalinian czekały wyjątkowe atrakcje przygotowane na Noc Muzeów. / **15.05.** Szpital w Koszalinie zawiesił działalność Oddziału Neurologii – z braku możliwości zapewnienia opieki lekarskiej pacjentom. Chorzy neurologicznie z regionu zostali przekierowani do szpitala w Kołobrzegu. / **20.05.** Ulicami Koszalina przeszedł Marsz Równości organizowany przez środowisko LGBTQ+. / **22.05.** Rozpoczęły się Dni Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną, organizowane w mieście od 21 lat. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną. / **22-25.05.** Koszalin żył juwenaliami zorganizowanymi przez studentów Politechniki Koszalińskiej. / **24.05.** Władze miasta poinformowały, że żaden bank nie był zainteresowany emisją obligacji komunalnych Koszalina, które miały opiewać na maksymalnie 120 mln zł. Ostatecznie zapadła decyzja, że miasto zaciągnie pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zgodę na taki wariant wyraziła Rada Miejska. / **25.05.** Prezydent Koszalina Piotr Jedliński wystąpił z inicjatywą ułatwienia koszalińskiemu szpitalowi pozyskania brakującej kadry lekarskiej poprzez udostępnienie przez miasto mieszkań dla medyków. / **25.05.** Zakończył się remont ulicy Podgórznej i placu Kilińskiego. / **26-28.05.** Odbyły się Dni Koszalina, których budżet wyniósł 350 tys. zł. W programie były imprezy plenerowe, koncerty, zloty, konkursy, wystawy, spotkania autorskie, spacer, warsztaty, rajdy rowerowe i in. / **29.05.** Wizytę w Koszalinie złożył prezydent Andrzej Duda. Wziął udział w uroczystym wmurowaniu kamienia węgielnego pod Centrum Wiedzy Cognitarium Politechniki Koszalińskiej. Pielgrzymował do sanktuarium maryjnego na Górze Chełmskiej, gdzie odznaczył bpa seniora Edwarda Dajczaka Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej podpisał ustawę umożliwiającą powstanie w Koszalinie

Wyższej Szkoły Straży Granicznej. / **31.05.** Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa po raz piąty została laureatem ministerialnego konkursu Dydaktyczna Inicjatywa Doskonałości. Za uznaniem poszły duże pieniądze – 1 mln zł.

CZERWIEC

1.06. Rektor Politechniki Koszalińskiej Danuta Zawadzka podpisała w Ministerstwie Edukacji i Nauki aneks do styczniowego listu intencyjnego w sprawie kształcenia kadr dla energetyki jądrowej. / **4.06.** Na Festiwalu Organizacji Pozarządowych zaprezentowały się organizacje, fundacje, ruchy oraz stowarzyszenia z Koszalina i okolic. / **4.06.** W Muzeum odbył się wernisaż wystawy *Leć, piosenko...!* – w 40. rocznicę śmierci Władysława Turowskiego, kompozytora, pisarza, autora tekstów piosenek i utworów scenicznych, animatora koszalińskiego życia kulturalnego i twórcy *Pieśni o Ziemi Koszalińskiej*, która stała się hymnem naszego miasta. / **7.06.** Politechnika Koszalińska świętowała 55-lecie istnienia. Obchodom towarzyszyło wiele interesujących wydarzeń. / **12.06.** Szpital Wojewódzki w Koszalinie otrzymał certyfikat „Szpital bez bólu”. / **12-17.06.** Trwał 42. Koszaliński Festiwal Debiutów Filmowych „Młodzi i Film”. Wielkie Jantary trafiły do Damiana Kocura za pełnometrażowy debiut fabularny *Chleb i sól* oraz do Lei Glob za pełnometrażowy debiut dokumentalny *Apolonia, Apolonia*. / **13.06.** Miasto podpisało ze Szpitalem Wojewódzkim porozumienie, na mocy którego lekarze, którzy zdecydują się pracować w koszalińskie placówce, dostaną mieszkania służbowe (z zasobów KTBS). / **17.06.** Wystartowała kolejna 11. edycja Good Vibe Festival – prezentacja innowacyjnej nowoczesnej muzyki. / **22.06.** Na sesji Rady Miejskiej prezydent Piotr Jedliński zreferował raport o stanie miasta za 2022 roku. Wskazano m.in. na ujemny przyrost naturalny. Na 1000 mieszkańców przypada jedynie 8 urodzin i aż 14 zgonów. / **29.06.** W rankingu szkół wyższych miesięcznika „Perspektywy” Politechnika Koszalińska została sklasyfikowana na miejscach 54-61, spośród 102 placówek publicznych. / **30.06.** W koszalińskiej katedrze rozpoczął się 57. Międzynarodowy Festiwal Organowy (trwał do 18 sierpnia). / **30.06.** Pod koniec czerwca studenci kierunku fizjoterapia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej po raz pierwszy otrzymali tytuł zawodowy magistra. / **30.06.** Podpisano umowę o wsparcie remontu torowiska zabytkowej Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej. 50 tys. zł przekazał Urząd Marszałkowski.

LIPIEC

10.07. Otwarto most Powstańców Warszawskich w ciągu alei Monte Cassino. Ma 238,4 m długości i 25,5 m szerokości, dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. Koszt inwestycji to prawie 50 mln zł, przy czym 30 mln to wsparcie rządowego programu inwestycji strategicznych, a reszta to pieniądze z budżetu miasta. / **13.07.** Peregrynująca kopia Piety Skrzatuskiej zawitała do koszalińskiej katedry. / **17.07.** Otwarto oferty przetargu na uzbrojenie kolejnej części Specjalnej Strefy Ekonomicznej w rejonie ulicy Szczecińskiej. 100 mln zł dał rząd. Przetarg na roboty wygrała firma Budimex, która wykona prace za 78 mln zł (miejski kosztorys zakładał 102 mln zł). / **21.07.** Centrum Szkolenia Sił Powietrznych im. Romuła Traugutta obchodziło 29-lecie powstania. Obchody były okazją do zorganizowania

Dnia Otwartego. / **25.07.** Poradnia Neurologiczna przy Szpitalu Wojewódzkim wznowiła działalność.

SIERPIEŃ

1.08. Przy moście w ciągu alei Monte Cassino przygotowano inscenizację historyczną z okazji 79. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Obchody były okazją do odznaczenia Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski mieszkającego w Koszalinie powstańca warszawskiego Jerzego Leonowicza. / **1.08.** Do koszalińskiego ratusza wpłynął wniosek o rozbiórkę popularnego „Związkowca”. Nowego wieżowca w tym miejscu nie będzie. / **2.08.** W Koszalinie powstała Fundacja Rozwoju Pomorza Środkowego. Jej założycielem jest samorządowiec i Honorowy Obywatel Miasta Eugeniusz Żuber, a prezesem został przewodniczący Rady Miejskiej Jan Kuriata. / **11.08.** Przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i dyrektor pogotowia podpisali list intencyjny w sprawie budowy nowej stacji pogotowia ratunkowego (obok Straży Pożarnej). Nowa stacja ma kosztować 20 mln zł. / **13.08.** Rozpoczął się XVII Światowy Festiwal Chórów Polonijnych. Do Koszalina przyjechało 102 chórzystów z pięciu chórów. / **13.08.** Ponad trzystu artystów wystąpiło na 11. Przeglądzie Pieśni Patriotycznej i Wojskowej im. Tadeusza Lenartowicza w Koszalinie. / **15.08.** W koszalińskim Domu Pomocy Społecznej obchodzono 100-lecie urodzin Marianny Krochmal – bibliotekarki urodzonej w Witkowie koło Gniezna, która osiedliła się w Koszalinie w październiku 1945 roku / **19.08.** Po raz 18. Koszalin stał się miejscem Spotkania Kultur – wyjątkowego wydarzenia artystycznego prezentującego kulturę i tradycję mniejszości narodowych mieszkających na Pomorzu Zachodnim. / **20.08.** Piosenka musicalowa królowała w Teatrze Muzycznym „Adria” – za sprawą II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Musicalowej. / **26.08.** XIV-wieczny kościół pw. Matki Bożej Różańcowej na osiedlu Jamno, świątynia filialna parafii pw. św. Matki Teresy z Kalkuty, otrzymał oficjalnie tytuł Zabytku Zadbanego. Obchodom Święta Dziękczynienia towarzyszyła uroczysta msza św. i piknik parafialny. / **27.08.** Ulicami miasta przeszedł Marsz Przeciwno Przemocy. Społeczeństwo Koszalina zostało zmotywowane do jego organizacji po brutalnym pobiciu społecznika Piotra „Spidermana” Zalewskiego (zmarł w koszalińskim szpitalu na początku września).

WRZESIEŃ

4.09. 18,5 tysiąca uczniów ze szkół i przedszkoli w mieście rozpoczęło nowy rok szkolny. W Koszalinie opieką szkolno-wychowawczą objętych zostało ok. 700 uczniów z Ukrainy, uchodźców z ogarniętego wojną kraju – to praktycznie cała dodatkowa szkoła. / **5-9.09.** Odbył się 20. Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja. W konkursie zaprezentowano 31 filmów, w tym 10 fabularnych, 14 dokumentalnych i 7 amatorskich. Główną nagrodę – Motyla 2023 otrzymał film *Kto ci będzie okna mył* w reżyserii Dariusza Janiczaka. / **8.09.** W koszalińskim szpitalu zmarł prof. Zdzisław Maciejewski, wybitny lekarz ginekolog, naukowiec, Honorowy Obywatel Koszalina. W czasie II wojny światowej był więźniem oślawionego obozu koncentracyjnego dla dzieci w Łodzi. /

14-16.09. W Koszalinie królowały akordeonowe brzmienia za sprawą 21. edycji Międzynarodowego Festiwalu Zespołowej Muzyki Akordeonowej. / **20.09.** Szpital Wojewódzki otrzymał ok. 14,8 mln zł w ramach konkursu na wsparcie szpitalnych oddziałów ratunkowych z Funduszu Medycznego. Pieniądze przeznaczono na przebudowę oraz doposażenie SOR i Zakładu Diagnostyki Obrazowej. / **22.09.** Za 79 mln zł spółka Budimex wybuduje w mieście nowe drogi, wyremontuje trasy dojazdowe, wybuduje ronda i nowy wiadukt przy strefie ekonomicznej. Spółka wygrała przetarg. Pieniądze (100 mln zł) na tę gigantyczną inwestycję przekaże państwo w ramach tzw. inwestycji strategicznych. Nadwyżka w wysokości 21 mln zł będzie stanowić rezerwę na wypadek nagłych zmian. / **25.09.** W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, po kilku latach budowy, uroczyscie oddano do użytku nową halę sportową – inwestycja pochłonęła ponad 20 mln zł i została sfinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego. / **26.09.** Otwarto do użytku fragment trasy szybkiego ruchu S11 z Koszalina do Bobolic – 48 km zupełnie nowej drogi ekspresowej. / **27.09.-1.10.** W Bałtyckim Teatrze Dramatycznym można było oglądać spektakle młodych reżyserów z całej Polski, w ramach 14. edycji Koszalińskich Konfrontacji Młodych „m-teatr”. Szczególne uznanie jury zdobył spektakl Magdy Skiby *Zapowiada się ładny dzień*. / **28.09.** Na Politechnice Koszalińskiej zorganizowano XXII Zachodniopomorski Festiwal Nauki – w programie znalazło się 50 pokazów laboratoryjnych, 15 wykładów, wiele konkursów.

PAŹDZIERNIK

4.10. Dzięki dofinansowaniu (7,2 mln zł) w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2024 r. przebudowane zostaną ulice Chałubińskiego i Spasowskiego – drugie tyle dołoży z własnych środków Koszalin. / **4-7.10.** Trwał 11. Festiwal Debiutów w Monodramie „Strzała Północy 2023”. Nagroda główna – statuetka Strzała Północy trafiła do rąk Błażeja Piotrowskiego za rolę w monodramie *Historia Księcia H.* / **5.10.** W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja książki autorstwa Anny Bojar-Fijałkowskiej pt. *Gracjan Bojar-Fijałkowski (1912–1984) – żołnierz, literat, społecznik. Biografia nietuzinkowa*. / **7.10.** Obchodzono Dzień Koszalińskich Organizacji Pożarackich. Z tej okazji tradycyjnie zorganizowano uroczystą galę dla stowarzyszeń, fundacji i wolontariuszy. / **9.10.** Ogłoszono wyniki Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Koszalin może liczyć łącznie na 40 mln zł. Pieniądze będą przeznaczone na budowę i modernizację dróg w mieście. / **9.10.** Otwarto Pracownię Hemodynamiki w Oddziale Kardiologii w koszalińskim szpitalu. Za ponad 4 mln zł przeprowadzono gruntowną modernizację, zakupiono nowoczesny kardioangiograf. / **9.10.** Dwaj naukowcy z Politechniki Koszalińskiej, prof. Krzysztof Nadolny i prof. Adam Słowik, znaleźli się w gronie najczęściej cytowanych badaczy na świecie – w rankingu Top 2% Uniwersytetu Stanforda. / **11.10.** Zakończyły się prace przy budowie drogi na Górę Chełmską – kosztowała blisko 6 mln zł, z tego 5 mln zł to dotacja z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Nowa ulica, uchwałą Rady Miejskiej, ma swojego patrona – Henryka Janochę (archeologa, który badał Górę Chełmską). / **12-14.10.** Odbyła się 18. edycja Hanza Jazz Festiwal. / **13.10.** Koszalińska Biblioteka Publiczna świętowała 50-lecie głównego budynku przy placu Polonii 1. „Urodziny” były okazją do poznania jego tajemnic.

14.10. Ulicami Koszalina przeszedł Marsz Różowej Wstążki – wydarzenie związane z przypadającym 15 października Europejskim Dniem Walki z Rakiem Piersi. / **15.10.** Odbyła się gala Nagrody im. kard. nom. Ignacego Jeża „Radość płynie z nadziei”. Uhoonorowano bpa seniora Edwarda Dajczaka, Joannę Janusiak (polonistkę ze Słupska) i Małgorzatę Jeżewską-Springer (przewodniczącą oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Miastku). / **15.10.** W wyborach parlamentarnych w okręgu koszalińskim do Sejmu zostali wybrani: z Koalicji Obywatelskiej – Bartosz Arłukowicz, Renata Rak, Marek Hok, Paweł Suski; z Prawa i Sprawiedliwości – Czesław Hoc, Paweł Szefernaker, Małgorzata Golińska; z Trzeciej Drogi – Radosław Lubczyk. Senatorami zostali politycy z Paktu Senackiego – Janusz Gromek, Stanisław Gawłowski. / **20.10.** „Głos Koszaliński” poinformował, że dzięki odpisowi 1,5% podatku za 2022 roku największe wsparcie uzyskało koszalińskie Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbego – 1 mln 65 tys. 986 zł. / **27.10.** Otwarto Centrum Opieki Długoterminowej przy Specjalistycznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc. Budowa trwała od 2019 r. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 27 mln zł. / **27.10.** Zespół Szkół nr 12 im. Janusza Korczaka obchodził jubileusz 65-lecia. To miejsce, gdzie osoby z niepełnosprawnościami mają szansę na lepszą przyszłość i rozwój. / **30.10.** Ogłoszono wyniki głosowania na Koszaliński Budżet Obywatelski. Rozdysponowano ponad 3,8 mln zł. W kategorii inwestycyjnej wygrał projekt pod nazwą *Rewitalizacja Parku w Centrum Koszalina* (1 mln zł). W kategorii nie inwestycyjnej – projekt *Poczuje się lepiej – bezpłatne konsultacje psychologiczne dla dzieci i młodzieży*. W kategorii „eko” – projekt *Ochrona środowiska poprzez darmową kastrację i czipowanie zwierząt właścicielskich oraz kastrację kotów wolno żyjących*. Zwycięskich projektów osiedlowych było łącznie 16.

LISTOPAD

6.11. Miejskie Wodociągi i Kanalizacja uruchomiły instalację fotowoltaiczną dla ujęcia stacji uzdatniania wody w Mostowie. Łączny koszt, razem z zakupem terenu, to 2 mln zł. / **9.11.** Prezydent Andrzej Duda nadał stopnie generalskie. Z Koszalina awansowani zostali: Piotr Boćko – od 1 października rektor, komendant Wyższej Szkoły Straży Granicznej oraz Artur Koczerba – dyrektor okręgowy Służby Więziennej. / **17-18.11.** W Centrum Kultury 105 miał miejsce 42. Festiwal Rockowy „Generacja” / **20.11.** Swoje 30-lecie obchodził Rotary Club Koszalin – wspomniano trzy dekady działalności, powitano nowych członków. / **21.11.** Były senator i poseł ziemi koszalińskiej Piotr Zientarski został wybrany przez Sejm członkiem Trybunału Stanu. / **22.11.** W Teatrze Propozycji „Dialog” zorganizowano coroczną Żywą Bibliotekę – wydarzenie, którego celem jest zmniejszenie przejawów uprzedzeń i dyskryminacji, polegające na osobistej rozmowie z przedstawicielami grupy doświadczającej. / **24.11.** W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaż wystawy *Eklibris miasta*. / **28.11.** Rektor Politechniki Koszalińskiej prof. Danuta Zawadzka i profesorowie Tadeusz Bohdal i Grzegorz Bocewicz zostali członkami komitetów Polskiej Akademii Nauk. / **29.11.** Ukazało się obwieszczenie zarządzenia Wojewody Zachodniopomorskiego z 20 listopada dotyczące ustalenia liczby radnych wybieranych do samorządów w województwie zachodniopomorskim. Mieszkańcy Koszalina wybiorą nie 25, a 23 radnych – to efekt spadku liczby

osób zameldowanych. Jest ich już poniżej 100 tys. – mimo poszerzenia granic, liczba stałych mieszkańców miasta obniża się.

GRUDZIEŃ

14.12. Rada Miejska uchwaliła budżet Koszalina na 2024 roku. Jest to największy budżet w historii miasta – dochody 896 862 600 zł, wydatki 959 434 873 zł, deficyt budżetowy 62 572 273 zł. / **19.12.** Nowym wicemarszałkiem województwa został dr Rafał Rosiński, radny Sejmiku Zachodniopomorskiego, prodziekan ds. studenckich Wydziału Nauk Ekonomicznych Politechniki Koszalińskiej oraz prezes Koszalińskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. / **20.12.** Wyjątkowe wyróżnienie trafiło do Centrum Kultury 105. W ramach 13. edycji konkursu marszałka województwa zachodniopomorskiego „Najlepsza przestrzeń publiczna” doceniono koszaliński amfiteatr – za przemyślaną i innowacyjną przebudowę obiektu. / **27.12.** Na cmentarzu koszalińskim odbyły się uroczystości zorganizowane z okazji 105. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Odczytano listę 56 nazwisk powstańców, którzy po II wojnie światowej osiedlili się w naszym mieście i są pochowani na koszalińskim cmentarzu.

Opracowanie: Leszek Laskowski

POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

dr hab. Zdzisław Hryniewicz,

emerytowany profesor Politechniki Koszalińskiej. Zmarł 4 stycznia 2023 roku.

Przez wiele lat pracował na Wydziale Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji Politechniki Koszalińskiej. W latach 1995–2014 był kierownikiem Katedry Matematyki. Był uznanym specjalistą w dziedzinie propagacji fal w losowo niejednorodnych ośrodkach sprężystych. Napisał kilkadziesiąt artykułów, które publikowane były w renomowanych czasopismach międzynarodowych. Działal aktywnie w wielu towarzystwach naukowych. Pozostanie w naszej pamięci jako znakomity naukowiec, życzliwy mentor współpracowników, ceniony nauczyciel akademicki i wychowawca wielu pokoleń studentów.

Krzysztof Nałęcz,

dziennikarz, wieloletni redaktor naczelny „Głosu Dziennika Pomorza”. Zmarł 14 stycznia 2023 roku, po długiej i ciężkiej chorobie. Miał 57 lat.

Był człowiekiem, który ponad wszystko stawiał prawdę, rzetelność i obiektywizm. Swoim wartościom pozostał wierny do końca.

Krzysztof Nałęcz przez wiele lat pracował jako dziennikarz i publicysta „Głosu Koszalińskiego” oraz „Głosu Pomorza”. Nigdy nie stracił pasji do zawodu. Jak mało kto znał Pomorze Środkowe. Słynne były jego relacje z meczów, które pisał „na żywo”, podczas oglądania spotkań z trybun. Jego praca została wysoko oceniona i dzięki temu awansował na redaktora naczelnego. Kierował pracą trzech gazet – „Głosu Koszalińskiego”, „Głosu Pomorza” i Głosu Szczecińskiego”. Przeprowadził je przez trudny okres, przez wiele zmian i transformacji. W pracy zawsze kierował się skrupulatnością, niesamowitą dociekliwością. Nadzwyczaj uczciwy i skromny, był wspaniałym partnerem do dialogu – potrafił słuchać, pytać i po prostu rozmawiać. Wynikało to z jego doświadczenia, ogromnej wiedzy, ale też z pasji i ciekawości świata oraz ludzi. Był zapalonym kibicem, kochał sport, uwielbiał muzykę.

Kazimierz Ludwik Mojsiuk,

założyciel i prezes Grupy Mojsiuk. Zmarł 25 stycznia 2023 roku w wieku 75 lat.

W 1979 roku Kazimierz Mojsiuk otworzył Zakład Blacharstwa Samochodowego w Koszalinie, który zajmował 70 m², trzy stanowiska warsztatowe, zatrudniał czterech pracowników. Obecnie firma posiada siedem autoryzowanych salonów, jedenaście serwisów obsługujących rocznie aż 21 tysięcy samochodów, dwie blacharnie oraz dwie lakiernie i zatrudnia prawie 500 osób. Umiejętnie wykorzystał nowe możliwości, jakie pojawiły się w momencie zmian ustrojowych w Polsce. Dzięki nim rozpoczął współpracę z jednym ze szwedzkich muzeów, które przekazywało do renowacji pozyskiwane przez siebie zabytkowe auta.

W 1997 roku zakończył budowę nowoczesnego kompleksu samochodowego o powierzchni 1500 m² w Starych Bielicach. Rok później podpisał umowę z Mercedes-Benz. W tym obiekcie znalazł również nową lokalizację salon i serwis Hondy. Nieco później uruchomił nowy, bardzo nowoczesny oddział w Szczecinie.

Wniósł ogromny wkład w rozwój branży samochodowej w mieście. Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Był Człowiekiem z pasją, przedsiębiorcą odpowiedzialnym społecznie, wspierającym liczne lokalne inicjatywy kulturalne, charytatywne oraz sportowe.

Wojciech Baldys,

znany i lubiany muzyk Filharmonii Koszalińskiej, nauczyciel, animator, pomysłodawca i twórca międzynarodowego festiwalu muzyki perkusyjnej. Zmarł 2 lutego 2023 roku.

Przez 43 lata był związany z koszalińskim środowiskiem artystycznym, był muzykiem – perkusistą orkiestry symfonicznej Filharmonii Koszalińskiej im. Stanisława Moniuszki w Koszalinie. Opracowywał i realizował koncerty z cyklu Familijny Park Sztuki, które cieszyły się niezwykłą popularnością zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Pierwszy familijny koncert odbył się w 2014 roku i nosił tytuł „Zaczynj od Bacha”, a w sumie poprowadził 52. edycje tego cyklu.

Był też nauczycielem – przez 30 lat pracował z młodzieżą w koszalińskim „Muzyku”. Systematycznie odwiedzał przedszkola, szkoły, placówki specjalne z Koszalina miasta i regionu z autorskimi koncertami. Był pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu „Perkusja solo i w zespole”. W latach 1984–2004 odbyło się jego dziewiętnaście edycji. Dzięki temu Koszalin odwiedzili soliści i zespoły perkusyjne praktycznie ze wszystkich krajów europejskich oraz USA, Kuby, Kostaryki, a nawet Chin. W 1984 roku Wojciech Baldys powołał do życia Koszalińską Grupę Perkusyjną, złożoną początkowo z uczniów, a następnie absolwentów koszalińskiego „Muzyka”. W roku śmierci otrzymał nominację do Nagrody Prezydenta Koszalina za całokształt twórczości i w plebiscycie „Głosu Koszalińskiego” na „osobowość roku” w kategorii „kultura” za poprowadzenie ponad pięćdziesięciu koncertów w ramach cyklu Familijny Park Sztuki. Wojciech Baldys był jedną z najbarwniejszych postaci w koszalińskiej kulturze.

Zofia Banasiak,

wieloletnia, ceniona dziennikarka „Głosu Koszalińskiego”. Zmarła 6 marca 2023 roku.

Jedna z pierwszych dziennikarek „Głosu Koszalińskiego”, działaczka społeczna. Urodziła się w 1927 roku w Warszawie, a od lipca 1945 roku życie związała z Koszalinem. Rok później zdała maturę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Dubois, następnie ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Po powrocie do Koszalina, w 1952 roku podjęła współpracę z „Głosem Koszalińskim”. Została członkinią redakcji i pracowała w niej do emerytury. Jako dziennikarka zajmowała się tematyką społeczną i kulturalną. *Zaczęło się od tego, że chciałam zarobić parę dodatkowych złotych w korekcie nowo powstałej gazety* – napisała w swoich wspomnieniach.

W pracy poznała przyszłego męża Henryka Banasiaka, pierwszego redaktora depesowego „Głosu”. Po przejściu na emeryturę bardzo zaangażowała się w działalność koszalińskich pionierów.

Zygryd Walczak,

twórca i wieloletni kanclerz Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych. Zmarł 12 lipca 2023 roku.

Był kanclerzem Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych, stworzył niepubliczną wyższą szkołę zawodową kształcącą w systemie studiów licencjackich i magisterskich na kierunku pedagogika i administracja oraz na studiach podyplomowych. W 2012 roku został wyróżniony Złotą Odznaką Gryfa Zachodniopomorskiego.

Stworzył i nadzorował działania Koszalińskiej Fundacji Akademickiej, która miała za zadanie wspieranie rozwoju Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych, a także środowiska akademickiego tej uczelni i młodzieży w rozwoju osobistym, zawodowym i szkolnym.

Urszula Początek,

wspaniała nauczycielka języka angielskiego, wychowawczyni młodzieży. Zmarła 16 lipca 2023 roku.

Ukończyła filologię angielską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1968–1971 uczyła języka angielskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Drawsku Pomorskim, a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Dubois w Koszalinie. Ta szkoła nadała jej tytuł Honorowego Nauczyciela. Była wspaniałym, bardzo cenionym pedagogiem. Wychowywała i uczyła wiele pokoleń mieszkańców Koszalina.

Byli uczniowie zgodnie twierdzą, że są bardzo wdzięczni swojej nauczycielce. Była kimś wyjątkowym, bardzo ważnym, który w ich życiu wiele znaczył i wiele dał. Kogoś takiego się nie zapomina: – *Była nauczycielem surowym, wymagającym, ale sprawiedliwym. Wszyscy bardzo ją szanowali i trochę się jej bali. Trzeba przyznać, że wiele też dawała od siebie, uczyła, była bardzo dobrym metodykiem i nawet opornych nauczyła języka. Dzięki niej do dzisiaj, po pięćdziesięciu latach od skończenia ogólniaka, mówimy po angielsku, choć jedni lepiej, a drudzy gorzej.*

Wacław Chodkowski,

pionier piekarnictwa, założyciel i właściciel piekarni „Drzewiańska”, prawdziwy mistrz chleba. Zmarł 17 sierpnia 2023 roku.

Jego ojciec chciał, żeby był kowalem, ale okazało się, że to nie dla niego. Gdy miał 14 lat, został uczniem piekarnictwa w powiecie Przasnysz, skąd pochodził. Jako szesnastoletni chłopak rozpoczął pracę w piekarni. W 1960 roku Wacław Chodkowski ożenił się i z żoną postanowił spróbować szczęścia na Ziemiach Odzyskanych. Spakowali dobytek i przyjechali do Dobrzycy. Pan Wacław podjął tu pracę w piekarni Gminnej Spółdzielni. W 1971 roku Chodkowscy kupili małą piekarnię w Drzewianach. W krótkim czasie jej wypieki stały się sławne w całej okolicy.

W 1975 roku piekarnia piekła chleb na Centralne Dożynki w Koszalinie. Zaraz po dożynkach przenieśli swoją działalność do Koszalina.

Jako piekarz pracował 66 lat. Do tego fachu przygotował 90 uczniów. Wniósł ogromny wkład w rozwój branży piekarniczej w Koszalinie. Za to wyróżniony został w 2013 roku statuetką Koszalińskiego Orła.

Jacek Jan Czayka,

wojewoda koszaliński w latach 1986–1990. Zmarł 26 sierpnia 2023 roku.

Urodził się 13 kwietnia 1934 roku w Krakowie. W 1958 roku ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Gdańskiej. Bezpośrednio po nich podjął pracę w Rucianem-Nidzie, w Zakładach Płyt Pilśniowych służbowo został przeniesiony na stanowisko głównego mechanika do podobnego zakładu w Szczecinku. Od 1974 roku pracował w Karlinie. Tu dał się poznać jako świetny menadżer.

Sylwester Sobański,

były burmistrz Bobolic. Zmarł 29 sierpnia 2023 roku wieku 83 lat.

Urodził się 25 listopada 1940 roku w Pogorzeli, w powiecie krotoszyńskim. W 1961 roku, po ukończeniu Technikum Chemicznego we Wrocławiu, studiował na Wydziale Weterynaryjnym Wyższej Szkoły Rolniczej w tym samym mieście. Studia ukończył w 1967 roku, uzyskując tytuł lekarza weterynarii. Po skończeniu studiów podjął pracę w swoim zawodzie w powiecie koszalińskim – najpierw w Koszalinie, a od 1970 roku w Bobolicach jako kierownik lecznicy dla zwierząt. W 2002 roku został wybrany na stanowisko burmistrza Bobolic, które pełnił przez dwie kadencje. Mieszkańcy Bobolic pamiętają Go nie tylko jako burmistrza oraz fachowca weterynarii, ale przede wszystkim jako życzliwego, przyjaznego, otwartego na ludzi człowieka.

prof. dr hab. Zdzisław Maciejewski,

prawdziwa legenda położnictwa oraz ginekologii w Koszalinie, nauczyciel i kreator grupy znakomitych lekarzy, bezdyskusyjny autorytet, nie tylko medyczny. Zmarł 7 września 2023 roku w wieku 92 lat.

Urodził się 2 września 1931 roku w Orzeszu. Po ukończeniu liceum wybrał studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu. Studia połączył z pracą zawodową. Już od trzeciego roku nauki był asystentem w Zakładzie Anatomii Opisowej i Topograficznej. W latach 1957–1971 pracował w II Klinice Położnictwa i Ginekologii AM w Poznaniu, uzyskując specjalizację w zakresie położnictwa i ginekologii, najpierw pierwszego, a potem drugiego stopnia. W 1971 roku objął stanowisko ordynatora Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Pełnił je do 2004 roku, czyli do momentu przejścia na emeryturę. Nadal pozostał czynnym pracownikiem szpitala: jako lekarz, konsultant do spraw leczenia, pełnomocnik dyrektora do spraw położniczo-ginekologicznych aż do 1 grudnia 2021 roku. Przepracował tu pół wieku, a w sumie 68 lat. Dzięki Jego staraniom koszaliński Oddział Położnictwa i Ginekologii od 1981 roku przez dziesięć lat funkcjonował jako Oddział Kliniczny Instytutu Ginekologii i Położnictwa Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. W 1974 roku uzyskał tytuł doktora nauk medycznych, w 1980 roku – doktora habilitowanego. Był członkiem wielu instytucji i organizacji naukowych m.in.: w latach 1972–1976 prezesem Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, 1976–1994 członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Pracę naukową łączył z pracą dydaktyczną. Był wykładowcą Akademii Medycznej w Szczecinie, Politechniki Koszalińskiej i Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej. Z jego inicjatywy i przy jego pomocy utworzono w Zespole Szkół Medycznych klasy o profilu położnictwo, w których wykształcono 300 położnych.

Wybitna w skali krajowej i międzynarodowej działalność zawodowa i organizacyjna Profesora Maciejewskiego doceniona została również odznaczeniami. Otrzymał: medal „Za Zasługi dla Miasta Poznania”, medal „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Koszalińskiego”, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Wśród licznych zajęć znajdował czas na pracę społeczną. Był członkiem-założycielem Rotary Club Koszalin, uhonorowanym za zaangażowanie w służbie na rzecz rozwoju ruchu rotariańskiego. Był też Honorowym Obywatelom Koszalina.

Marek Łęgowski,

artysta plastyk, społecznik, zasłużony dla Koszalina. Zmarł 2 października 2023 roku, w wieku 80 lat.

Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Od 1975 roku czynnie uczestniczył w życiu artystycznym Okręgu Koszalińskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Był wielokrotnym komisarzem Artystycznych Plenerów Malarskich w Osiekach. W latach 70. XX wieku piastował stanowisko plastyka miejskiego Koszalina.

Jako artysta plastyk zdobył olbrzymie uznanie, jego prace malarskie można do dziś podziwiać w muzeach w Koszalinie i Słupsku oraz w kilku prywatnych zbiorach w kraju i za granicą. W latach 90. prowadził w Koszalinie własną galerię sztuki współczesnej. Został wyróżniony przez wojewodę i prezydenta Koszalina medalem „Za Zasługi dla Województwa Koszalińskiego” oraz medalem „Za Zasługi dla Miasta Koszalina”. W 1995 roku ówczesny minister kultury, Kazimierz Dejmek, odznaczył Go odznaką Zasłużonego Działacza Kultury. Był społecznikiem, przez dwie kadencje pełnił funkcję radnego. Był przewodniczącym Komisji Kultury Rady Miejskiej.

Marek twierdził, że „nie ma takiej kreski, której się nie wyprostuje”. Tak samo jak w malarstwie, tak i w życiu – wspominają przyjaciele. Był niezwykle wrażliwym człowiekiem. Jego wrażliwość dotyczyła nie tylko postrzegania świata i sposobu reagowania na wszystko, co go otaczało, ale również na potrzeby innych.

Wojciech Jobda,

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 w Koszalinie, człowiek-legenda sportu młodzieżowego w regionie. Zmarł 7 października 2023 roku w wieku 79 lat.

Wojciech Jobda z koszalińskim sportem był związany od 1957 roku. Ten absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wielkopolskim jako zawodnik reprezentował sekcje koszykówki MKS Znicz, piłki ręcznej AZS (1962–1965) i Gwardii Koszalin (1966–1971).

Jako nauczyciel wychowania fizycznego specjalizował się w koszykówce. W 1979 roku został dyrektorem Sportowej Szkoły Podstawowej nr 10 w Koszalinie. Funkcję tę pełnił do 1983 roku. Koszalińskiemu SZS szefował do 2003 roku. Już w województwie zachodniopomorskim przez dwanaście lat był wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego SZS.

Sport szkolny i rozwój młodzieży były Jego pasją i życiową misją. Należał do współorganizatorów Koszalińskiej Olimpiady Młodzieży. Za wieloletnią pracę zawodową i społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Peter Jeske,

wieloletni przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej „Pomerania” w Koszalinie. Zmarł 2 listopada 2023 roku w wieku 78 lat.

Peter Jeske urodził się 22 grudnia 1944 roku w Poroście. Dorastał w Polsce, ale uczęszczał do szkoły, w której nauka odbywała się w języku niemieckim, a dopiero od siódmej klasy w języku polskim. Potem uczęszczał do szkoły rolniczej w Bobolicach, a następnie do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Jastrowiu.

Od 1988 roku był zaangażowany w działalność mniejszości niemieckiej. W 1992 roku założył Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej „Pomerania” w Koszalinie, które zostało oficjalnie zarejestrowane dopiero w 2007 roku. Do końca pełnił funkcję przewodniczącego „Pomeranii”. Jego ulubionym projektem były coroczne sierpniowe spotkania kulturalne na placu ratuszowym w Koszalinie, wspólne święto Niemców, Ukraińców, Żydów, Romów i Kaszubów z regionu.

Przez całe życie kultywował swoją wielką pasję do sportów motorowych: był członkiem Polskiego Związku Motorowego i dwukrotnym wicemistrzem Polski w motocrossie w klasie 250cc.

Przez wiele lat pracował w Koszalinie, w tym w państwowym przedsiębiorstwie transportu drogowego PKS oraz w spółce Miejska Energetyka Ciepła w Koszalinie.

Barbara Henryka Bretner,

lekarz psychiatra. Zmarła 7 grudnia 2023 roku.

Była bardzo dobrym i doświadczonym lekarzem, znanym i cenionym w Koszalinie i regionie. Zajmowała się leczeniem chorób psychicznych, stanów depresyjnych i lękowych, bezsenności, agresji, zaburzeń osobowości, radzeniem sobie ze stresem w różnych sytuacjach. Zawsze poszukiwała przyczyn choroby, analizowała objawy. Dla niej zawsze najważniejszy był pacjent. Jak mało kto rozumiała problemy osób z chorobą psychiczną. Pomogła wielu chorym i ich rodzinom.

Przez wiele lat była też bardzo cenionym biegłym sądowym. Współpracowała z koszalińskimi sądami.

Franciszek Stec,

żołnierz Armii Krajowej, działacz Światowego Związku Żołnierzy AK. Zmarł 13 grudnia 2023 roku w wieku 94 lat.

Kapitan Franciszek Stec, pseudonim „Szybki”, urodził się w Górze Ropczyckiej. W czasie drugiej wojny światowej działał w strukturach Armii Krajowej w obwodzie Dębica. Po wojnie tworzył m.in. Delegaturę Sił Zbrojnych oraz współorganizował Radę Ruchu Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość” Sędziszów Małopolski. Po wyjeździe na Dolny Śląsk był kierownikiem Rady WiN w Kłodzku.

Pod koniec lat 40. zamieszkał w Koszalinie, gdzie bardzo zaangażował się w działalność środowiska kombatanckiego. Zasiadał m.in. we władzach koszalińskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Józef Drewniak

sędziego Sądu Okręgowego w Koszalinie z stanie spoczynku, zmarł 15 grudnia 2023 roku.

Po studiach, w latach 1953–1954, odbył aplikację sędziowską w Sądzie Powiatowym w Koszalinie. W latach 1954–1955 był asesorem Sądu Powiatowego w Szczecinku, a w latach 1955–1961 sędzią Sądu Powiatowego w Wałczu. W latach 1957–1960 był prezesem Sądu Powiatowego w Miastku. Uchwałą Rady Państwa w 8 maja 1961 roku został powołany na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie. Tu orzekał w Wydziale Penitencjarnym. W 1980 roku ukończył Podyplomowe Studium Prawa Sądowego. W latach 1997–1998 pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Penitencjarnego.

Wielokrotnie był nagradzany, odznaczany i wyróżniany za swoją pracę. M.in. w 1967 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 1975 roku – Złotym Krzyżem Zasługi. Otrzymał też Honorową Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Słupskiego”.

Opracowanie: Irena Boguszewska

BIBLIOGRAFIA

Anna Kowal

BIBLIOGRAFIA REGIONU KOSZALIŃSKIEGO

W WYBORZE¹

(1 stycznia 2023 – 31 grudnia 2023)²

Wykaz działów

I. Zagadnienia ogólne. II. Przyroda. Kartografia. Turystyka. III. Historia. Archeologia. Heraldyka. IV. Zagadnienia gospodarcze. V. Zagadnienia społeczno-polityczne. VI. Zagadnienia prawno-administracyjne. Bezpieczeństwo publiczne. Wojskowość. VII. Medycyna i zdrowie. VIII. Szkolnictwo. Oświata. Kultura. Sport. IX. Życie literackie. X. Architektura. Sztuka. Film. Muzyka. Teatr. XI. Religia i duchowość. XII. Archiwa. Biblioteki. Czasopisma.

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

Czasopisma

1. *Almanach kultury koszalińskiej* : [rocz.] / Koszalińska Biblioteka Publiczna. 2022. Koszalin : KBP, 2023
2. *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie* : [dwumies.]. 2023, nr 1-6. Koszalin : OIL, 2023
3. *Echo Zachodniopomorskiej Wsi* : [mies.] / Zachodniopomorska Izba Rolnicza Oddział w Koszalinie. 2023, nr 1-12. Koszalin : ZIR, 2023
4. *Gazeta Kołobrzaska* : tygodnik powiatowy / red. nac. Irena Olszewska. 2023, nr 1-52. Kołobrzeg, 2023
5. *Gość Niedzielny* : tygodnik katolicki. Dod. reg. *Gość Koszalińsko-Kołobrzeski*. 2023, nr 1-52. Katowice : Wydaw. Kurii Metropolitalnej, 2023
6. *Informator* : kwartalnik Koszalińskiego Okręgu Polskiego Związku Filatelistów. 2023, nr 1-4. Koszalin : PZF. Zarząd Okręgu, 2023
7. *Koszaliński Grafik Kultury* : bezpłatny informator miejski. 2023, nr 105-115. Koszalin : KBP, 2023
8. *Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne* : organ urzędowy Kurii Biskupiej : [kwart.]. 2023, nr 1-4. Koszalin : Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzaska, 2023
9. *Materiały Zachodniopomorskie* : rocznik Muzeum Narodowego w Szczecinie [wyd. elektroniczne]. T. 19 (2023). Szczecin : Muzeum Narodowe, 2023
10. *Miasto Plus* : reportaże, pasje i kultura, sztuka, historia, kulinaria, sport : [mies.] / [red. nac. Joanna Wyrzykowska]. 2023, nr 1-6. Koszalin : Telewizja Kablowa Koszalin, 2023
11. *Prestiż* : magazyn koszaliński / red. nac. Andrzej Mielcarek. 2023, nr 1-9. Koszalin : Zarządzanie i Szkolenia Andrzej Mielcarek, 2023

1 Region koszaliński obejmuje powiaty: Białogard, Drawsko Pomorskie, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno, Szczecinek, Świdwin, Wałcz.

2 Obszerniejsza bibliografia znajduje się w katalogu online Koszalińskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela.

12. *Przegląd Zachodniopomorski* : [rocz.] / Uniwersytet Szczeciński. T. 38 (2023). Szczecin : Wydaw. Nauk. US, 2023
13. *Studia i Materiały do dziejów Ziemi Wałeckiej* : rocznik popularno-naukowy / Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Wałeckiej ; pod red. Przemysława Bartosika. Nr 14 (2023). Wałcz : Robert Kraszczuk, 2023
14. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* : [rocz.] / Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie. Wydział Teologiczny. Sekcja w Koszalinie. Nr 30 (2023). Koszalin : WSD, 2023
15. *Wałeckie Zeszyty Muzealne* : [rocz.]. Nr 1 (2023). Wałcz : Muzeum Ziemi Wałeckiej, 2023
16. *Zachodniopomorski Magazyn Rolniczy* : [mies.] / Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach. 2023, nr 177-186. Barzkowice : ZODR, 2023
17. *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie* / [red. nac. Danuta Apanel]. Nr 5 (2023). Koszalin : PWSZ, 2023

Biografie. Pamiątki. Wspomnienia

18. Andrzej Ciesielski (1946–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 186-187
19. Andrzej Ziemiński (1951–2022) / Małgorzata Zychowicz. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 5-7
20. Aniela Baracz (1926–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 186
21. Benefis Zdzisława Derebeckiego – „Jestem niespokojnym duchem...” / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 39, s. 13
22. Benefis Zdzisława Ludwikowskiego / Maria Lech-Szajner. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 399, s. 1, 6-7
23. Bogdan Gutkowski (1954–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 188
24. Czesław Kuriata (1938–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 190
25. „Dwóch Józefów”, czyli Historia rodziny Nowickich / Robert Nowicki. W: *Studia i Materiały do dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 283-311
26. Elżbieta Mielnikiewicz: „Oddaję ster w poczucie spełnienia” / Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 35-36
27. Ewa Marczak (1981–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 190
28. Gabriela Cwojdzńska (1928–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 187-188
29. Gmina Malechowo : tu wszystko się zaczęło : wspomnienia / spisała Natalia Kaczmarek. Malechowo : Stowarzyszenie dla Ziemi Malechowskiej, 2023. 159 s. : faks., fot., portr. ; 24 cm
30. Gracjan Bojar-Fijałkowski (1912–1984) : żołnierz, literat, społecznik : biografia nie-tuzinkowa / Anna Bojar-Fijałkowska. Pruszcz Gdański ; Koszalin : Wydaw. Jasne, 2023. 165, [2] s. : faks., fot., il., portr. ; 25 cm
31. Jadwiga Grobelna (1929–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 188

32. Jerzy Kalicki (1948–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 189
33. Joanna od komiksów / Piotr Pawłowski. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 18-23
34. Józef Skwark (1938–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 191
35. Kompozytor, poeta i anielski dziadek / Izabela Nowak. *Miasto*. 2023, nr 38, s. 13
36. Koszalin pożegnał Kazimierza Mojsiuka / Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 1, s. 79
37. Krzysztof Sokołów: człowiek i jego zdjęcia / Tomasz Ogonowski. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 49-52
38. Ks. Kazimierz Mordacz (1959–2023) / Tadeusz Ceynowa. W: *Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne*. 2023, nr 1, s. 139
39. Ks. Marian Wojnicki (1930–2023) / Tadeusz Ceynowa. W: *Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne*. 2023, nr 2, s. 131-132
40. Magda Omilianowicz (1962–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 190-191
41. Muzyczne rodzeństwo – na etacie i na scenie / Bogna Jaśkiewicz, Wojciech Jaśkiewicz ; rozm. Dana Jurszewicz. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 110-113
42. Odkrywamy nieznaną historię Koszalina / Wioleta Nyc ; rozm. Tomasz Wojciechowski. W: *Miasto*. 2023, nr 8, s. 15
43. Patron chorych na raka [Czesław Domin] / Henryk Romanik ; rozm. Barbara Gruszka-Zych. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 40, s. 26-27
44. Poezja i życie / Sławomir Michalik. Koszalin : KryWaj, 2023. 207, [1] s. : faks., fot., portr. ; 23 cm
45. Pomorzanie znani i nieznani... 5 / [red. Andrzej Chłudziński]. Pruszcz Gdański : Wydaw. Jasne, 2023. 169, [5] s. : faks., fot., il., mapy, portr., wykr. ; 21 cm
46. Powrót i utrata Wołynia : 1920, 1945 / Bogusław Łęcki. Kołobrzeg : [Bogusław Łęcki], 2023. 88 s. : faks., fot., il., mapy, portr. ; 23 cm
47. Pożegnanie profesora Zdzisława Maciejewskiego / Przemysław Kaczanowski. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 5, s. 17
48. Prof. Andrzej Cwojdzński (1928–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 187
49. [Trzydziestolecie] 30-lecie pracy twórczej Grety Grabowskiej / rozm. Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 2, s. 108-113
50. Wspomnienie o Annie Jończyk / Bogumiła Roman-Struś. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 397, s. 13
51. Wspomnienie o Zdzisławie Hazym / Bogumiła Roman-Struś. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 398, s. 13
52. Z graffiti do sitodruku / Maciej Mazurkiewicz ; rozm. Natalia Sulima. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 24-27
53. Zbigniew Ciechanowski (1932–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 186

54. Zmarł Aleksander Gigoła (1949–2023). W: *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 4, s. 62
55. Zygmunt Królak (1952–2022). W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 189

II. PRZYRODA. KARTOGRAFIA. TURYSTYKA

56. Czaplinek : mapa turystyczna : plan miasta : informator dla aktywnych / oprac. kartograf. Wydawnictwo EKO-MAP. Skala 1:100 000, [ok. 1:17 000]. Brzeźno : EKO-MAP ; Czaplinek : mapa oprac. i wyd. przy współpracy z Urzędem Miejskim, cop. 2023. 2 mapy na 1 ark. : na obu s. ark., wielobarwne ; 30 x 22 cm, 36 x 33 cm, ark. 47 x 66 cm, złoż. 24 x 11 cm
57. Historia i ratowanie kościoła [Komorowska Biesiada Historyczna] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 33, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. V
58. Kołobrzeskie ciekawostki i atrakcje turystyczne / Piotr Leszmann. W: *Gazeta Kołobrzeska*. 2023, nr 24, s. 24
59. Koszalin : centrum Pomorza = Koszalin : the centre of Pomerania / [tł. B. Gierszewska]. Bydgoszcz : „Wydawnictwo Unitex” Sp. z o.o. ; Koszalin : we współpracy z Referatem Turystyki i Współpracy Zagranicznej Urzędu Miejskiego, cop. 2023. 125, [63] s. : fot., il. ; 25x25 cm
60. Latarnia Morska w Jarosławcu. W: *Szept Postomina*. 2023, wyd. wakacyjne, s. 16
61. Łącko: Na drodze do odkryć. W: *Szept Postomina*. 2023, wyd. wakacyjne, s. 3
62. Mielno : skala 1:15 000 / Euro Pilot Sp. z o.o. [Mielno] : [Gmina Mielno], [2023]. 1 mapa : wielobarwna ; 25 x 36 cm, ark. 26 x 37 cm
63. Pojezierze Drawskie 5+ : dla aktywnych / tekst i zdjęcia Sebastian Bezak ; Wydawnictwo Eko-Map. Rzepczyno : Wydaw. Eko-Map, 2023. 4 mapy na 4 ark. : wielobarwne ; ark. 21 x 39 cm, 42 x 58 cm, 21 x 58 cm, 42 x 39 cm; złoż. 21 x 10 cm; całość w etui 22 x 11 cm + 2 zał. (48 s. ; 1 s.)
64. Połczyn-Zdrój : kurort z duszą : przewodnik turystyczny / [tekst: Sebastian Bezak]. Brzeźno : Wydaw. Eko-Map, cop. 2023. 120 s. : fot., il., mapy ; 21 cm
65. Wokół Wału Pomorskiego : historia, legendy, ciekawostki. T. 2, Jastrowie, Mirosławiec, Tuczno, Człopa / Jarosław Leszczelowski. Wałcz : Stowarzyszenie Wał Pomorski 1945, 2023. 226 s. : fot., il., mapy, portr., tabl. genealogiczne ; 22 cm

III. HISTORIA. ARCHEOLOGIA

66. Archeologiczne zabytki Pomorza Zachodniego : województwo zachodniopomorskie / Piotr Kalka, Jarosław Ellwart. Gdynia : Wydaw. Region, 2023. 247, [1] s. : fot., il., mapy ; 19 cm
67. Badania archeologiczne Stalag Luft 4 / Paweł Urbaniak. W: *Gazeta Kołobrzeska*. 2023, nr 48, s. 8
68. Historia i kultura ziemi sławieńskiej. T. 15, Historia i... historie z ziemi sławieńskiej / red. Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka. Sławno ; Darłowo : Fundacja „Dziedzictwo”, 2023. 317 s., VI s. tabl. : faks., fot., il., pl., portr. ; 24 cm
Zawiera: Czar starych kronik / Renata Potomska ; Flora naczyniowa portu w Darłowie

- wie w ostatnich pięćdziesięciu latach / Zbigniew Sobisz, Robert Bogacz, Marcin Ku-
bus ; Moja przygoda ze szkołą z niemieckim językiem nauczania w Darłowie / Brygida
Jerzewska ; Moje sławieńskie lata / Jerzy Gąsiorek ; Od historii do historii - dychoto-
mia obrazów przeszłości / Jan Sroka, Włodzimierz Rączkowski ; Organizacja, przebieg
i wyniki wyborów do Izby Poselskiej Pruskiego Zgromadzenia Narodowego (Landtagu)
na przykładzie okręgu miasteczko-sławieńskiego w latach 1850–1918 / Józef Lindmajer
; Przyczyny, koncepcje i przebudowa linii kolei wąskotorowej Sławno-Polanów-Żydo-
wo na odcinku Sławno-Polanów na linię normalnotorową w latach 1925–1934 / Kacper
Pencarski ; Rudolf Muchow - Badeńczyk na Pomorzu / Ewa Gwiazdowska ; Stanisław
Dulewicz - pierwszy powojenny burmistrz Darłowa / Małgorzata Świątkowska ; Szły
na Zachód osadniczek... / Krystyna Różańska ; Witraże z pracowni Ferdinanda Müllera
w kościele parafialnym w Sulechówku na Pomorzu Zachodnim / Krystyna Rypniewska ;
Wybory do parlamentu niemieckiego (Reichstagu) i kształtowanie się partii politycznych
w powiecie sławieńskim w latach 1867/1871-1918 / Józef Lindmajer.
69. Historia zapomnianego lotniska : lotnictwo w Koszalinie 1912–1945 / Mateusz Kaba-
tek. Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna, 2023. 132 s. : faks., fot. ; 22 x 31 cm
 70. Kalisz Pomorski i okolice : tajemnice i zagadki : materiały z seminarium naukowego
w 719. rocznicę urodzin Miasta : Kalisz Pomorski, 14 września 2022 roku / red. tomu:
Joanna Mączkowska. Kalisz Pomorski : wyd. na zlec.: Urząd Miejski ; Wejherowo :
Havran Wydawnictwo domowe Remigiusz Dalecki, cop. 2023. 107, [1] s. : faks., fot.,
il., portr. ; 22 cm
 71. Kołobrzeg dawniej = Kolberg damals / [tekst Hieronim Kroczyński ; tł. na jęz. niem.
Bartosz Rychlewski]. Kołobrzeg : Wydaw. Reda Kazimierz Ratajczyk, 2023. 108 s. :
faks., fot., mapy, portr. ; 29 cm
 72. Koszalińscy dobroczyńcy / Iwona Sławińska. W: *Miasto*. 2023, nr 52, s. 16
 73. Kościół katolicki w Marchii Granicznej w latach 1920-1945 : od delegatury arcy-
biskupiej w Tucznie do prałatury pilskiej / Roland Prejs OFMCap. Lublin : Towa-
rzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2023. 330
s. : fot., il., mapy, portr. ; 24 cm
 74. Kronika Obwodowego Urzędu Pocztowno-Telekomunikacyjnego w Wałczu / [oprac.]
Robert Kraszczuk. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023),
s. 219-235
 75. Leśny cmentarzyk z Białego Zdroju : notka historyczna tutejszego nadleśnictwa – pre-
kursora Nadleśnictwa Kalisz Pomorski / Zbigniew Mieczkowski. Kalisz Pomorski : na
zlec. Nadleśnictwa Kalisz Pomorski, 2023. 60 s. : il. ; 21 cm
 76. Mapy i plany Koszalina do 1945 roku / [pod red. Doroty Cywińskiej]. Koszalin :
Archiwum Państwowe, 2023. 132 s., [1] k. tabl. złoż. luzem : faks., fot., mapy, pl. ;
33 cm
 77. Materiały źródłowe do historii wałeckich Żydów. Cz. 3, Żydzi z Jastrowia w Central-
nej Bazie Danych w Instytucie Yad Vashem / Piotr Wojtanek. W: *Studia i Materiały
do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 193-218
 78. Mniej znane wydarzenie z oflagu II D Gross Born / Leszek Bednarek. W: *Informator
Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 1, s. 35-37
 79. Najnowsze znaleziska i informacje o zapinkach na ziemi wałeckiej i w jej okolicach / Ro-
bert Kraszczuk. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 10-16

80. Oznaczenie przesyłek wolnych od opłat pocztowych na Pomorzu. Część III / Władysław Fijałkowski. W: *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 1, s. 26-31
81. Powstanie PUBP w Wałczu : struktura organizacyjna w latach 1945–1956 / Jerzy Romaniuk. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 131-165
82. Przyszliśmy do Ciebie Morze / Kazimierz Ratajczyk. Kołobrzeg : Wydaw. Reda Kazimierz Ratajczyk, 2023. 144 s. : fot., portr. ; 31 cm
83. Sekrety Kołobrzegu / Paweł Górski. Łódź : Księży Młyn Dom Wydawniczy, 2023. 149, [3] s. : faks., fot., il., mapa, portr. ; 25 cm
84. Stalag w lesie / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 49, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. V
85. Szybka przesyłka / Władysław Fijałkowski. W: *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 1, s. 32-34
86. Śladami drawskich Żydów / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 19, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. VI-VII
87. Średniowieczna siedziba rycerska w m. Dargiń (gm. Bobolice, pow. Koszalin) / Andrzej Kuczkowski. W: *Nasze Pomorze*. Nr 24 (2023), s. 203-214
88. Włączenie Kołobrzegu w struktury poczty na Pomorzu w XVII wieku / Jan Krzos. W: *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 1, s. 38-42
89. Z kart historii Tuczna i okolic : praca zbiorowa / pod red. Przemysława Bartosika ; Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Wałeckiej. Tuczno ; Wałcz : Robert Kraszczuk ; [Piła : Drukarnia Top-Offset sp. z o.o.], 2023. 176 s. : faks., fot., il., mapa, portr. ; 24 cm
90. Z wyników analiz traseologicznych późnoglacialnych i wczesnoholoceńskich ostrzy kościanych z terenu Niżu Polskiego : przykład ostrza z Kosierzewa, gm. Malechowo oraz Goli, gm. Jaraczewo / Justyna Orłowska, Grzegorz Osipowicz. W: *Między archeologią a naukami o środowisku : jubileusz 50-lecia pracy naukowej Profesora Krzysztofa Cyryka*. Toruń, 2023. S. 217-227
91. [Znaleziska i informacje o zapisach na Ziemi Wałeckiej i w jej okolicach – recenzja] / Andrzej Kokowski. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 314-317

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

92. Decyzja zapadła: miasto chce Korzyścienka / Przemysław Polanin. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 13, s. 2
93. „Gazele Biznesu” i „Diamenty Forbesa” dla koszalińskiej firmy E.Link Polska / Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 1, s. 36-37
94. Historia jednego parowozu Px48-3901 „Zosia” / Tomasz Budzan, Andrzej Kisiel, Paweł Ruksza. Koszalin ; Szczecin : TKKW : Wydaw. Ines, 2023. 64 s. : faks., fot. ; 30 cm
95. Jedna z największych firm produkcyjnych w powiecie zamyka się. 85 osób pozostanie bez pracy / Anna Buchner-Wrońska. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 20, s. 7
96. Kołobrzaska unikatowa marka złocistego trunku / Piotr Maletka ; rozm. Cecylia Wojnik. W: *Zachodniopomorski Magazyn Rolniczy*. 2023, nr 182, s. 12-13
97. Koszalińskie nekropolie / Iwona Sławińska. W: *Miasto*. 2023, nr 47, s. 16

98. Książka kucharska : przez żołądek do... historii : przepisy mieszkańców gminy Malechowo / przepisy spisał: Piotr Kruk. Malechowo : [Stowarzyszenie dla Ziemi Malechowskiej], 2023. 79, [1] s. : fot. ; 30 cm
99. Morska stacja ratownictwa brzegowego w Darłowie (Rügenwaldermünde) = Küstenrettungsstation in Darłowo (Rügenwaldermünde) / Waldemar Parus. Darłowo : Anata, 2023. 219, [4] s. : faks., fot., portr. ; 24 cm
100. Nabrzeże Barkowskie już gotowe. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 51/53, s. 3
101. Ocena satysfakcji klienta w logistycznej obsłudze / Joanna Dyczkowska, Patryk Browarczyk. W: *Zeszyty Naukowe / Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. 2023, nr 27, s. 35-60
102. Park Fredry czy park leśny? / Robert Dziemba. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 5, s. 10
103. PKS Wałcz : 70 lat działalności : 1953–2023 / Robert Nowicki. Wałcz : Robert Nowicki : na zlecenie PKS Spółka z o.o. w Wałczu, 2023. 271 s. : faks., fot., portr. ; 31 cm
104. PŻB nie ma przed nim tajemnic / Grzegorz Chaber ; rozm. Przemysław Polanin. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 31, s. 6
105. Rozbudowana „Emka” już otwarta / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto*. 2023, nr 10, s. 3
106. Ścieżka rowerowa połączy Ustronie Morskie z Dygowem / AB-W. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 1, s. 8

V. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

107. [Czterdzieści] 40 lat walki o równość wobec osób z niepełnosprawnościami / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto*. 2023, nr 22, s. 4
108. Dać pracę i nadzieję [Fundacja „Zdążyć z Miłością”] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 3, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. III
109. [Dwadzieścia] 20 lat pozytywnych działań / Mateusz Prus. W: *Miasto*. 2023, nr 4, s. 3
110. [Dwadzieścia pięć] 25 lat chóru „Cantores Colabregae” / JOD. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 3, s. 10
111. [Dwudziestopięciolecie] 25-lecie Stowarzyszenia „Senior” i 15-lecie DPS-u w Piotrowicach / POP. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 39, s. 9
112. Janek z Wujka [Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Gryf”] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 1, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. V
113. Ludzie godni miana aniołów / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 40, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. III
114. Na ostatniej prostej [Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 15, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. V
115. Najpiękniej, jak można [Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas w Darłowie] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 6, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. VIII
116. Nowe miejsce w mieście [Festiwal Organizacji Pozarządowych] / km. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 24, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. II
117. Nowy Dom Miłosierdzia [w Wietrznie] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielnny*. 2023, nr 49, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. VIII

118. Odkrywają historię prosto z ziemi / Jan Orlński ; rozm. Łukasz Hajdukiewicz. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 51/52, s. 8
119. Raport z piekła / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 38, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. V
120. Ratusz na początek [Stowarzyszenie „Projekt Koszalin”] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 6, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. V
121. Realizacja pomocy społecznej przez Starostwo Powiatowe w Wałczu w latach 2000–2010 / Bogusław Gałka. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 183-190
122. Rok pracy „Jagodzianek” z Jezierzan / Marta Choroszczyńska. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 397, s. 11
123. Rotary Club Koszalin oryginalnie uczcił rocznicę swego powołania / Adam Różański. W: *Prestiż*. 2023, nr 9, s. 102-103
124. Rycerze Kolumba dostrzeżeni na świecie / Wojciech Parfianowicz. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 40, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. II
125. Starostwo Powiatowe w Wałczu wobec bezrobocia w latach 2000–2010 / Bogusław Gałka. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 166-182
126. Stemple okolicznościowe stosowane w Koszalińskim Okręgu PZF w 2022 roku / Ryszard Munzer. W: *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 1, s. 22-24
127. Wsparcie dla ZAZ-u / POP. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 2, s. 4
128. Z kulturą jest nam do twarzy / Teresa Rysztak. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 397, s. 14

VI. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE. BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE. WOJSKOWOŚĆ

129. Elżbieta Bosak – Sołtys Sołectwa Pieńkówko. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 399, s. 2
130. Nowy Łowicz : w centrum poligonu drawskiego od średniowiecza do dziś / Zbigniew Mieczkowski. Kalisz Pomorski ; Linowo : Zbigniew Mieczkowski „Ranczo pod Mieczem”, 2023. 221 s. : faks., fot., il., mapy, portr., tabl. genealogiczne ; 31 cm
131. Osiedle „Jamno” bez zmian / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto*. 2023, nr 20, s. 4
132. Po latach doczekali się nowej remizy [w Siemysłu] / Anna Buchner-Wrońska. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 6, s. 7
133. [Trzydzieści jeden] 31 lat historii / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto*. 2023, nr 11, s. 5

VII. MEDYCYNĄ I ZDROWIE

134. Borowina – skąd bierze się kołobrzeskie czarne złoto? / Edward Sak ; rozm. Przemysław Polanin. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 48, s. 4
135. „Co dalej...” [z Centrum Zdrowia Psychicznego „Medison”] / Izabela Ciuńczyk. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 6, s. 12-13
136. Oprawdanie po terenie szpitala śladami Berthy von Massow pod hasłem: „Bóg zabiera swoich robotników, ale ich dzieło pozostaje” / Magdalena Młynarczyk-Wezgraj. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 5, s. 12-13

137. Pielęgniarki w habitach / kp. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 12, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. II
138. Powszechność dolegliwości bólowych odcinka lędźwiowego kręgosłupa u studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie = Community of pain in the lumbar section of the spine in students of the State Higher Vocational School in Koszalin / Aleksandra Hryciów, Joanna Małgorzata Krawczyk. W: *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie*. Nr 5 (2023), s. 112-121
139. „Remedica” – Centrum Medyczno-Rehabilitacyjne, to już 10 lat! / Andrzej Loranc. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 1, s. 7
140. W Kołobrzegu można pić wodę prosto z kranu / Lidia Komers ; rozm. Anna Buchner-Wrońska. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 11, s. 4
141. Wykorzystaj cenne lecznicze właściwości kołobrzesckiej solanki. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 39, s. 7

VIII. SZKOLNICTWO. OŚWIATA. KULTURA. SPORT

Szkolnictwo i oświata

142. Firmy szukają specjalistów, uczelnia uruchamia nowe kierunki kształcenia / Mateusz Stankiewicz. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 14-15
143. Kształcą już 65 lat [Zespół Szkół nr 10] / Mateusz Prus. W: *Miasto*. 2023, nr 14, s. 3
144. Łączy edukację z biznesem – Uniwersytet Europejski EU4Dual / Mateusz Stankiewicz. W: *Prestiż*. 2023, nr 9, s. 96-97
145. Otwarcie nowej pracowni na „Ekonomii” / Mateusz Stankiewicz. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 12
146. Pasja i prace studentów kierunków artystycznych / Magdalena Wojtaszek. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 30-34
147. [Pięćdziesięciopięćciolecie] 55-lecie Wydziału Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji / Mateusz Stankiewicz. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 13
148. Politechnika Koszalińska staje się marką Koszalina i regionu / Danuta Zawadzka ; rozm. Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 9-11
149. Politechnika Koszalińska świętuje 55-lecie / Mateusz Stankiewicz. W: *Miasto Plus*. 2023, nr 3, s. 6-10
150. Tablica Szewacha Weissa w „Koperniku” [w Kołobrzegu] / POP. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 26, s. 6
151. [Trzydzieści] 30 lat Wydziału Nauk Ekonomicznych Politechniki Koszalińskiej 1993-2023 : księga jubileuszowa / [oprac. zesp. red.]. Koszalin : Wydaw. Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, 2023. 96 s. : fot., il., portr. ; 25 cm
152. Wysokie loty : I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Dubois w Koszalinie w latach 1998–2023 / Rafał Janus. Koszalin : Wydaw. I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Dubois, 2023. 64 s. : fot., il. ; 30 cm
153. Zmiana rektora [w Wyższym Seminarium Duchownym] / xwp. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 19, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. II
154. ZSM [w Kołobrzegu] z nowym symulatorem / POP. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 3, s. 4

Kultura. Muzea. Radio. Sport

155. Bój o Kołobrzeg – nowe zabytki w Muzeum Oręża Polskiego / Paweł Urbaniak. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 12, s. 10
156. Chór „Kombatant” ma 45 lat! / POP. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 26, s. 6
157. Do zimnego Bałtyku jak zwykle po zdrowie / Jakub Roszkowski. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 1, s. 9
158. „Helios” oficjalnie otwarty / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto*. 2023, nr 14, s. 10
159. Jak miasto wspiera kulturę? / Anna Makochonik. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 165-167
160. Jak powstawało kołobrzesckie muzeum? / Robert Dziemba. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 23, s. 24
161. Jubileusz 20-lecia Młodzieżowej Orkiestry Dętej im. Zbigniewa Galka. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 404, s. 5
162. Jubileuszowe XIV Letnie Spotkania z Folklorem w Koszalinie / Marcelina Marciniak. W: *Miasto*. 2023, nr 22, s. 10-11
163. Koszalin to kulturalne centrum regionu / Przemysław Krzyżanowski ; rozm. Andrzej Mielcarek. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 160-164
164. Koszalińska gala, czyli wielkie święto kochających kulturę / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 13, s. 6-7
165. Kultura koszalińska całym sercem z Ukrainą / mk. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 174-175
166. Kultura zorganizowana – galeria stypendystów kultury / Marcelina Marciniak. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 168-170
167. Kulturalna przestrzeń do rozmowy / Anna Makochonik. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 8-16
168. Mieszkańcy Dygowa mają powód do radości. W wiosce jest piękny dom kultury i biblioteka / Anna Buchner-Wrońska. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 10, s. 8
169. Miłość do Polski wyśpiewana [Światowy Festiwal Chórów Polonijnych] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 35, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzescki”, s. VI-VII
170. „Mówiące kamienie” / Magdalena Młynarczyk-Wezgraj. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 5, s. 13
171. Muzea to archiwa czasu, w których otwiera się księgę przeszłości / Ignacy Skrzypek ; rozm. Marcelina Marciniak. W: *Miasto Plus*. 2023, nr 1, s. 28-30
172. Nagrody Prezydenta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 193-197
173. Nostalgiczna wędrówka śladami Władysława Turowskiego / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 23, s. 12
174. Oficjalne otwarcie świetlic w Bylicy i Tyniu. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 400, s. 5
175. Pocztówki z Bobolic / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 17, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzescki”, s. V
176. Podwójny radiowy jubileusz – bez pompy i zadęcia / Piotr Ostrowski ; rozm. Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 80-83
177. Poplenerowy wernisaż w Naćmierzu / Teresa Rysztak. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 400, s. 9

178. „Reflektor” wrócił z fasonem / Adam Różański. W: *Prestiż*. 2023, nr 9, s. 14-15
179. Schron „Granit,, w Muzeum Zimnej Wojny w Podborsku / Paweł Urbaniak. W: *Gazeta Kołobrzeska*. 2023, nr 14, s. 10
180. [Siedemnaste] 17-te urodziny klubu morsów „Wiking” Postomino. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 398, s. 4
181. [Siódmy] 7. Dziecięcy Festiwal Sztuki Filmowej za nami. W: *Prestiż*. 2023, nr 3, s. 88
182. Służyć, nawet w błocie [Pol’and’Rock Festival] / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 33, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. III
183. Spotkanie mistrza i ucznia [w Galerii Amfiteatr”] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 16, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. IV
184. Ta jedna w roku pełna atrakcji muzealna noc / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 20, s. 12-13
185. Tym razem wygrał Koszalin: Grand Prix dla Jolanty Rudnik / Adam Różański. W: *Prestiż*. 2023, nr 7, s. 124-126
186. Wielkanoc z Tradycją / Anetta Zoń. W: *Zachodniopomorski Magazyn Rolniczy*. 2023, nr 180, s. 5

IX. ŻYCIE LITERACKIE

187. Bobry i okonie / Janusz Gryz. Gdańsk : Janusz Gryz, 2023. 100 s. ; 20 cm
188. Co też tam ten Ostaszewski napisał? / Adam Ostaszewski ; rozm. Piotr Pawłowski. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 76-79
189. Cwaniak z Koszalina / Jan Bętkowski. Brzezia Łąka : Wydaw. Poligraf, cop. 2023. 240, [1] s. ; 21 cm
190. Czerpać nadzieję : przez pryzmat trzydziestolecia... / Krystyna Pilecka. Koszalin : KryWaj, 2023. 74, [2] s. : fot., portr. ; 21 cm
191. Jestem poetką parafialną / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 30, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. VI-VII
192. Jubileuszowe menu literackie / Klaudia Ogulewicz. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 71-75
193. Koszalińska Niezapominajka 2023 / [red. Maciej Zychowicz]. Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, [2023]. [28] s. ; 21 cm
194. Legendy z dawnego powiatu sławieńskiego : wybór / oprac. na podst. tł. Brygidy Jerzewskiej i wstępem opatrzył Jan Sroka. Sławno : Fundacja „Dziedzictwo,, 2023. 158 s. ; 15 x 21 cm
195. Legendy z Krainy Julków / Emilia Szybista ; [il. Anastazja Olejnik]. Koszalin : Fundacja „Pokoloruj Świat”, 2023. 110, [3] s. : il. ; 20 cm
196. Letnia odśłona „Herbertiady” / km. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 34, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. II
197. Może lepiej napiszę o śniegu [Wanda Kamyk] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 49, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. VI-VII
198. Perypetie księcia pana : opowiadania / Bogusław Janiczak. Koszalin : KryWaj, 2023. 220, [4] s. ; 21 cm
199. Próba sił / Piotr Rozmus. Katowice : Wydaw. Sonia Draga, 2023. 455, [1] s. ; 21 cm

200. Sceny z życia ludzi / Piotr Pawłowski. Gdynia : Novae Res, cop. 2023. 195, [3] s. ; 20 cm
201. Skaleczona miłość / Alicja Wendekier. Koszalin : Alicja Wendekier – ALAVENA, 2023. 152 s. ; 21 cm
202. Sydonia : słowo się rzekło / Elżbieta Cherezińska. Poznań : Zysk i S-ka Wydawnictwo, cop. 2023. 583, [1] s. ; 24 cm
203. Święta : nowe wiersze o Edycie Stein / ks. Henryk Romanik. Koszalin ; Wrocław : Towarzystwo im. Edyty Stein Dom Edyty Stein, 2023. 74 s. : fot., il., portr. ; 18 cm
204. Upamiętnienie trzech dekad [„Czerpać nadzieję” Krystyny Pileckiej] / km. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 27, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. II
205. Zagadki Drahimia / Stefan Kot. Olsztyn : Oficyna Wydawnicza Warmia, [2023]. 219, [1] s. : mapa ; 21 cm

X. ARCHITEKTURA. SZTUKA. FILM. MUZYKA. TEATR

Architektura. Zabytki. Sztuka

206. Białogard w starej fotografii : historia miasta w obrazach / Mariusz Kalwasiński. Białogard : nakładem autora, 2023. 153, [3] s. : faks., fot., pl. ; 29 cm
207. Dlaczego w katedrze zbudowano prezbiterium? / Robert Dziemba. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 50, s. 15
208. Inspirująca kultura jamneńska / Magdalena Wojtaszek. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 35-37
209. Justyna i jej barwne królestwo / Justyna Horków ; rozm. Marcelina Marciniak. W: *Miasto Plus*. 2023, nr 3, s. 20-22, 24
210. Marynistyka w Galerii „N” / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 3, s. 13
211. Oniryczny świat Michała Orzechowskiego / Katarzyna Kužel. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 128-130
212. Otwieranie : plenery koszalińskie w Osiekach 1963–1981 : przewodnik po wystawie / [tekst przewodnika: Łukasz Rozmarynowski, Marcin Szelaąg]. Koszalin : Muzeum, 2023. 43, [1] s., [1] k. luz. : faks., fot., il., pl. ; 20 x 21 cm
213. Piękno obrazu, piękno człowieka : Zespół Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie : lata 2018–2023 / [oprac. Krystyna Wajda]. Koszalin : KryWaj Krystyna Wajda, 2023. [24] s. : faks., fot., il., portr. ; 30 cm
214. Pomorskie stroje ludowe, ich walory estetyczne i artystyczne / red. nauk. Zygmunt Kalinowski, Ewa Pliszka. Koszalin : Muzeum, 2023. 44 s. : fot., il. ; 25 cm
215. „Przyjaciele Wisi i Andrzeja” – wernisaż z łezką / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 37, s. 13
216. Są już nowe „Mariany” / POP. W: *Gazeta Kołobrzaska*. 2023, nr 25, s. 3
217. Siedemnasta Wystawa Interdyscyplinarna „Fala” / Adam Różański. W: *Prestiż*. 2023, nr 9, s. 10
218. Symbole też są potrzebne [Pomnik Ofiar Operacji Antypolskiej NKWD 1937–1938 i Zagłady Nadberezynców w Kołobrzegu] / Wojciech Parfianowicz. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 33, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. I
219. Sztuka współczesna w zabytkowej remizie? / Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 1, s. 9
220. Śladami Gropiusa : architektura Mirosławca wczoraj i dziś / oprac. Kamila Borowiec,

- tekst „Walter Gropius”: Julia Anastazja Sienkiewicz Wilowska ; fot. Krzysztof Cierpisz ; Fundacja PZU. Mirosławiec : Urząd Miejski, 2023. [50] s. : faks., fot., il., mapy ; 21 x 21 cm
221. [Trzydzieści pięć] 35 lat artystycznej podróży / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto Plus*. 2023, nr 6, s. 34
222. Wernisaż malarstwa [Wiesławy Kurowskiej] / Magdalena Młynarczyk-Wezgraj. W: *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. 2023, nr 5, s. 12
223. Wieża kościoła [Matki Bożej Częstochowskiej w Lipiu] pięknieje / km. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 29, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. II
224. Wyobrażenia miłosierdzia : witraże w kołobrzeskim kościele pw. św. Marcina / ks. Henryk Romanik. [Zelków] : [Rubicon Jarosław Zych], cop. 2023. 39, [1] s. : il., portr. ; 20 cm
225. Zabytki sakralne gminy Wałcz. T. 1 / Jarosław i Maciek Leszczelowsky. Stawno ; Gdańsk : Usługi Informatyczne Swan-IT, 2023. 232 s. : fot., il., mapy, pl., portr. ; 22x31 cm
226. Zapisane w czasie i przestrzeni : 68 lat ZPAP Okręgu Koszalin – Słupsk / [wstęp Ewa Miśkiewicz-Żebrowska i Zygmunt Kalinowski ; red. Bogusława Koszałka i Ewa Miśkiewicz-Żebrowska]. Koszalin : Muzeum, 2023. 72 s. : il., fot., portr. ; 30 cm

Film. Muzyka. Teatr

227. Chwila, która zmienia życie / Dana Jurszewicz. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 42-45
228. Filharmonia Koszalińska ciągle w grze / Beata Górecka. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 80-83
229. Międzynarodowy Dzień Teatru w „Dialogu” / Izabela Nowak. W: *Miasto*. 2023, nr 14, s. 12
230. Młody jazz z Koszalina / Mateusz Prus. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 101-104
231. „Młodzi i Film” w dobrej formie / Anna Makochonik. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 38-41
232. „Moralność pani Dulskiej” – ostatnia premiera sezonu w BTD / Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 4, s. 28
233. „Mój boski rozwód”, czyli o blaskach i cieniach życia w pojedynkę po pięćdziesiątce / Marcin Napierała. W: *Prestiż*. 2023, nr 2, s. 114-115
234. Nasze orły tańczą od 35 lat / Jarosław Jurkiewicz. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 97-100
235. Nie tylko organy [Międzynarodowy Festiwal Organowy] / xwp. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 27, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. II
236. Pięćdziesiąt wydarzeń w „Dialogu” / Walentyna Trybocka ; rozm. Monika Kwaśniewska. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 142-145
237. Rok w BTD. Pięć udanych premier / Marcin Napierała. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 136-141
238. Różne odcienie jazzu / Jakub Staniak. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 88-89
239. Skromnie, ale na wysokim poziomie / Marcin Napierała. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 146-149

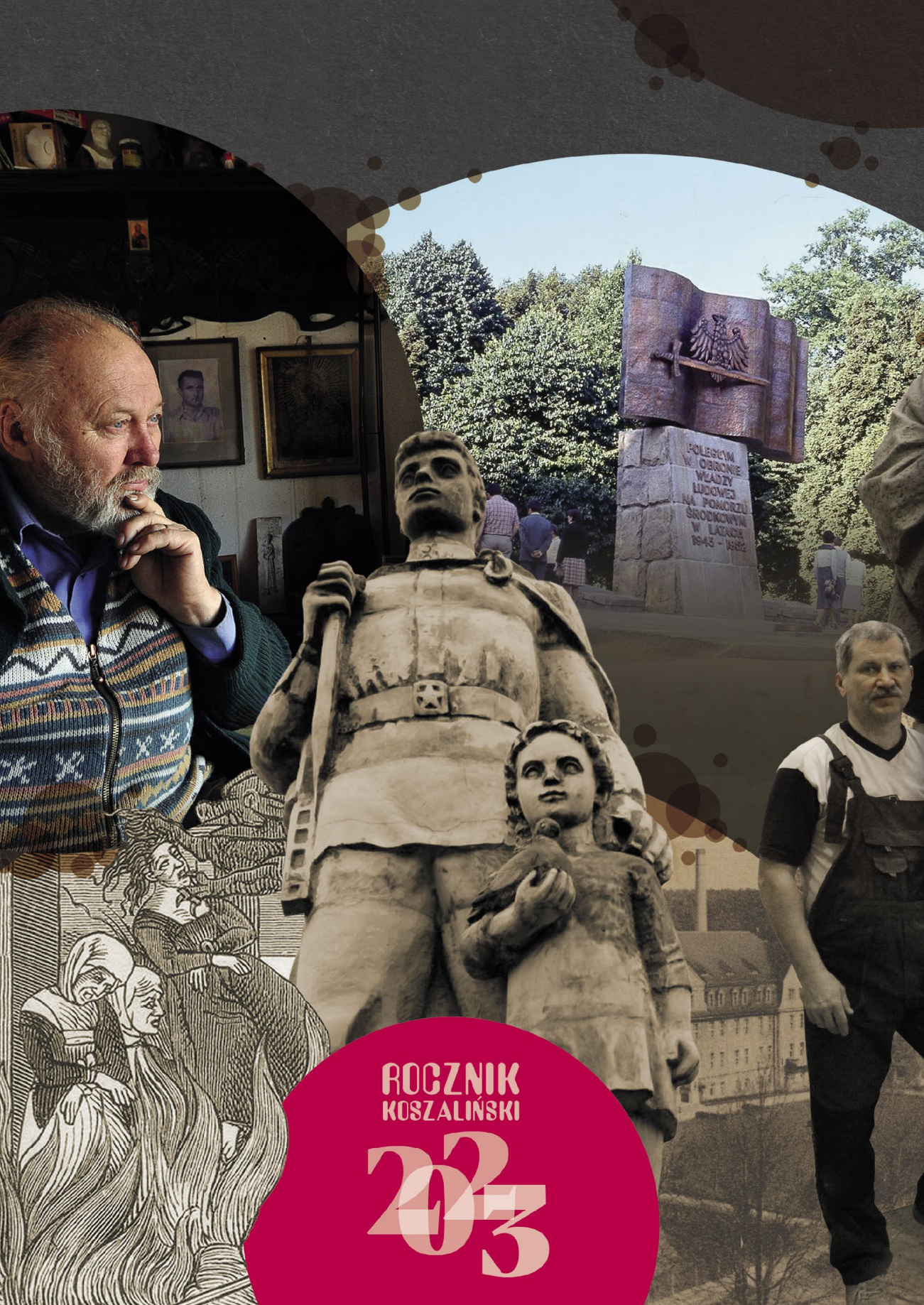
240. „Stosunki na szczycie” – publiczność się nie nudzi / Andrzej Mielcarek. W: *Prestiż*. 2023, nr 1, s. 82-83
241. Talent, eksperymenty i inspiracje, czyli 42. edycja festiwalu „Młodzi i Film, / Monika Kwaśniewska. W: *Miasto*. 2023, nr 24, s. 6-7
242. Teatr jest kobietą [Festiwal „Strzała Północy”] / Maja Ignasiak. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 150-153
243. To jest radosny festiwal [EFF „Integracja Ty i Ja”] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 37, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. VII
244. Władysław Turowski : „Leć, piosenko!” / Magdalena Turowska. Koszalin : Muzeum, 2023. 200 s. : faks., fot., il., nuty, portr. ; 25 cm
245. Zapracowaliśmy na zaufanie widzów / Karolina Pawłowska. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 154-158

XI. RELIGIA I DUCHOWOŚĆ

246. Biskup [Zbigniew Zieliński] zasiadł w katedrze / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 10, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. I
247. Dni Kultury Chrześcijańskiej w Koszalinie. W: *Koszalińsko-Kołobrzescie Wiadomości Diecezjalne*. 2023, nr 4, s. 90-92
248. [Dwunaste] XII Dni Kultury Chrześcijańskiej w Szczecinku. W: *Koszalińsko-Kołobrzescie Wiadomości Diecezjalne*. 2023, nr 4, s. 92
249. Kompetencja świadectwa / Wojciech Parfianowicz. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 23, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. I
250. O Kościele w koszalińskiej bibliotece / km. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 7, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. II
251. Opowiadam, a trochę i podpowiadam / Henryk Romanik ; rozm. Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 31, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. VI-VII
252. Parafia [Narodzenia NMP w Świeszynie]? To jest nasze / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 37, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. III
253. Postawili na rodzinę [11. Marsz dla Życia i Rodziny] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 22, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. III
254. Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Świętość Kościoła na przykładzie historii Pomorza”, WSD Koszalin, 5 listopada 2022 roku / Aneta Krupka. W: *Studia Koszalińsko-Kołobrzescie*. Nr 30 (2023), s. 295-298
255. Szczecinek bez białych habitów? / Karolina Pawłowska. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 16, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. VI-VII
256. Szkice z dziejów parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Polanowie: 1923–2023 / Artur Dropko, Zenon Dropko, ks. Jacek Maszkowski. Polanów : Stowarzyszenie Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej, 2023. 179 s. : fot. ; 22 cm
257. [Trzeci] III Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sławnie. W: *Koszalińsko-Kołobrzescie Wiadomości Diecezjalne*. 2023, nr 4, s. 93
258. Z diecezji na Litwę [Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesciej] / km. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 40, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. II
259. Zwiedzając miasto / km. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 29, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzesci”, s. II

XII. ARCHIWA. BIBLIOTEKI. RUCH WYDAWNICZY. CZASOPISMA

260. Archiwum tworzą ludzie / Jakub Staniak. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 171-173
261. Biblioteka przestrzeni do twórczego poznania świata zmysłów. W: *Szept Postomina*. 2023, nr 398, s. 11
262. Biblioteki – leśne i eko [w Polanowie] / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 20, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. VII
263. Filia Biblioteki numer 12 w nowej odsłonie! / Marcelina Marciniak. W: *Miasto*. 2023, nr 48, s. 4
264. Historia zapomnianego lotniska / Katarzyna Matejek. W: *Gość Niedzielny*. 2023, nr 22, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. VII
265. Jubileuszowy „Rocznik Koszaliński” / (in). W: *Miasto*. 2023, nr 50, s. 13
266. Już 10 lat z imieniem profesora [Gminna Biblioteka Publiczna w Rymaniu] / AB-W. W: *Gazeta Kołobrzeska*. 2023, nr 20, s. 7
267. Morska biblioteka / JOD. W: *Gazeta Kołobrzeska*. 2023, nr 26, s. 2
268. Od fiszki do e-booka, czyli 75 lat minęło... [Koszalińskiej Bibliotece Publicznej] / Joanna Wyrzykowska. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 64-67
269. „Operacyjne zabezpieczenie” dziennikarzy z Republiki Federalnej Niemiec przebywających w Wałczu w 1989 r. / [oprac.] Przemysław Bartosik. W: *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. Nr 14 (2023), s. 277-279
270. Przyszłość oparta na tradycji : 55-lecie Biblioteki Politechniki Koszalińskiej / [teksty Elena Gretkowska, Mariola Jackiewicz, Jarosław Jurkiewicz, Marcelina Marciniak, Piotr Pawłowski, Weronika Piestrzyńska-Dziedziejko, Aleksandra Warsińska]. Koszalin : Politechnika Koszalińska, 2023. 64 s. : fot. ; 21 x 21 cm
271. Romantycznie, nocą, w bibliotece / Klaudia Ogulewicz. W: *Almanach kultury koszalińskiej*. 2022 (wyd. 2023), s. 176-179
272. [Trzydzieści] 30 lat „Informatora” / Tadeusz Galant. W: *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF*. 2023, nr 4, s. 2-8



ROCZNIK
KOSZALIŃSKI

2023